

DR STANISŁAW ZACHOROWSKI

# SĄDY SYNODALNE W POLSCE



KRAKÓW  
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ  
1911.

8483

II

Osobne odbicie rozpraw Wydz. historyczno filozoficznego T. LIV.  
Akademii Umiejętności w Krakowie.



3,-

X-36466
8483 <u>II</u>

# Sądy synodalne w Polsce.

Napisał

Dr. Stanisław Zachorowski.

## WSTĘP.

Organizacya kościelna, oparta w pierwszych wiekach istnienia przeważnie na wzorach rzymskich i ulegająca wpływom idei prawnych i organizacyjnych, rządzących imperyum, doznała od chwili zalewu cesarstwa przez żywioły germańskie pewnych zmian i rekonstrukcyi, które wywołał nowy duch, owładający nowe społeczeństwa, przenikający nowe organizacye państwowe. Podobnie, jak z niektórymi instytucjami rzymskimi, które nie zginęły wraz z upadkiem cesarstwa, ale przetrwały zamęt wędrówek ludów, działo się z wielu instytucjami kościelnymi: musiały się przystosować do nowego porządku, wchłaniać w siebie obce im nieraz zasadniczo pojęcia prawne, przyczem niejednokrotnie zmieniały się nie do poznania. Ale wskazana przemiana — to dopiero połowa wpływu germanizmu na organizacyę i prawo kościelne. Wcześniejsze średniowiecze zaznaczyło się ponadto wprowadzeniem w obręb kościoła pewnych instytucyi, wykształconych ostatecznie pod wpływem pojęć prawnych germańskich, nacechowanych piętnem swego pochodzenia tak dobitnie i trwale, że nawet późniejsza nauka kanonistyczna, przepojona nawskroś ideami prawnymi rzymskimi, nie mogła z nich zetrzeć tego znamienia i przekształcić na modłę rzymską.

Do takich to instytucyi kościelnych, które rozwinęły się i ukształtowały pod przemożnym wpływem idei prawnych germańskich, należą sądy synodalne<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> W tem miejscu usprawiedliwiam samą nazwę polską, dotychczas jeszcze w literaturze polskiej nieustaloną. A prima vista wydaje się używany przez prof. Abrahamą, *Organizacya* str. 162 i 243 termin „send“ lepszym, gdyż tłumaczącym odrazu, o co chodzi. Ale wyraz „send“ jest zniemczonym wyrazem „synodus“, por. Dove, *Z. IV* str. 15 przyp. 16, Hauck, art. *Send* str. 209, Köninger, *Sendgerichte I* str. 30

Podstawa, a zarazem i punkt wyjścia, dla ich powstania i rozwoju tkwiła już w dawniejszym ustroju kościoła, mianowicie w wizytacjach dycezyjnych przez biskupów. Wizytacyi tej nie znamy jednak dostatecznie<sup>1)</sup>, wiemy o niej tyle, że miała się odbywać corocznie<sup>2)</sup>, wiemy dalej, że jednym z najważniejszych zadań wizytacyi było, ażeby biskup przeprowadził na miejscu skontrolowanie majątku kościelnego i stanu budynków<sup>3)</sup>, co dostatecznie tłumaczy się panującymi wówczas pojęciami prawnymi, przyznającymi osobom prywatnym własność kościołów i rozumiałą wobec tego chęcią kościoła do obrony własnego stanu posiadania. Z pewnych śladów można wywnioskować, że nadto jeszcze odprawiający wizytację biskup badał życie duchownych, pełnienie przez nich funkcji urzędowych, stan karności i t. d.<sup>4)</sup>, a także i wiernych napominał, pouczał, winnych zaś karał; wzmianki jednak źródłowe,

---

przyp. 2, niema więc potrzeby wprowadzać do naszej terminologii niemieckiej przeróbki używanego w polszczyźnie wyrazu, zwłaszcza, że źródła nawet czysto niemieckiego pochodzenia, o ile tylko są pisane po łacinie, używają zawsze tylko terminów: „synodus, sancta synodus“ i t. p. por. König, Sendgerichte I str. 191, 194 (synodica stipulatio), 198, oraz tegoż autora, Quellen zur Geschichte der Sendgerichte str. 9, 10, 11, 29, 30, 45, 50 i t. d. passim.

<sup>1)</sup> Uczni niemieccy zbywają ją krótkimi i płytkimi wzmiankami, zmierzając do utrzymania tezy, że sądy synodalne są w zupełności produktem ducha germańskiego, por. Dove, Z. IV str. 16, Löning, Geschichte d. deutschen Kirchenrechts II str. 359 i nast., König, Sendgerichte I str. 11 i nast. — Lingg, Gesch. d. Instituts d. Pfarrvisitation in Deutschland nie wspomina o niej ani słowem, tak samo Fournier, Les officialités str. 284 i nast.

<sup>2)</sup> c. 10 (conc. Terracon. 516 c. 8) C. 10 q. 1: Decrevimus, ut antiquae consuetudinis ordo servetur et annuis vicibus ab episcopo dioceses visitentur. . c. 11 (conc. Tollet. IV 633 c. 35) ibid.: Episcopum per cunctas dioceses parrochiasque suas per singulos annos ire oportet...

<sup>3)</sup> c. 10 cit.: Decrevimus, ut... ab episcopo... si qua forte basilica fuerit reperta destituta, ordinatori eius reparari precipiatur... — c. 11 cit.: Episcopum per... dioceses... ire oportet, ut exquirat, quo unaquaeque basilica in reparatione sui indigeat.

<sup>4)</sup> c. 12 (conc. Bracarense II 752 c. 1) C. 10 q. 1: Placuit omnibus episcopis, ut per singulas ecclesias episcopi et per dioceses ambulantes primum discutiant clericos, quomodo ordinem baptismi teneant vel missarum et qualiter quaecumque officia in ecclesia peragant. Et si recte quidem invenerint, Deo gratias; sin autem minime, docere debent ignaros et hoc modis omnibus precipere, sicut antiqui canones iubent... Postquam ergo hoc suos clericos discussierint vel docuerint episcopi, alia die, convocata plebe ipsius ecclesiae, doceant illos, ut errores fugiant ydolorum vel diversa crimina, id est homicidium, adulterium, periurium, falsum testimonium et reliqua peccata mortifera et quod nolunt sibi fieri alteri ne faciant, et ut credant resurrectionem omnium et diem iudicii...

Nacisk tu położony na pasterską działalność biskupa wizytującego, ale koniecznie wnosić trzeba, że biskup nie tylko uczył, lecz, że zwracał się do niego z skargami na przestępców, że on tych przestępców musiał napominać i karać. To, co mó-



bardzo nieliczne i niezbyt jasne, pozwalają tylko stwierdzić, że podobne postępowanie istniało, nie starczy ich zaś do dokładnego przedstawienia tego postępowania. Zapewne też i norm prawnych, określających szczegółowo całe postępowanie, nie było, wnosić owszem można, że cała wizytacja miała charakter wybitnie patryarchalny bez przymieszki elementu prawno-procesowego.

Pod wpływem jednakże reform Bonifacego ustawodawstwo frankońskie pojęło obowiązek wizytacji bardzo ściśle i przepisało biskupom jego wykonywanie, a zarazem unormowało je w wielu kierunkach, wciągając przez to i tę instytucję kościelną, jak tyle innych pod silny i decydujący wpływ państwa. Zorganizowana w ten sposób wizytacja miała równocześnie obok zadań ściśle kościelnych służyć też pewnym celom państwowym, ustawodawstwo bowiem państwowe nakładało na biskupów obowiązek tępienia niektórych przestępstw, jak np. resztek pogaństwa, zabobonów, występków przeciw moralności, morderstw itp., co musi być uważane za bardzo pożądane dla państwa uzupełnienie niewyrobionego, na pojęciach krzywdy prywatnej opartego prawa karnego. Przepisane dochodzenie, jak to już wczesne źródła poświadczają, dokonywało się zapomocą pytań, stawianych zebrany przez wizytującego biskupa, a obejmowało zarówno świeckich, jak i duchownych, zbliżało się zatem w zasadniczych rysach do dawnej przedkarolińskiej wizytacji, miało jednak wnet ulec dalszemu rozwojowi pod wpływem instytucji prawa świeckiego. Mianowicie około połowy IX w. w sądownictwie państwowem wytworzyło się postępowanie, polegające na łajaniu winnych jakiegoś przestępstwa przez zaprzysiężonych w tym celu i zapytywanych przez sędziego mężów. Tę formę postępowania w sprawach karnych przyjęli w krótkim czasie biskupi, odprawiający wizytacje, była ona bowiem i lepiej wyrobiona niż współczesna forma odprawiania wizytacji i przejrystsza od ogólnikowego przepisu indaga-

---

wią współczesne źródła frankońskie o wizytacji biskupiej, np. kapitularz z r. 769 c. 7 Mon. Germ. Capitul. I str. 45: Statuimus, ut singulis annis unusquisque episcopus parochiam suam sollicite circumeat et populum confirmare et plebes docere et investigare et prohibere paganas observationes divinosque vel sortilegos aut auguria, phylacteria, incantationes vel omnes spurcitas gentilium studeat (por. kap. 742 c. 5, Capitul. I str. 25; syn. Lipt. 743 c. 3 ibid. str. 28; cap. Suess. 744 c. 4 i 6 ibid. str. 29 i n.), można odnieść do wizytacji przedkarolińskiej, gdyż nie widać w tych danych jeszcze nowych stosunków, ale znajdujemy w nich to wszystko, co o wizytacji kościelnej wiemy lub domyślać się możemy. Twierdzenie zaś, że nakaz badania przestępstw jest tu czemś nowem, jest tylko naciąganiem do tezy, z góry powziętej. Monarchia frankońska, organizując kościół do swych celów państwowych, normowała bieg spraw kościelnych; nie idzie za tem, ażeby koniecznie musiała coś nowego wprowadzać do instytucji kościelnych,

cyi biskupiej przy wizytacyi i wreszcie dobrze znana biskupom, spełniającym funkcję missów królewskich; i oto od połowy IX w. pojawiają się przy wizytacyach przez biskupów mianowani, zaprzysięgani i zapytywani mężowie. W ten sposób forma procesowa germańska wniknęła w organizm kościelny, jakkolwiek niezgodna z przyjętą z prawa rzymskiego zasadą procesu akuzacyjnego, ale spełniająca doskonale zadanie, do którego była powołana, umożliwiającą mianowicie wykrycie niemal każdego w danym okręgu popełnionego przestępstwa. Z wizytacyi, której zadanie polegało na nadzorze przez zwierzchnika życia kleru i sposobu wypełniania obowiązków stanu i urzędu, wydzielilo się to badanie biskupie, mające charakter procesowy, jako odrębna instytucya, jako sąd synodalny. Sądy synodalne można zdefiniować jako sądy, w których sędzia przy sposobności wizytacyi, występując z urzędu, powołuje pewnych ludzi, t. zw. świadków synodalnych, którzy pod przysięgą wskazują mu, kto w danym okręgu dopuścił się jakiego przestępstwa, a on na tej podstawie wydaje wyrok. Pewne przemiany, które w tej organizacyi nastąpiły z biegiem czasu, jak ograniczenie grona osób, podlegających sądom synodalnym, tylko do świeckich (w. IX), a nawet świeckich nieszlacheckiego pochodzenia (w. XIII), oraz objęcie przez świadków synodalnych także roli ławników (w. XII), posiadają, o ile chodzi o zaznaczony specyficzny charakter organizacyi sądu i o formę postępowania, drugorzędne znaczenie.

Te sądy, rozwinięte najdoskonalej w Niemczech, najlepiej zresztą zgadzające się z organizacją tamtejszego sądownictwa świeckiego i nie-raz wkraczające w jego ślady, istniały także w Francyi, Włoszech północnych, przeniknęły również do Anglii, Fryzji i krajów austriackich. Przypuszczać więc należy, że przeniesione były i do tych krajów, które przejmowały całą organizację kościelną z krajów, należących do cesarstwa, jak do Czech<sup>1)</sup> i Polski. I w rzeczy samej, historyczno-prawnicza literatura polska stwierdziła istnienie w Polsce sądów synodalnych<sup>2)</sup>, a prof. Ulanowski i Abraham ogłosili szereg pomników historycznych pierwszorzędного znaczenia dla przedstawienia historii tych sądów na ziemiach polskich. Pomimo jednak rozproszonych w literaturze uwag instytucya ta nie jest jeszcze wcale zbadana; wypełnienie tej luki jest właśnie zadaniem niniejszej pracy.

---

<sup>1)</sup> Königer, Sendgerichte I str. 2 powołuje się na nieznaną mi pracę E. Otta, w której ten autor dowodzi, że sądy synodalne nie były znane w Czechach. Twierdzenie to należy odrzucić, już ze względu na dekrety Brzetysława z r. 1039, por. Ulanowski, Pokuta str. 73 i nast.

<sup>2)</sup> Ulanowski, Pokuta str. 130 i w Arch. Kom. hist. V str. 198, Abraham Organizacya<sup>2</sup> str. 242 i nast. i w Arch. Kom. hist. V str. 218.

Badania historyczno-prawne można prowadzić w dwu kierunkach, można bowiem albo badać istotę pewnej instytucji, jej charakter oraz stosunek do innych instytucji pokrewnych, albo też badać życie pewnej instytucji i jej funkcyonowanie. Przy pierwszym kierunku badania metoda historyczna nie wystarcza, pracujący musi posługiwać się równocześnie metodą prawniczą, musi mianowicie konstruować, podczas gdy przy drugim kierunku wystarcza ściśle historyczne opracowanie przejawów życia badanej instytucji, gdyż cel dochodzeń leży nie w odtworzeniu istoty omawianej instytucji, ale w przedstawieniu, w jaki sposób w życiu się przejawiała. W głąb rzeczy i zagadnień, o ile chodzi o historyczno-prawne poznanie instytucji prawnych, sięga tylko badanie, prowadzone w pierwszym kierunku, ale dochodzi ono do celu, jeżeli z jednej strony zdoła oderwać się od przedstawienia jednostkowych faktów i zgeneralizować je do tego stopnia, ażeby można było zbudować na nich konstrukcyę i definicyę prawniczą, z drugiej zaś strony uniknie niebezpieczeństwa ujmowania całego obrazu w jednolitą, zamkniętą w sobie logiczną konstrukcyę i zrozumie rozwój, jakiemu badana instytucja musiała ulegać. Praca niniejsza należy do pierwszego z zaznaczonych kierunków.

Rozbudzony w ostatnich latach ruch naukowy na polu historii prawa kościelnego zdobył już wiele niezmiernie cennych i ważnych rezultatów naukowych i wydał kilka znakomitych prac, będących dzisiaj wzorem dla badaczy. Praca niniejsza wkracza na drogę, utworowaną przez literaturę obcą, i to nie tylko w zakresie metody badania, ale zarazem w granicach samego opracowywanego przedmiotu, który obszerną już i dobrą może się poszczycić literaturą. Musiałem zwłaszcza oprzeć się na przedstawieniu sądów synodalnych przez badaczy niemieckich, z dwóch mianowicie powodów, gdyż obraz ten nie tylko odtwarza najczystszy kształt sądów synodalnych wogóle, ale zarazem obraz ten z pewnej epoki przedstawia niewątpliwie ten sąd synodalny, który do Polski został przeszczepiony. Równocześnie jednak nie traciłem ani na chwilę kontaktu z źródłami i starałem się zbadać jak najtroskliwiej i najgruntowniej wszystkie rysy charakterystyczne i szczególne, właściwe tylko sądom synodalnym polskim.

Ponieważ praca niniejsza miała przedstawić nie tylko organizacyę i procedurę sądów synodalnych polskich w poprzecznym przekroju, ale zarazem i ich rozwój na ziemiach polskich, w tym zaś drugim kierunku brak dostatecznych relacji historycznych, należało nieraz przy badaniu ich historii wychodzić od analizy pewnych szczegółów ich organizacyi, o ile ją na podstawie źródeł można było odtworzyć. Tem się tłumaczy układ pracy, w szczególności, dlaczego po ogólnym roz-



dziale o źródłach następuje rozdział, dokładnie omawiający ustroj i postępowanie sądów synodalnych w Polsce, a dopiero rozdział ostatni zawiera przedstawienie stosunku sądów synodalnych do pewnych instytucji kościelnych oraz obraz rozwoju tych sądów<sup>1)</sup>.

Celem ułatwienia przeglądu źródeł, na których się oparłem, i literatury, z której korzystałem oraz dla uproszczenia cytatów podaję spis wydawnictw źródłowych i opracowań.

### Wydawnictwa źródłowe.

Archiwum Komisji historycznej V, Kraków 1889: B. Ulanowski, Kilka uwag o statutach synodów dyecezyalnych krakowskich w XIV i XV w., str. 1 i nast. B. Ulanowski, *Modus inquirendi super statu ecclesiae generalis*, str. 197 i nast. W. Abraham, *Exhortatio visitationis synodalis* z dyec. Włocławskiej z w. XIV, str. 229 i nast. B. Ulanowski, *Formulae ad ius canonicum spectantes, ex actis Petri Wysz, episcopi Cracoviensis (1392—1412) maxima parte depromptae*, str. 205 i nast.

Archiwum Komisji historycznej VI, Kraków 1881: B. Ulanowski, *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438—1523; 1438—1525)*, str. 1 i nast.

Archiwum Komisji prawniczej I, Kraków 1895: B. Ulanowski, *Liber formularum ad ius canonicum spectantium ex actis Iacobi de Kurdwanow episc. Plocens. maxima parte depromptarum*, str. 1 i nast. B. Ulanowski, *Liber formularum ad ius Polonicum nec non canonicum spectantium in codice Regiomontano asservatarum*, str. 169 i nast. B. Ulanowski, *Materyały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w w. XVI*, str. 325 i nast.

Baluzius, *Miscelaneorum liber quartus*. Parisiis MDCLXXXIII.

Chodyński Zeno, *Statuta synodalia diocesis Wladislaviensis et Pomeraniae, Varsaviae 1890* (cyt.: Chodyński).

*Codex epistolaris saeculi XV* ed. Sokołowski — Szujski, Kraków 1876, str. 350. (Formularz pytań dla świadków synodalnych).

*Codex diplomaticus Warmiensis II*, Mainz 1864. Formularze biskupów warmińskich Hermana, Jana I i Jana II, str. 312 i nast.

*Corpus Iuris Canonici, Editio Lipsiensis secunda. Recognovit Ae. Friedberg. Pars I et II. Lipsiae MDCCCLXXIX, MDCCCLXXXI.*

*Fontes rerum Bohemicarum II* Praha 1874: *Cosmae Chronicon*.

*Galli Anonymi Chronicon recens. S. Kętrzyński — Finkel, Leopoli 1899.*

<sup>1)</sup> Jeszcze jedna nasuwa się uwaga, mianowicie w sprawie sposobu ułożenia przypisków. Co i jak się cytuje, jest zawsze kwestyą użyteczności i żadnych bezwzględnych zasad stawiać w tym względzie nie można. Monografia powinna się ściśle trzymać określonego przedmiotu i nie wychodzić poza niego nie tylko w tekście ale i w przypiskach. Musiałem jednak nieraz w przypiskach objaśniać rzeczy, do których potrzeba znaczniejszej ilości specjalnych wiadomości i dlatego nieraz wypadły takie przypiski może za obszernie. Co do cytowania źródeł, to podaję zawsze decydujące zdania lub zwroty celem poparcia tekstu i dania czytelnikowi możności natychmiastowego skontrolowania wniosków pomieszczonych w tekście. Uważałem to za konieczne, skoro analizy tekstów źródłowych dają wogóle jak najmniej, chcąc uniknąć niepotrzebnej całkiem rozwlekłości.



Gersonii Joannis Opera omnia, opera et studio M. Lud. Ellies du Pin, Tomus II ea completens, quae ad ecclesiasticam πολιτεία et disciplinam pertinent. Antwerpiae MDCCVI.

Hincmari, Rhemens. archiepi Opera omnia I (Migne, Patrologiae cursus completus. Series latina CXXV, Parisiis 1879). Capitula archidiaconibus presbyteris data, kol. 800 i nast.

Jacobson H. F., Geschichte der Quellen des katholischen Kirchenrechts der Provinzen Preussen u. Posen, Königsberg 1837.

Hube R., Antiquissimae constitutiones synodales Provinciae Gneznensis, Petropoli 1856.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, I—V. Poznań 1877—1908 (cytuje K. W.).

Koeniger A. M., Quellen zur Geschichte der Sendgerichte in Deutschland. München 1910.

Monumenta Germaniae historica. Legum sectio II Capitularia regum Francorum I—II ed. A. Boretius — v. Krause, Hannoverae 1833—1897.

Monumenta Livoniae antiqua IV, Riga—Leipzig 1844.

Monumenta Poloniae historica IV, Lwów 1884: Vita (minor) s. Stanislai episcopi Cracoviensis, str. 238 i nast.

Monumenta Poloniae historica V, Lwów 1885: W. Kętrzyński, Rationes Zbignei a Nasięhowice, archidiaconi Cracoviensis, str. 917 i nast.

Pomniki, Starodawne, prawa polskiego I, Warszawa 1856: Helcel, Zbiór statutów synodalnych polskich powszechnych w prowincyi gnieźnieńskiej.

Pomniki, Starodawne, prawa polskiego IV, Kraków 1875: U. Heyzmann, Statuta synodalia episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi... additis statutis Vie Iunii et Calissii a. 1420 conditis.

Reginonsis, Prumiensis abbatis Opera omnia (Migne, Patrologiae cursus completus. Series latina CXXXII, Parisiis 1880). De ecclesiasticis disciplinis libri duo, kol. 187 i nast.

Registrum visitationum archiepiscopi Rothomagensis. Journal des visites pastorales d'Eude Rigaud archevêque de Rouen, MCCXLVIII—MCCLXIX, publié... par Th. Bonnin, Rouen MDCCCLII.

Thietmari, Merseburgensis epi Chronicon recogn. F. Kurze (Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum), Hannoverae 1889.

Ulanowski B., Acta Capitulorum nec non Iudiciorum ecclesiasticorum selecta I—III 1, Kraków 1894—1908.

Ulanowski B., Akta kapituł z w. XVI wybrane I 1, Kraków 1908.

Ulanowski B., O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce, Kraków 1887.

Wiślicki W., Andrzej na Więcborku Zebrzydowskiego, biskupa włocławsk. i krakowsk. Korespondencya z lat 1546—1553, Kraków 1878.

### Opracowania.

Abraham W., Organizacya kościoła w Polsce do połowy w. XIII. Drugie wydanie, Lwów 1893.

Abraham W., Proces inkwizycyjny w ustawach Innocentego III i we współczesnej nauce, Rozprawy Wydz. hist.-fil. Ak. Um. XX, Kraków 1887, str. 305 i nast.

Abraham W., Statuta synodu prowincjonalnego w Kaliszu z r. 1420, Rozpr. Wydz. hist.-fil. A. U. XXII, 1888, str. 75 i nast.

Baumgartner E., Geschichte und Recht des Archidiaconates der oberrheini-

schen Bistümer mit Einschluss von Mainz und Würzburg. Kirchenrechtliche Abhandlungen, herausg. v. U. Stutz, H. 39. Stuttgart 1907.

Binterim A. J., Die vorzüglichsten Denkwürdigkeiten der Christ-katholischen Kirche V 3, Mainz 1829.

Brunner H., Deutsche Rechtsgeschichte II, Leipzig 1892.

Dove R. W., Beiträge zur Geschichte des deutschen Kirchenrechts, I Die fränkischen Sendgerichte. Zeitschrift für Kirchenrecht, herausg. v. Dove u. Friedberg. IV Jhrg. 1864, str. 1 i nast., V Jhrg. 1865. str. 1 i nast. (cyt.: Dove, Z. IV lub V).

Fournier P., Les officialités au moyen âge, Paris 1880.

Gromnicki T., Synody prowincjonalne w Polsce do r. 1357, Kraków 1885.

Hauck A., Kirchengeschichte Deutschlands II<sup>2</sup>—V 1, Leipzig 1900—1911.

Hauck A., art. „Send“ w Realencyklopädie für protestant. Theologie u. Kirche v. Herzog—Hauck XVIII<sup>3</sup>, Leipzig 1906, str. 209 i nast.

Hilling N., Die Westfälischen Diözesansynoden bis zur Mitte d. 13. Jahrh. Lingen 1896.

Hilling N., Beiträge zur Geschichte d. Verfassung u. Verwaltung d. Bistums Halberstadt im Mittelalter. I Die Halberstädter Archidiakonate, Lingen 1902.

Hilling N., Die Offiziale der Bischöfe von Halberstadt im Mittelalter. Kirchenrechtliche Abhandlungen, herausg. v. U. Stutz, H. 72, Stuttgart 1911.

Hinschius P., System des katholischen Kirchenrechts II—V, Berlin 1879—1893.

Hollweck J., D. kirchlichen Strafgesetze, Mainz 1898.

Katz E., Ein Grundriss d. kanonischen Strafrechts, Berlin u. Leipzig 1881.

Kober, Die Geldstrafen im Kirchenrecht. Theologische Quartalschrift XXIII, Tübingen 1881, str. 1 i nast.

Königer A. M., Die Sendgerichte in Deutschland I. Veröffentlichungen aus d. kirchenhistorischen Seminar München, herausg. v. A. Kuöpfer, München 1907.

Ling M., Geschichte d. Instituts d. Pfarrvisitation in Deutschland. Kempten 1888.

Löhr J., D. Verwaltung d. kölnischen Grossarchidiakonates Xanten am Ausgange d. Mittelalters. Kirchenrechtliche Abhandlungen, herausg. v. U. Stutz, H. 59/60, Stuttgart 1909.

Löning E., Geschichte d. deutschen Kirchenrechts II, Stuttgart 1878.

Meurer Chr., D. rechtliche Natur d. Pönitenzen, Archiv für kathol. Kirchenrecht XLIX, Mainz 1883, str. 77 i nast.

Molitor M., Ueber kanonisches Gerichtsverfahren gegen Kleriker, Mainz 1856.

München N., D. kanonische Gerichtsverfahren u. Strafrecht I—II, Köln und Neuß 1865.

Phillips G., D. Diöcesansynode. 2 Aufl., Freiburg i Br. 1849.

Phillips G., Kirchenrecht VII, Regensburg 1869.

Scherer R., Handbuch d. Kirchenrechts I, Graz 1886.

Schmid A., D. Bistumssynode I—II, Regensburg 1850—1851.

Schmitz H. J., D. Bussbücher u. d. Bussdisziplin d. Kirche I, Mainz 1883; II (D. Bussbücher u. d. kanonische Bussverfahren), Düsseldorf 1898.

Schröder A., D. Entwicklung d. Archidiakonats bis zum 11. Jh. Augsburg 1890.

Schröder R., Lehrbuch d. deutschen Rechtsgeschichte, 4 Aufl., Leipzig 1902.

Stutz U., Kirchenrecht w Holtzendorff-Kohler, Encyklopädie der Rechtswissenschaft II, Leipzig—Berlin 1904 str. 809 i nast.

Ulanowski B., Mikołaj z Błonia, kanonista polski z pierwszej połowy XV w. Rozprawy Wydz. hist.-fil. XXIII, Kraków 1888, str. 1 i nast.

Ulanowski B., O pokucie publicznej w Polsce. Rozpr. Wydz. hist.-fil. XXIII Kraków 1888, str. 61 i nast.

Wasserschleben F. G. A., D. Bussordnungen d. abendländischen Kirche, Halle 1851.

Werminghoff A., Geschichte der Kirchenverfassung Deutschlands im Mittelalter I, Hannover—Leipzig 1905.

Zallinger, Ueber d. Herkunft d. Bezeichnung „Synodalis“ in d. Reichsgesetzen d. 13 Jhrh. Mitteilungen d. Instituts f. östreich. Geschichtsforschung X, Innsbruck 1889 str. 217 i nast.

## ROZDZIAŁ I.

Zróżdłami, z których bezpośrednio płyną wiadomości, odnoszące się do sądów synodalnych są ordynacye i instrukeye, wydawane dla urzędników, sądy te odprawiających, źródła te więc są najściślej związane wogóle z istnieniem sądów synodalnych. Dotychczas ogłoszonych jest kilka tych ordynacyi.

Najdawniej, bo od r. 1876, znany jest Formularz pytań dla świadków synodalnych, ogłoszony nie bez błędów przez Szujskiego w dodatkach do I tomu Codicis epistolaris saeculi XV<sup>1)</sup>, który w niniejszej pracy cytować będę wyrazem: Formularz. Zdaniem prof. W. Abrahama<sup>2)</sup> Formularz „sięgać może nawet początku wieku XIII“. Przyjmując wywód prof. Abrahama, sądzę jednak, że formuła rozpoczęcia sądu i przysięgi świadków, identyczna z zamieszczoną u Reginona z Prüm II c. 2, dostała się do naszego Formularza nie wprost z tego zbioru, który prawdopodobnie w Polsce nie był w użyciu, ale z Dekretu Gracyana, gdzie ustęp ten znajduje się jako c. 7 C. 35 q. 6, a twierdzenie moje opieram na wyrazach Formularza: Forma iuramenti, quam iurant testes synodales, continetur in canone, qui sequitur oraz na tem, że wskazany kanon Dekretu Gracyana zaczyna się od wyrazu Episcopus, tak samo jak Formularz, i że cała ta formuła mieści się w owym kanonie.

Z wieku XIV pochodzi inna instrukcja, zachowana w tym samym, co Formularz, kodeksie, a nosząca tytuł Exhortatio visitationis synodalis<sup>3)</sup>; cytuję ją wyrazem Exhortatio. Omówił ją dokładnie prof. Abraham we wstępie do jej wydania i na te wywody, omawiające jej

<sup>1)</sup> Codex epistolaris saeculi XV ed. Sokołowski et Szujski (tom I), str. 350.

<sup>2)</sup> Organizacya<sup>2</sup> str. 243 przyp. 3.

<sup>3)</sup> Wydał prof. Abraham w Archiwum Komisji historycznej tom V str. 225 i nast. Omówienie wydawcy str. 219 i nast.

powstanie, znaczenie i stosunek do innych ustaw kościelnych polskich, wystarczy tu się powołać.

Z wieku XV mamy dwie instrukcje. Jedna z nich zatytułowana *Ordo visitationis*<sup>1)</sup>, ogłaszana kilkakrotnie<sup>2)</sup>, najlepiej przez prof. Ulanowskiego, stoi w ścisłym związku z uchwałami synodu prowincjonalnego kaliskiego z r. 1420<sup>3)</sup> i stąd jej ogromne znaczenie. Cytuję ją wyrazem: *Ordo*.

Druga instrukcja, *Modus inquirendi super statu Ecclesie generalis*<sup>4)</sup>, którą cytuję wyrazem: *Modus*, nie jest właściwie instrukcją, normującą odbywanie sądu synodalnego, lecz jest instrukcją, wydaną przez arcybiskupa wydelegowanym przezeń wizytatorom, którzy mieli w imieniu arcybiskupa zbadać stan kościoła polskiego i to tak biskupów i klasztorów, jak i parafii, stosownie do rozporządzenia papieża Marcina V z r. 1422<sup>5)</sup>. Pomnik ten odnosi się więc właściwie do wizytacji metropolitalnej, a nie do sądu synodalnego, jednakże mimoto należy do źródeł do historii i organizacyi sądów synodalnych, gdyż w ostatnich dwu ustępach<sup>6)</sup> nietrudno rozeznąć żywcem niemal, bo z nieznacznymi zmianami, wciągniętą ordynację sądów synodalnych, tak bowiem wzmiankowani świadkowie, jak szeregi pytań właściwe są przedewszystkiem sądom synodalnym. Z tych więc powodów i *Modus* zaliczam do źródeł, na których podstawie można odtwarzać sądy synodalne.

Zarówno prof. Abraham<sup>7)</sup>, jak i prof. Ulanowski<sup>8)</sup> wyrażali przy-

1) Właściwie tytuł brzmi: *Ordo subscriptus per dominos visitatores seu nuncios synodales iste servatur*.

2) Naprzód w drobnym fragmencie przez Cara w *Liber cancelariae* Stanisłai Ciołek w *Archiv f. öster. Geschichte* tom 52 str. 248, w całości naprzód przez prof. Ulanowskiego w *Archiwum Komisji historycz.* V, str. 30 i nast., potem przez ks. Z. Chodyńskiego, *Statuta synodalia dioec. Wladisl. et Pomer.*, str. 26 i nast., a wreszcie powtórnie przez prof. Ulanowskiego w *Arch. Kom. praw.* I, str. 253 nr. 94. Ten trzeci tekst, ogłoszony z rękopisu królewieckiego, odbiega od dwu poprzednio wydanych z rękopisu z pocz. XVI w., jużto przez pewne dodatki, jużto pewne braki w porównaniu z tamtymi.

3) por. Ulanowski w *Arch. Kom. hist.* V, str. 201.

4) Wydał prof. Ulanowski w *Arch. Kom. hist.* V, str. 206 i nast.

5) Co do genezy *Modus* por. Ulanowski w *Arch. Kom. hist.* V, str. 201 i nast. *Bulla pap. Marcina V* i wezwanie arcybiskupa Mikołaja na synod łęczycki tamże str. 214 i nast.

6) zatytułowanych: *De statu ecclesiarum parochialium* i *Deinde queratur de laicis*.

7) *Arch. Kom. hist.* V, str. 222 odnośnie do *Exhortatio* pisze: „sądzimy, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa główny jej zrąb był zapewne wzięty z jakiegoś wzoru obcego“.

8) tamże str. 204 odnośnie do *Modus*: „Prawdopodobnem jest, że nie brakło



puszczenie, że najprawdopodobniej instrukcje te i spisy pytań nie powstały oryginalnie w Polsce, ale opierały się o obce wzory. Poza to ogólne przypuszczenie nikt jednakowoż nie wyszedł. Obecnie, kiedy w zbiorze źródeł, odnoszących się do sądów synodalnych, wydanym przez Dra A. M. Königera<sup>1)</sup> jest odnośny materiał z dyecezyi niemieckich ogłoszony, można spróbować, czy nie da się sformułować choćby najogólniejszego wniosku co do źródła czy wzoru, na którym osnuto używane u nas formularze pytań.

Właściwy charakter instrukcyi synodalnych polskich, polega rzecz można, w owych długich spisach pytań. Autorowie instrukcyi nie zadowalniali się krótkim podaniem materyi, jakich wizytatorowie mieli dotykać w badaniu świadków synodalnych, nie uważali też za wystarczające podać bliższego tychże materyi omówienia, ażeby ułatwić zoryentowanie się badającego urzędnika, ale dokładali starań, ażeby każdą ewentualność odziać w formę osobnego pytania; przykład ujęcia w pytania norm ordynacyi Bodzanty z r. 1330, jak to znajdujemy w Exhortatio, jest tego charakterystycznym i dobitnym dowodem. Sądzę, że wskazanie tej cechy instrukcyi polskich może nas zbliżyć do wykrycia ich pierwowzoru.

Już powierzchowne rozglądnięcie się w zbiorze Königera wskazuje, że z wszystkich niemieckich najpodobniej do polskich instrukcyi wyglądają instrukcje z archidyecezyi kolońskiej, mają one bowiem tak samo szeregi szczegółowych pytań, bardzo nieraz drobiazgowych, z których czasem nawet po kilka odnosi się do tej samej kwestyi, gdy tymczasem instrukcje z innych dyecezyi wymieniają przestępstwa, badane na sądach synodalnych sumarycznie, przez ogólne zaznaczenie, o jakie przestępstwa względnie grzechy ma się wizytator rozpytywać, wdają się natomiast w szerokie omawianie znaczenia symbolicznych przedmiotów, towarzyszących odprawianiu sądów synodalnych, jak np. różgi lub nożyce<sup>2)</sup>. Z archidyecezyi kolońskiej wydane są przez Königera

---

w sąsiednich prowincjach na podobnego rodzaju instrukcyach, które znane były z pewnością i w Polsce i mogły służyć za wzór do sformułowania naszego zabytku“.

<sup>1)</sup> W dziele p. t. Quellen zur Geschichte der Sendgerichte in Deutschland. München 1910.

<sup>2)</sup> Źródła do historii sądów synodalnych u Königera, Quellen str. 15—107. Dla porównania z instrukcjami kolońskimi p. np. mogunckie i trewirskie. Z mogunckich najobszerniejszy spis pytań synodalnych mieści się w Registrum synodale archidyakona kościoła kolegijskiego św. Piotra w Moguncyi z w. XV, König, Quellen str. 138 i nast., ale instrukcja ta jest przecież odmiennie od kolońskich ułożona, nie zawiera bowiem wystylizowanych pytań, ale tylko zaznacza przedmioty pytań. Daje kilka wierszy dla przykładu: [9] Item utrum habeat (= plebanus) aliquem qui utatur nominis christiani non christiane vivens, quorum articuli quamplures sunt, quorum pri-

spisy pytań synodalnych z Drachenfels<sup>1)</sup>, z Hüchelhoven<sup>2)</sup>, z Stockheim<sup>3)</sup> i z Xanten<sup>4)</sup>, a jakkolwiek pochodzą one z w. XVI i XVII, to jednak mogą stanowić dostateczną podstawę do wniosku, że podobnie wyglądać musiały instrukcje wcześniejsze z w. XV, XIV, XIII, nie było bowiem w w. XVI żadnego powodu do zmiany zasadniczego charakteru instrukcji na sądy synodalne; zresztą instytucja sądów synodalnych wogóle już w tej epoce się nie rozwijała.

Samo stwierdzenie zasadniczego charakteru instrukcji polskich i kolońskich wskazuje pewne między nimi pokrewieństwo. Na wskazaniu analogii zasadniczego ich charakteru nie kończą się spostrzeżenia co do ich wzajemnego stosunku, można bowiem wskazać jeszcze pokrewieństwo niektórych pytań. Wprawdzie ani razu nie można stwierdzić, aby pytanie polskich instrukcji brzmiało dosłownie tak samo, jak odnośne pytanie w ordynacjach kolońskich, jakkolwiek uderzy czasem użycie tu i tam bardzo charakterystyczne tego samego wyrazu, natomiast o wiele ściślej można ująć zgodność myśli i to w kwestjach tak drobnych, iż próba wytłumaczenia tego zjawiska czyto przez przypadek, czy przez czerpanie w obu krajach z dzieł pomocniczych np. z Reginona lub Burcharda, czy wreszcie analogicznymi stosunkami nie może w zupełności wystarczyć. Dla przykładu<sup>4)</sup> daję zestawienie kilku pytań kolońskich i polskich:

Xanten nr. 4: An sint aliqui in  
ecclesia occulta conventicula  
celebrantes seu a communi con-

Exhortatio nr. 59: Item si qui  
occulta et suspecta conventi-  
cula inter se habuerunt, ex

---

mus est in fide dubitans; item annuatim non confitens et corpus dominicum non sumens; item per annum in excommunicatione permanens; item utrum sint aliqui, qui non dederunt sibi census vel decimas et offertoria; item utrum sint aliqui, qui impedivissent eum in officio divino verbis et factis;... [11] ...item utrum sint aliqui falsarii in modis frugum vel vini, vel imminuacione monete, ponderis vel libre; item aliqui cohabitantes in matrimonio sine proclamacione et inthronisacione; item legitimati non cohabitantes; item utrum sint aliqui adulteri... Najobszerniejsza zaś instrukcja synodalna z dyecezyi trewirskiej, zachowana w Heimbach, pochodząca z roku 1656, Königer, Quellen str. 195 i nast., p. str. 198: 25... fiunt inquisitiones de pastoris persona... videlicet in modum, qui sequitur: an sit verus pastor vel mercenarius; quis ei parochiam contulerit; quem vel quos existiment synodales esse collatorem aut collatores... Inne instrukcje synodalne z dyecezyi trewirskiej bardzo mało wogóle zawierają pytań.

<sup>1)</sup> Königer, Quellen str. 24 i nast., rok 1616.

<sup>2)</sup> Königer, Quellen str. 45 i nast., wiek XVII.

<sup>3)</sup> Königer, Quellen str. 93 i nast., wiek XVII.

<sup>4)</sup> Königer, Quellen str. 100 i nast., druga połowa wieku XVI.

<sup>5)</sup> Szereg zestawień możnaby bez trudu pomnożyć.

versatione fidelium vita et moribus dissidentes?

Xanten nr. 26: An sint, qui publicam poenitentiam pro manifestis criminibus vel recipere vel adimplere contentim detractent?

Xanten nr. 40: Similiter si est aliquis, vel aliqua, qui infantes proprios voluntarie aut per negligenciam oppresserunt aut suffocarunt aut abiecerunt aut occultaverunt aut voluntarie abortivit?

Drachenfels nr. 12: Ob jemant das sacrament der buss verachte und zu osterlichen zeiten nit gebeicht noch zum sacrament des altars gängen?

Drachenfels nr. 37: Ob jemant unrechte gueter besitze, ein wucherer sey, zweyerley gewicht und mass habe oder mit falscher münz umbehe?

Silniej jeszcze i bezpośredniej przemawia za blizkiem pokrewieństwem instrukcyi polskich i kolońskich brzmienie roty przysięgi świadków synodalnych, zamieszczonej w Exhortatio, i rotę przysięgi, rozpozsechnionej w archidiecezyi kolońskiej:

Exhortatio: Ego enim iuro ad sanctorum dei reliquias, quod quecunque novi aut audivi, que contra voluntatem dei et totam christianitatem in ista parrochia facta sunt, aut etiam in aliis vicinis parrochiis, quod ea nec propter parentelam nec propter amorem nec propter timorem nec propter precium ullatenus cellabo Episcopo meo aut eius misso seu missis sed

quibus oriatur suspicio contra fidem?

Exhortatio nr. 74: Item si qui peccatores et manifesti penitentiam publicam agere neglexerint?

Exhortatio nr. 73: Item si qui vel mulieres per culpam suam aut negligenciam oppresserint pueros aut occasionem eorum morti dederint?

Formularz nr. 26: Item si quis non confitetur in anno ad minus semel nec percipit sacramentum corporis Christi ex contemptu?

Exhortatio nr. 79: Item si qui falsarii litterarum vel sigillorum vel etiam monete, ponderis, ulne vel cuiuscunque mensure?

Xanten: Formula iuramenti: Ich will roegen und wroegen in diesem heiligen send alles, was ich weiss oder gehoert habe oder mir angezeigt worden ist oder angezeigt wird, das unter meinem kerspел und nachburschaft N. durch jemants begangen und geschehen ist wieder die gebotte gottes und der heiligen christlichen allgemeiner Kirchen und will das nicht



interrogatus veritatem dicam  
quam scio, sic me deus adiu-  
vat et iste sanctorum reliquie.

lassen noch umb lieb noch umb  
leid noch umb giff noch umb  
geld noch umb einiger ver-  
vandtnus oder freundschaft  
oder umb einiger anderer sa-  
cken willen; so help mir got  
und seine heiligen<sup>1)</sup>.

Szczegóły, na które zwróciłem uwagę, dowodzą w każdym razie pewnego pokrewieństwa między instrukcjami polskimi i kolońskimi. Nie można na ich podstawie wywodzić pytań polskich bezpośrednio z niemieckich. Stosunek brzmienia i układu pytań polskich do owych kolońskich jest mniejwięcej taki sam, jak różnych ordynacyi z dyecezyi kolońskiej do siebie. Toteż dokonane zestawienie pytań polskich z kolońskimi dowodzi tylko tyle, że miały one wspólną podstawę, na której budował się ich późniejszy rozwój, że więc wzoru dla instrukcyi synodalnych polskich zaczerpnięto z dyecezyi kolońskiej. Może gdyby się były dochowały<sup>in</sup> z dyecezyi kolońskiej jakie średniowieczne instrukce dla sądów synodalnych, możnaby w wykazaniu związku z niemi instrukcyi polskich pójść nieco dalej.

Dypłomy nie dostarczają żadnych wiadomości ani do historii, ani do organizacyi sądów synodalnych.

Wiele natomiast szczegółów w obydwu wspomnianych kierunkach dostarczyły ustawy synodów prowincjonalnych i dyecezyalnych, wiadomości tem cenniejszych, że ściśle prawniczo sformułowanych. W korzystaniu z tych wiadomości nie należy się powstrzymywać ze względu na legistatyczny charakter przepisów, gdyż niejednokrotnie mamy do czynienia tylko z prawniczem sformułowaniem praktyki; zazwyczaj zaś liczą się te przepisy, nawet wydawane przez legatów papieskich, ze zwyczajami i warunkami miejscowymi.

Obfity też plon przyniosło przeszukanie ogłoszonych przez prof. Ulanowskiego wyborów z ksiąg kapitulnych a zwłaszcza konsystorskich, mimo że z natury rzeczy szczegóły z zakresu sądownictwa synodalnego w księgach tych ubocznie tylko i zazwyczaj przypadkowo znalazły miejsce.

<sup>1)</sup> Podobna jest rota przysięgi u Reginona II c. 2, ale nie można przyjąć, jakoby onato stanowiła wspólną podstawę dla obydwu zabytków. W Polsce niema śladów, jakoby zbiór Reginona był znany. Rota przysięgi kolońska wyrosła oczywiście z Reginona, a kiedy w Polsce przyjęto jako wzór rotę kolońską, to i rota polska musiała mieć niejaki podobieństwo do Reginona. Ale nie należy tego podobieństwa do Reginona przeceniać.



Z formularzy zaczerpnąłem niewiele ale za to ważnych bardzo wiadomości. Z literatury zaś kanonistycznej polskiej skorzystałem tylko z penitencyału, zamieszczonego w dziele Mikołaja z Błonia *De sacramentis*.

## ROZDZIAŁ II.

Wedle założonego planu zbadać obecnie należy samą formę tak organizacyi sądów synodalnych, jak i postępowania, którego na tych sądach się trzymano. Jestto część dogmatyczna niniejszej pracy. Przedstawienie rzeczy opiera się na materyale źródłowym, pochodzącym z wieków XIII—XV, gdyż, jak analiza tego materyału wykazuje, nie spotyka się nigdzie jakiegoś rozwoju, ale forma jest ciągle stała, nie zmienna<sup>1)</sup>. Przez to właśnie zyskuje się obok pozytywnej znajomości organizacyi i postępowania sądów synodalnych zarazem podstawę bardzo silną i niezawodną do badania omawianej instytucyi zarówno w jej stosunkach do innych pokrewnych instytucyi, jak i w jej historycznem życiu.

### 1. Sędzia.

W pojęciu *potestatis iurisdictionis*, przysługującej biskupowi odnośnie do diecezyi, mieści się uprawnienie do wykonywania władzy sędziowskiej zarówno karnej, jak dyscyplinarnej, oraz do przedsięwzięcia wszelkich czynności, zmierzających do tępienia zła i grzechu, a więc stojących nieraz w bliższym związku z ogólną władzą duszpasterską niż ściśle sędziowską. Ten zakres władzy jurysdykcyjnej biskupa nie zmieniał się w ciągu dziejów, stanowił bowiem zawsze podstawę organizacyi diecezyi, a nadto w nauce kościelnej miał dogmatyczne, a zatem przez prawo kościelne niewzruszalne uzasadnienie (*ius divinum*)<sup>2)</sup>. Taki też zakres władzy posiadali średniowieczni biskupi polscy i niewątpliwie wyciągali z niego wszelkie konsekwencje, zwłaszcza o ile chodziło o wкорwienie w społeczeństwo zasad wiary i moralności chrześcijańskiej, przyczem oczywiście odprawianie wizytacyi nie małą odgrywać musiało rolę, tem bardziej, że dawało sposobność do wykonywania sądownictwa karnego i dyscyplinarnego i stosowania re-

---

<sup>1)</sup> Uwaga ta nie odnosi się do całego wieku XV, gdyż w wieku tym zaszły w ustroju sądu synodalnego poważne zmiany, które w rozdziale III ust. 3 będą szczegółowo omówione.

<sup>2)</sup> Hins chius, KR. II 39, 41, V 278 i n., Scherer, KR. I, 559 i n.

presyi wobec wszystkich przestępstw natury kościelnej<sup>1)</sup>. Ogólna więc dedukcyja z podstawowych praw biskupich, poparta stwierdzeniem, że i na Zachodzie przedewszystkiem biskupom przysługiwało sądownictwo synodalne<sup>2)</sup>, uprawnia wniosek, że w Polsce właściwym sędzią na sądzie synodalnym był biskup. Wnioski, wydobyte z tekstów prawnych polskiego pochodzenia, schodzą się zupełnie ściśle z tą dedukcyją. I tak Formularz<sup>3)</sup> oraz Exhortatio<sup>4)</sup> — pierwszy pośrednio, drugi wprost dostarczają wyraźnych świadectw w tym względzie. Dalej tego samego dowodzi wzmiankowane w statutach synodalnych „*correctionis officium*“ biskupa<sup>5)</sup>, albowiem wzmiankowane w tych słowach wykonywanie pewnego sądownictwa karnego i dyscyplinarnego, oznaczonego wyrazem *correctio*<sup>6)</sup>, jak wnosić należy z stylizacyi odnośnych tekstów, łą-

1) Źródła dostarczają mnóstwa dowodów, że tak samą wiarę, jak i zasady moralności wprowadzano z pomocą władzy i sądów. Por. Ulanowski, Pokuta, str. 78 i nast. (co do Czech), str. 96 i n. (co do Węgier), wreszcie str. 128 i n. (co do Polski). O surowości praw państwowych w tym względzie świadczy dosadnie relacya Thietmara Chron. ed. Kurze I. IX c. 2 str. 240.

2) Dove, Z. V, str. 8 i n., Hinschius, KR. V 429, 431 i n., Koeniger, Sendgerichte I str. 80 i n.

3) Wniosek w tekście opiera się na rozumowaniu negatywnem. Skoro bowiem w instrukcyi powtórzone bez zmiany pochodzącą od Reginona z Prüm (II c. 2, acz bezpośrednio zaczerpniętą z c. 6 C. 33 qu. 7) formułę inauguracyjną i formułę przysięgi, wedle której sędzią jest biskup, więc domyślać się trzeba, że odpowiadała ona ówczesnym stosunkom, czyli, że biskup istotnie odprawiał sądy synodalne.

4) *Fratres, nos sumus missi per dominum nostrum episcopum*. Właściwym zatem sędzią synodalnym jest biskup, jakkolwiek działa przez zastępców.

5) Syn. prow. wrocł. 1248 K. W. I nr. 274 str. 236: *De residentia episcoporum etc. Et aliis temporibus dyoceses suas circumeant, visitationis et correctionis officium circa subditos sollicite impendendo*. — Syn. prow. łączyc. 1285 K. W. I nr. 551 str. 514: *...ut episcopi ad denuntiationem suorum archidiaconorum correctionis officium studiosius impendant in subiectos*.

6) *Correctionis officium* oznacza władzę jurysdykcyjną karną, w pierwszym rzędzie dyscyplinarną i niejednokrotnie w tem znaczeniu zachodzi w źródłach prawno-kościelnych. W tem samem znaczeniu używa się wyrazów: *corrigenere excessus*, a nawet samego *corrigenere*. Np. c. 13 (Conc. Later. IV 1215 c. 7) X 1, 31, gdzie termin ten oznacza władzę jurysdykcyjną biskupa oraz władzę dyscyplinarną kapituł nad ich członkami (por. Schneider, D. bischöfl. Domkapitel, Mainz 1892, str. 143—145, Hinschius V str. 293); c. 16 (Honor. III) X h. t. wymienia *correctionem* między iura episcopalia, przysługującami mu odnośnie do wszystkich kościołów w dycezyi położonych. Bliżej pojęcie to określa c. 24 (Conc. Later. IV 1215 c. 8) X 5, 3: *Ad corrigendos igitur subditorum excessus tanto diligentius debet prelatas assurgere, quanto damnabilis eorum offensas desereret incorrectas. Contra quos . etsi tribus modis procedi possit, per accusationem videlicet, denuntiationem et inquisitionem ipsorum*. Ustęp ten stwierdza dowodnie, że *corrigenere excessus* oznacza wogóle: karać w drodze procesowej, *correctionis officium* oznacza zatem władzę karania w drodze procesowej. *Correctio* oznacza jednak też nie karę wogóle, ale pokutę. Twierdzenie to opieram na na-

czyło się z wizytacją, było więc typowem sądownictwem synodalnem. Nadto gdzieniegdzie w źródłach wzmiankowani wizytatorowie<sup>1)</sup>, którzy wykonywali sądownictwo synodalne, a działający z mandatu biskupiego, dowodzą również, że właściwym sędzią na sądzie synodalnym był biskup. Wreszcie i źródła historyograficzne wspominają czasem, acz niezwykle rzadko, o biskupach, którzy wykonywali sądownictwo synodalne<sup>2)</sup>.

Na podstawie źródłowej należy zatem skonstruować twierdzenie, że biskupom w Polsce aż do w. XVI przysługiwało prawo wykonywania sądownictwa synodalnego. Zestawienie źródeł, odnoszących się do rozpatrywanej kwestyi, pozwala nadto stwierdzić z pełną ścisłością, że wymienione prawo nie było przez nikogo i niczem skrępowane lub ograniczone<sup>3)</sup>. Obydwa rezultaty należy podkreślić, gdyż posłużą do wyjaśnienia początków sądownictwa synodalnego w Polsce<sup>4)</sup>.

stępujących cytatach. Przedewszystkiem c. 1 (Aleks. III) X 2, 38: *Manifesta peccata non sunt occulta correctione purganda*, rubryka zaś brzmi: *Pro manifesto peccato poenitentia publica imponi debet*. Na taki sam wniosek naprowadza c. 16 (Innoc. III) X 5, 1: *ad correctionem est denuntiatio facienda*, z czem należy porównać wyjątek z Summy Tankreda: *Poenam huius processus (= denuncyacyjnego) est mitis, quia debet poenitentia sibi imponi pro illo crimine*, zacytowany przez prof. Abrahama, *Proces* str. 335, za którym przedstawiłem używanie terminu *corriger* w znaczeniu nałożenia pokuty. W tem znaczeniu jednak w powołanych źródłach polskich officium *correctionis* nie jest używane.

<sup>1)</sup> Syn. prow. wrocł. 1248 K. W. I str. 584: *...ipsas ecclesias primo et specialiter per vos (= biskupów) ...vel alios, quos ad hoc expedire videritis, visitantes...* — Syn. prow. wrocł. 1267 c. 1 K. W. I nr. 423... *ut ecclesias... per se (= biskupi) vel vicarium idoneum... visitent...* — *Exhortatio: nos sumus missi per dominum nostrum Episcopum*.

<sup>2)</sup> *Vita (minor) S. Stanislai episcopi Cracoviensis* c. 8 M. P. H. IV str. 257: *Parochias suas visitabat et que in eis corrigenda erant, corrigere curabat*. Wyrażnie w tych słowach zaznaczone jest sądownictwo synodalne. Tak dobitne zaś podkreślenie przez autora Żywota faktycznego wykonywania przez św. Stanisława wizytacji i złączonego z nią sądownictwa może świadczyć, że w chwili spisywania Żywota w. XIII należało to już do wyjątkowych objawów gorliwości biskupów.

<sup>3)</sup> Twierdzenie prof. Abrahama, *Organizacja*<sup>2</sup> 242, że biskupom przysługiwało prawo wizytacji tylko w każdym czwartym roku, jest niesłusznem przeniesieniem do stosunków polskich obowiązujących na Zachodzie zasad. Że tak było na Zachodzie od XII w. począwszy, Hinschius, *KR.* V 432 i przyp. 5.

<sup>4)</sup> O ile chodzi o praktykę, dają źródła polskie a zwłaszcza te, na których stosunki polskie wycisnęły swą cechę, wskazówkę, że biskup zazwyczaj przez zastępcę odprawiał sądownictwo synodalne. Por. przyp. 2. Ci wicesgerenci biskupa nie wzbudzają jednak większego zainteresowania wobec zdecydowanego charakteru delegatów i wobec otrzymywanych zazwyczaj krótkotrwałych zleceń, dlatego też bez szkody



Oprócz biskupa uprawnionym do wykonywania sądownictwa synodalnego był także archidyakon. W pomnikach prawa kościelnego występują archidyakonowie jako wykonywający jurysdykcję karną i dyscyplinarną<sup>1)</sup>, badający i ścigający przestępstwa<sup>2)</sup>, nakładający kary<sup>3)</sup>. Źródła, zawierające wzmianki o sądowniczych atrybucjach archidyakonów, łączą zazwyczaj te funkcje sądownicze z wizytacją okręgów archidyakonalnych<sup>4)</sup>, przez co owo sądownictwo przedstawia się w znamiennych rysach sądownictwa synodalnego. Ponieważ zaś najstarszy przepis, dotyczący wizytacji i sądu archidyakona, ustęp z postanowień synodu prowincjonalnego sieradzkiego z r. 1233<sup>5)</sup> ani nie

dla rozpatrywanego przedmiotu mogą być z badania wypuszczeni, Niema też żadnych śladów, ażeby prawo biskupa do używania zastępców było kiedykolwiek omawiane.

1) Syn. prow. sieradzki 1233 K. W. I nr. 150 str. 131: *...reformat secundum Deum, que sunt reformanda*. — Syn. prow. budzieński 1279 c. De vig. in eccl. obseundis etc. K. W. I nr. 487 str. 436: *Parrochialium vero sacerdotum et aliorum clericorum negligentiae et offensae in talibus et aliis, quae a cura et sollicitudine pendent eorum per archidiaconos... corrigantur et salubriter emendentur*. — K. W. II nr. 770 r. 1298 biskup poznański przy erekcyi nowych archidyakonatów nadaje archidyakonom plenariam auctoritatem *...corrigendi... iudicandi*.

2) Syn. prow. wrocł. 1267 c. 1 K. W. I nr. 423: *archidiaconos, qui huiusmodi concubinariorum, ex quo de ipsorum crimine sibi constiterit, in beneficiis toleraverint*. — Syn. prow. łęczy. 1285 K. W. I nr. 551 str. 511: *...per archidiaconos... omnes presbiteri inquirentur*.

3) Syn. prow. sieradz. 1233 K. W. I nr. 150 str. 131: *...ut si archidiaconus aliquis ob crimen incontinentie aliquem suspenderit clericum...* — Syn. prow. wrocł. 1248 K. W. I str. 588: *...salvo iure archidiaconorum, qui consueverunt in suis archidiaconatibus censuram ecclesiasticam exercere*. — Syn. prow. łęczy. 1285 K. W. I nr. 551 str. 511: *...in hiis delinquentes secundum quantitatem delicti ab hiisdem archidiaconis puniantur*. — K. W. II nr. 770 r. 1298 (dok. erekcyi nowych archidyakonatów w dyec. poznańskiej): *...ut singulus eorum (archidyakonów) habeat plenariam auctoritatem ...corrigendi, excommunicandi, suspendendi, interdicendi... et alias penas spirituales secundum canones et sue discretionis moderamen delinquentibus infligendi*. — Syn. dyec. krak. 1323 (co do daty patrz sprostowanie jej przez prof. Ulanowskiego w Arch. Kom. hist. V str. 6 i 7) De artic. fidei Star. Prawa pol. pomniki IV str. 14: *Presbyteri vero, qui turpis lucri gratia confectas per prelatos aut temerarias suas ipsas denunciare populo presumpserint indulgentias, per archidiaconum suum ...in una marca argenti... puniantur, oraz c. De cleric. vita et honest. ibid. str. 17: quicumque ex ipsis (= duchownych) tabernas frequentaverit, per archidiaconos... in fertone denar. vice qualibet puniatur*.

4) Syn. prow. sieradz. 1233 K. W. I nr. 150 str. 131: *(archidiaconi) personaliter ecclesias et sacerdotes visitantes... reformat secundum Deum que sunt reformanda*. — Syn. prow. łęczy. 1285 K. W. I nr. 551 str. 511: *Preterea statuimus, ut de hiis omnibus et aliis... per archidiaconos... dum visitationis exercent officium, omnes presbiteri inquirentur et in hiis delinquentes, secundum qualitatem delicti ab hiisdem archidiaconis puniantur*.

5) K. W. I nr. 150 wiersz 12 od dołu: *Praecipimus enim etc.*



normuje sposobu odprawiania tych sądów, ani nie zakresła granic jego właściwości, a reguluje tylko niektóre kwestye podrzędnego znaczenia, więc nie można tego przepisu uważać za nadanie archidyakonom uprawnienia do odprawiania sądów synodalnych, lecz przeciwnie trzeba z niego wyprowadzić wniosek, że występowanie archidyakonów w charakterze sędziów na sądach synodalnych musiało być już dawniej prawnie uregulowane. Od tej wzmianki z r. 1233 aż w głąb w. XV sięgający, nieprzerwany szereg tekstów<sup>1)</sup> stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że obok innych atrybutów w zakres władzy archidyakona wchodziło także uprawnienie do odbywania sądów synodalnych.

Stwierdzenie to nasuwa jednak zaraz nowe pytanie, dotyczące mianowicie charakteru władzy archidyakonów jako sędziów synodalnych. Chodzi o to, czy działali oni w charakterze delegatów biskupich czy też z mocy własnego prawa, *iure proprio*? Jakkolwiek niema w źródłach ani jednego tekstu, któryby jasno precyzował poruszone zagadnienie, to przecież dane pośrednio prowadzące do odpowiedzi, dość liczne i wcale wyraźne, dają dostateczną podstawę do odpowiedzi na postawione pytanie. Szereg przepisów synodalnych<sup>2)</sup> oraz kilka doku-

---

<sup>1)</sup> Wzmianki źródłowe w tym przedmiocie z w. XIII i XIV są przytoczone powyżej na str. 166, w przyp. 1—3. Z wieku XV przytaczam tutaj list archidyakona kaliskiego z r. 1447, który wszedł do formularza królewieckiego, a został ogłoszony przez prof. Ulanowskiego w Arch. Kom. prawn. I str. 245 nr. 84. Dokładne rozpatrzenie stosunku archidyakona do sądu synodalnego stanowi przedmiot ustępu 3 Rozdziału III.

<sup>2)</sup> Syn. prow. sieradz. 1233 K. W. I nr. 150 str. 131 mówi o archidyakonach w ten sposób (tekst przytoczony w przedostatnim przypisku), że konieczny jest wniosek, iż archidyakonowie wykonywali swą władzę *iure proprio*. — Syn. prow. wrocł. 1248 K. W. I str. 588. Legat Jakób poleca biskupom ustanowić oficyałów do sądzenia spraw, cui vices suas committat (= biskup) plenarie in causis audiendis de censura ecclesiastica exercenda. Nowi ci urzędnicy mają sprawować władzę salvo *iure archidiaconorum*, qui consueverunt in suis archidiaconatibus censuram ecclesiasticam exercere. Widać z tych słów, że biskup nie mógł znieść władzy sądowej archidyakonów. Podkreślam nadto wyraz *consueverunt*. — Syn. prow. wrocł. 1267 c. 1 K. W. I nr. 423. Eisdem (= archidyakonom)... iniungentes, ut ecclesias, quarum ad ipsos pertinet visitatio... Podkreślam wyraz *pertinet*, wskazujący w każdym razie na samoistne wykonywanie tych funkcji przez archidyakonów. Również c. 8 tegoż synodyku, przepisujący, quod ipsi episcopi suppleant archidiaconorum negligenciam in clericorum visitationibus faciendis, dowodzi, że archidyakonowie działać musieli z mocy własnego prawa, skoro biskup może tylko ich opieszałość uzupełniać, a niema innej drogi do poprawy stosunków np. przez odjęcie im prawa wizytacji. C. 8 tego synodyku powtórzone dosłownie w postanowieniach Syn. prow. kalisk. 1357 c. 8 K. W. III nr. 1349, wówczas więc jeszcze był praktyczny. Por. z w. XV samoistości władzy archidyakonów dowodzący przepis: Syn. prow. kalis. 1420 ks. I de off. archid. Star. Pr. pol. pomn. IV str. 195: Item statuimus, quod archidiaconi suos archi-

mentów<sup>1)</sup> pozwalają stwierdzić, że archidyakonowie w wykonywaniu wizytacji i sądownictwa synodalnego nie opierali się na delegacji czyli na przeniesieniu na nich ze strony biskupa atrybucji sądowniczych, ale że upoważnienie do przedsięwziętych czynności czerpali z przysługujących im praw. Analogicznie przedstawia się prawna podstawa władzy archidyakonów w dziedzinie administracyjnej<sup>2)</sup>. W zasadniczych zatem rysach miała władza archidyakona charakter *iurisdictionis propriae*. Ten stan rzeczy zaś odpowiadał w zupełności prawu powszechnemu kościelnemu<sup>3)</sup>, którego wpływ, przenikający do Polski<sup>4)</sup>, nadał archidyakonom polskim od w. XIII to stanowisko hierarchiczne w zarządzie diecezji, zmieniając tem samem dawniejsze w tym względzie stosunki. Ulec musiał odtąd zmianie także i wzajemny stosunek biskupa i archidyakona w zakresie sądownictwa synodalnego. Archidyakon wykonywał teraz sądownictwo z mocy własnego prawa, z mocy własnego

---

*diaconatus singulis annis visitent per se vel per alios idoneos... in quo ipsorum conscientias oneramus.*

<sup>1)</sup> Dok. erekcji kolegiaty w Głuszynie 1296 K. W. II nr. 754: *Et inibi nullus iurisdictionem, correctionem vel visitationem habeat, nisi nos et nostri successores, ad hoc domini Henrici archidiaconi nostri expresso et liberato accedente consensu et renuntiante (s) omni iuri suo et iurisdictioni, que in ibidem ad ipsum pertinent iure archidiaconatus de consuetudine vel de iure.* Biskup zatem, chcąc sobie zastrzec wyłączne prawo wizytacji i jurysdykcji karnej i dyscyplinarnej w tej kolegiacie, nie cofa archidyakonowi mandatu, ale stara się o zrzeczenie się praw do tych samych czynności jurysdykcyjnych z jego strony. Archidyakon więc nie czerpie swych uprawnień z mandatu biskupiego, ale skądinąd mu one przysługują, mianowicie: iure archidiaconatus. — Dok. erekcji nowych archidyakonatów w dyec. poznańskiej w r. 1298 K. W. II nr. 770: *Damus (= biskup) autem archidiaconis... liberam et generalem archidiaconatus sui administrationem, za czem następuje wyliczenie rozmaitych uprawnień, między innemi też karno-sądowych.* Nie jestto jednak nadanie pełnomocnictwa, ale pełnej samoistnej jurysdykcji, wypływającej z prawa, a nie z woli biskupa. Biskup działa tu jako zwierzchnik diecezji i wszystkich znajdujących się w niej urzędów i z mocy swej jurysdykcji wymienia z prawa wypływające uprawnienia stworzonych nowo urzędów.

<sup>2)</sup> Syn. prow. sieradz. 1233 K. W. I nr. 150 str. 133 co do obsadzenia wikaryatów. — Syn. prow. budzieński 1279 c. *Laicis ecclesiarum administratio non permittenda.* K. W. I nr. 487 str. 428. Także w sprawach małżeńskich sądził archidyakon obok biskupa: Syn. prow. łęcz. 1285 K. W. I nr. 551 str. 514, syn. prow. budzieński 1279 K. W. I nr. 487 str. 444.

<sup>3)</sup> Hinschius II str. 195 i nast. Jestto kwestya zresztą powszechnie wiadoma, niema więc powodu mnożyć cytatów.

<sup>4)</sup> Np. z listami papieskimi, np. K. W. I nr. 45 r. 1207, dalej w uchwałach synodów, odprawianych pod przewodnictwem legatów papieskich, wreszcie za pośrednictwem obcych duchowych w w. XII i XIII, przeszczepiających niejednokrotnie do Polski nowe idee organizacyjne Zachodu.

prawa wykonywał je też biskup. Zakres kompetencji archidyakona nie został odgraniczony od zakresu kompetencji biskupa<sup>1)</sup>. Władza jurysdykcyjna biskupa konkurowała zatem z prawami archidyakonów, nie wyparta przez nie<sup>2)</sup>, ale też nie mająca siły do ich wyparcia<sup>3)</sup>. Zdaje się wobec tego, że o właściwości obydwu konkurujących uprawnionych w jakiejś konkretnej sprawie decydowała przewencya, jestto jednak tylko domysł, gdyż pozytywnych wiadomości brakuje. Mimo wszystko dadzą się wszakże wskazać pewne ślady, że biskupowi przysługiwało prawo kontroli czynności archidyakonów<sup>4)</sup>, prawo karania przestępstw przez nich zaniedbanych<sup>5)</sup>, wreszcie prawo rozstrzygania w drodze apelacji spraw, osądzonych w pierwszej instancji przez archidyakonów<sup>6)</sup>, — prawa, mające uzasadnienie w związku prawnym, łączącym biskupa z dyecezyą, i naczelną jego tam władzą. W XV zaś wieku można spostrzec, że powiodły się usiłowania biskupów zmierza-

1) Stało się to dopiero później, a było, jak się zdaje, wynikiem stopniowego rozwoju.

2) Syn. prow. wrocł. 1248 De pena cler. K. W. I str. 584: *...ipsas ecclesias primo et specialiter per vos alias vero archidiaconos vestros... visitantes*. Archidyakon nie występuje tu jako delegat biskupa, wiadomo bowiem, że wykonywał wizytację z własnego prawa, por. wyżej oraz w tymże synodyku ustęp: *Contra archid. non visit.* str. 239, a zatem archidyakon występuje jako władza równorzędna z biskupem. To samo zachodzi w przepisie o ustanawianiu oficyałów biskupich w tymże synodyku na str. 588, gdzie znów władza jurysdykcyjna archidyakonów nie została naruszona. — Syn. prow. wrocł. 1267 c. 1 K. W. I nr. 423: *Episcopus et archidiaconos, qui huiusmodi concubinariorum, ex quo de ipsorum crimine sibi constiterit, in beneficiis toleraverint...* dowodzi również, że funkcję sędziego wykonywali równorzędnie biskup i archidyakon; była więc konkurencya. — Dok. erekcyi kolegiaty w Głuszynie w r. 1296 K. W. II nr. 754 dowodzi również tylko konkurencji władzy biskupa i archidyakona.

3) Poprzedni przypisek na kilku przykładach dowodzi konkurencji władzy biskupa i archidyakona. Uchylenie władzy archidyakona dokonywać się mogło tylko w drodze układów, jakich jeden przykład mamy w dokumencie erekcyi kolegiaty w Głuszynie przez biskupa poznańskiego Jana w r. 1296 K. W. II nr. 754, z którego decydujący tekst przytoczyłem na str. 168 przyp. 1.

4) Syn. prow. wrocł. 1267 c. 8 K. W. I nr. 423: *Statuimus, quod ipsi episcopi suppleant archidiaconorum negligentiam in clericorum visitationibus faciendis*.

5) Syn. prow. łączyc. 1285 K. W. I nr. 551 str. 552: *...ut cum archidiaconi super corrigendis talium excessibus negligentes visi fuerint, dyocesani unam vel duas personas iuratas fidedignas per singulas ecclesias suarum dyocesum secrete transmittat et concubinas huiusmodi per dictos nuncios faciant captivari...*

6) Syn. prow. wrocł. 1248 De constituendo officiali in qualibet ecclesia cathedr. K. W. I str. 588: *...a quibus (= archidyakonów) tamen potuerit ad dictum officialem... appellari*. Przepis ten ma charakter konstytucyjny.



jące do ograniczenia władzy archidyakonów, źródła bowiem świadczą, że archidyakonowie mogli sądzić tylko *causas minores*<sup>1)</sup>.

Poruszyć jeszcze choć pokrótce należy zagadnienie, czy archidyakonom przysługiwało prawo wykonywania jurysdykcji przez zastępców. Otóż, o ile z dochowanych wzmianek można wnosić, ustawodawstwo synodalne polskie z początku, nakazując archidyakonom osobiste wypełnianie obowiązków urzędowych, dopuszczało zastępców tylko w wyjątkowych wypadkach<sup>2)</sup>. Jednakże znów pod wpływem stosunków zachodnich<sup>3)</sup>, wnoszonych do Polski głównie przez legatów papieskich, partykularne prawo kościelne polskie uznało zastępców archidyakonów<sup>4)</sup>. Nie wykształciło się zaś, jak się to stało gdzieindziej, wyłączne prawo dziekanów wiejskich do zastępowania archidyakonów w wykonywaniu sądownictwa synadalnego<sup>5)</sup>.

1) Syn. dyec. plocki 1398—1423 *De officio archidiaconi*, Ulanowski, Prace str. 54: *...statuimus, quod archidiaconi causas matrimoniales, usuram et alias magnas et criminales non indicent, nec diffinire presumant, sed tamen (sic) civiles ac parvas sive iurgia. Rozporządzenie Pawła de Lyczki, archidyakona wrocławskiego i plockiego z r. 1483. Chodyński str. 22: Cum archidiaconus... ad quem... pertinet... reformanda reformare, emendanda emendare ac corrigenda corrigere, maiora vero superiori, hoc est loci ordinario reservare et referre.*

2) Syn. prow. sieradzki 1233 K. W. I nr. 150 str. 131: *personaliter ecclesias et sacerdotes visitantes non per alios, nisi sunt iusto et sufficienti impedimento detenti.*

3) Hinschius, V str. 435.

4) Syn. prow. wrocławski legata Gwidons 1267 c. 1 K. W. I nr. 423: *ut ecclesias quarum ad ipsos (= archidyakonów) pertinet visitatio, per se vel vicarium... visitent. Podobnie w c. 8 tamże: ...cum per ipsum (także w odniesieniu do archidyakona) vel per idoneum vicarium ad visitandum accedat...*

5) Syn. prow. łęczyc. K. W. I nr. 551 str. 511: *...per archidiaconos aut ipsorum vicarios... omnes presbyteri inquirentur.* — Syn. prow. kaliski 1357 c. 7 K. W. III nr. 1349: *Ut archidiaconi et eorum vicesgerentes...* — K. W. III nr. 1481 roku 1362: *ad suos archidiaconos pertinent seu vices eorum gerentes; nie odnosi się jednak wprost do wizytacji.* — Syn. prow. kaliski 1420 ks. I tyt. *De off. archid.* Star. Prawa pol. pomn. IV str. 195: *visitent per se vel alios idoneos. Że ci zastępcy archidyakonów mieli w praktyce władzę karania, świadczy list archidyakona kaliskiego z r. 1447, który wszedł do formularza i stąd wydany został przez prof. Ulanowskiego w Archiwum kom. prawn. I str. 245 nr. 84. Archidyakon ustanawia zastępcę do przeprowadzenia wizytacji pewnego okręgu, cui (= zastępcy) etiam potestatem omnimodam... contulimus... omnes rebelles iuri et statutis provincialibus contravenientes penandi et eas [penas], ut moris est, in personam nostram exigendi, censura ecclesiastica... mediante.*

6) Raz tylko wzmianka o dziekanach, jako zastępcach archidyakonów, mianowicie w uchwale syn. prow. kalisk. 1357 c. 7 K. W. III nr. 1349: *...archidiaconi et alii iurisdictionem habentes vel eorum vices gerentes videlicet decani rurales.*



## 2. Świadkowie synodálni.

Wszystkie zachowane instrukcje dla sędziów synodalnych i formularze pytań, jakoteż inne źródła, o ile odnoszą się do świadków synodalnych, mianują ich wyrażnie terminem „testes (synodales)”<sup>1)</sup>, przepisują dla nich rotę przysięgi o charakterze promisoryjnym<sup>2)</sup>, nakazują im odpowiedź na zadać się mające pytania, nie powołując ich zresztą do żadnej innej, ponad tę, czynności procesowej. Charakter zatem świeckich<sup>3)</sup>, uczestniczących na sądzie synodalnym, jest zdecydowanym charakterem świadków synodalnych, bez żadnej przymieszki innej roli procesowej.

Świadkowie, powołani do nader ważnej czynności łajania przestępców, musieli być ludźmi doświadczoymi i dobrej sławy, jak mówi *Exhortatio*: bona fama deferente magis honesti et senes, któreto określenie żywo przypomina przymioty świadków synodalnych, wymagane przez *Reginona* II c. 2: *maturiores, honestiores atque veraciores*, a znów wedle słów *Formularza wrocławskiego*: *bonae famae et vitae laudabilis viri*. Wspomniałem już, że świadkowie ci byli ludźmi świeckimi.

Przyjąć należy, jakkolwiek żadne źródła nie dostarczają w tym kierunku pozytywnych wskazówek, że mianował ich sędzia, który też odbierał od nich wspomnianą przysięgę; taka bowiem była przeważnie w tym względzie praktyka<sup>4)</sup>. Jasną jednak jest rzeczą, że sędzia mógł

1) *Formularz*: *Sequuntur articuli, super quibus inquisitio super testes synodales*. — *Exhortatio*: *quia, testis veritatem, quam novit, occultat, a dalej: ut testes interrogati...* — *Ordo*: *Examen testium*.

2) *Exhortatio*: *...iuro... quod quecumque... facta sunt... nullatenus cellabo Episcopo meo... sed interrogatus veritatem dicam, quam scio, sic me Deus...* — *Ordo*, *Forma iuramenti pro presbyteris*: *...iuro... quod dicam omnem veritatem, quam scio et super qua requisitus fuero...* *Forma iuramenti pro laicis*: to samo.

3) *Ordo*: *Forma iuramenti pro laicis*. A potem: *...et (sc. examinetur) quilibet laicorum per se...*

4) *Dove*, *Z. V* str. 17, *Hinschius* *V* str. 428, *Koeniger*, *Sendgerichte* I str. 110. Praktykę tę zaczerpnięto z praktyki sądów świeckich, pod których wpływem wykształciła się forma sądów synodalnych, por. *Brunner* II str. 325 i 493 i nast., *Schröder*<sup>4)</sup>, str. 383. — Później, od w. XII zmienia się pod tym względem praktyka, mianowicie wyboru świadków dokonywają gminy, por. *Dove*, *Z. V* str. 17, *Hinschius* *V* str. 438. Taka praktyka była w diecezjach pruskich w w. XV, por. *Jacobson* nr. 75 str. (253): *Informatio pro visitatoribus* (z rękop. archiwum w Królewcu, p. str. 120 przyp. 86): *ita videlicet ut in civitatibus consulatus eligat duos ex se denunciatores honestos et fide dignos et similiter quilibet villa eligat duos ex se denunciatores honestos et maturos*. Por. też dokument biskupa ryskiego Mikołaja z roku 1232 *Monum. Livoniae antiqua* IV str. CLI nr. 21: *quod cives Rygienses eligendi habeant auctoritatem inter se viros ad hoc idoneos...*

a poniekąd i musiał opierać się w tym kierunku na współdziałaniu i na opinii, dostarczonej przez proboszcza miejscowego a nawet i parafian. O ile chodzi o proboszcza, wskazówki udziela formularz listu archidyakona do proboszczów, zapowiadający wizytację, w którym wzywa ich, ażeby testes sinodales... quilibet die visitationis suae studeat ordinare<sup>1)</sup>, co rozumieć należy w ten sposób, że proboszcz ma się postarać o to, aby ludzie, zdolni do pełnienia funkcji świadków synodalnych, zjawili się w dniu oznaczonym przed sędzią<sup>2)</sup>. Wskazany zaś wpływ parafian zaznacza *Exhortatio* w słowach: *Si vero viderint* (sędziowie synodalni) *presentatos per parrochianos senes grandevos, honestos, bone fame etc.* Gmina wskazywała, prezentowała, ale nie mianowała, wybór zatem świadków należał do sędziego.

Wybrani i zaprzysiężeni przez sędziego świadkowie obowiązani byli wyjawić wszystkie znane im przestępstwa, o których mogli zasięgnąć wiadomości w jakimkolwiek sposób, albo przez bezpośrednie stwierdzenie zapomocą wzroku lub słuchu, albo zasłyszawszy wieść czy opinię, oskarżającą kogoś o jakieś przestępstwo, albo wreszcie w jakibądź inny sposób<sup>3)</sup>. Świadkowie synodalni nie byli ograniczeni w swym obowiązku wyjawiania przestępstw na okręg swej parafii, owszem wzywano ich, aby donosili o przestępstwach, popełnionych także w sąsiednich parafiach, a nieraz nawet w całej diecezji<sup>4)</sup>; nadto mimo, że

<sup>1)</sup> Chodyński, (Wstęp) str. XX.

<sup>2)</sup> Nie można dać innej interpretacji zacytowanych w tekście słów, w szczególności nie można wyrazu „ordinare“ tłumaczyć przez wyraz „ustanowić“, dziwnem by to bowiem było, aby proboszcz ustanawiał świadków, którzyby przeciw niemu mieli świadczyć. Właściwszem wydaje mi się zbliżenie wyrazu „ordinare“ do francuskiego „ordonner“, polecić. W ten sposób dostalibyśmy znaczenie: spowodować, polecić im, aby się stawili przed sędzią synodalnym — Wpływ proboszcza i gminy, reprezentowanej zazwyczaj przez naczelników, na wybór świadków synodalnych da się już zauważyć w źródłach z w. IX; powołuje tu zwrot z Ordynacji augsburskiej z lat 860—880 (890), wydrukowanej w Königera, *Sendgerichte* I str. 191 i nast.: *Cum ad pronuntiatam synodum in publico more solito consederis, primo a presbytero et iudice atque maiore loci illius VII, qui putantur et repperiuntur veriores et prudentiores, require.*

<sup>3)</sup> Formularz: *Omnimodo in antea quidquid nosti aut audisti aut postmodum inquisiturus es, que contra voluntatem Dei... factum sit aut factum erit, si in diebus tuis evenerit ad tuam cognitionem quocumque modo perveniat, si scis, aut indicatum tibi fuit... — Exhortatio: ...interrogati fueritis de omnibus excessibus et peccatis... que ad vos pervenerunt ex visu, auditu vel fama vel quomodocumque...*

<sup>4)</sup> *Exhortatio: de omnibus excessibus... commissis hic in parochia vel alibi ubicumque in isto Episcopatu, a oraz w przysiedze tamże zamieszczonej: que (= przestępstwa) ... in ista parochia facta sunt aut etiam in aliis vicinis parochiis. Stoi to w związku z miejscową właściwością sądów synodalnych, której ustaleniu poświęcony jest poniżej osobny ustęp.*

byli ludźmi świeckimi, zapytywano ich o przestępstwa, których się dopuścili duchowni<sup>1)</sup>. Złożona przysięga, na mocy której każdy świadek zobowiązywał się do zeznania absolutnej prawdy, bez względu na jakiekolwiek okoliczności, któreby go mogły kępować i powstrzymywać, jak obawa, pokrewieństwo, różne korzyści i t. d.<sup>2)</sup>, ale zarazem przyrzekał nie powodować się złością lub chęcią szkodenia<sup>3)</sup>, dawała gwarancję dokładności zeznań, gdyż świadomie złożone fałszywe zeznanie stanowiło zbrodnię krzywoprzysięstwa<sup>4)</sup>. Tylko w takim wypadku, kiedy sędzia wybrał przedstawionych przez gminę ludzi, ze wszelkich miar budzących zaufanie, mógł nie odbierać od nich przysięgi, zaznaczyć jednak musiał, że czyni to ze względu na ich zacność, i przytoczyć im zwyczajną rotę przysięgi, o prawdziwości zeznań stanowiła bowiem w takim razie wypróbowana prawda charakteru i prawdziwość świadka<sup>5)</sup>.

### 3. Właściwość sądów synodalnych.

#### A. Osoby, podlegające sądom synodalnym.

Sądy synodalne były trybunałami, przeznaczonymi przedewszystkiem do karania przestępstw, popełnionych przez świeckich. Tak było powszechnie<sup>6)</sup>, podobnie też było i w Polsce, gdyż w przeważnej czę-

1) Świadczą o tem dobitnie same formularze pytań, stwierdza to zaś także Ordo w słowach: *examinetur... quilibet laicorum per se excluso plebano et vicariis, ut infra sequitur*, następuje zaś szereg pytań, odnoszących się do przestępstw, popełnionych przez duchownych.

2) Formularz: *quod nec propter amorem, nec propter pretium, nec propter parentelam, ullatenus episcopo tuo celes... — Exhortatio: quod ea nec propter parentelam, nec propter amorem, nec propter timorem, nec propter pretium nullatenus celabo Episcopo meo...*

3) Ordo: *...dicam omnem veritatem... non causa amicitie, favoris, odii, ire vel indignacionis sed pure propter Deum.*

4) Ordo: *...dicam omnem veritatem... ne incurram periurium.*

5) Taki sposób odbierania zeznań przepisuje *Exhortatio*. — Żadne źródło nie podaje, ilu świadków synodalnych występowało.

6) *Molitor*, str. 54 i nast., *Phillips VII* str. 157 i nast., *Hinschius V* str. 443. Sądy synodalne, wyrastając z wizytacji, obejmowały zrazu także sądownictwo nad duchownymi, dopiero w w. IX oddzielono sądownictwo nad duchownymi od sądownictwa nad świeckimi, które pozostało właściwym terenem działalności sądów synodalnych, w następstwie czego nawet nazywały się sądy synodalne synodi laicales, por. *Lingg* str. 13 i nast., *Hinschius V* str. 429, *Königer*, *Sendgerichte I* str. 23. i nast. Mimo to nieraz w późniejszym średniowieczu archidyakonowie przy sposobności wizytacji sądzili nie tylko świeckich ale i duchownych. Jednakże jurysdykcja nad duchownymi dokonywała się w nieobecności świadków świeckich, na gruncie denuncya-



ści formularze pytań są przeznaczone do badania świeckich. Niema jednak żadnych śladów, ażeby istniały w Polsce dla pewnych klas ludności świeckiej wyjątkowe sądy synodalne, podobnie, jak istniały w Niemczech dla szlachty, która podlegała nie zwyczajnym sądom synodalnym ale tylko sądownictwu biskupa, wykonywanemu na synodzie dyecezyalnym<sup>1)</sup>; owszem pytanie zamieszczone w *Exhortatio: si omnes, ad quos spectat decimare, nobiles et ignobiles integre decimant*<sup>2)</sup>, składa wyraźne świadectwo, że o żadnych wyjątkach co do szlachty w Polsce nie można mówić.

Zachodnio-europejskie sądy synodalne nie sądziły duchownych, którzy podlegali sądom, odprawianym przez biskupów zazwyczaj na synodach dyecezyalnych<sup>3)</sup>. W Polsce spotykamy odmienne w tym względzie zasady. Formularze pytań, przeznaczone dla wizytatorów, wymieniają przestępstwa dyscyplinarne duchownych<sup>4)</sup>, nasuwa się więc zagadnienie, czy wizytatorowie mieli prawo wykryte przestępstwa osądzić, czy też tylko przedłożyć biskupowi do osądzenia. Instrukcje nie dają jednak w tym kierunku dokładniejszych wyjaśnień. Natomiast szereg wzmianek źródłowych z XIII w., dotyczących sądu synodal-

---

cyi ze strony dziekanów, którzy mieli obowiązek na kalendach badać wykonywanie obowiązków i sposób życia duchownych, wpływała zaś ze zwierzchnich praw, przyśługujących archidyaconowi; natomiast jurysdykcya nad świeckimi dokonywała się na sądzie synodalnym. Jakkolwiek więc czasowo i miejscowo łączyły się z sobą jurysdykcya nad duchownymi i nad świeckimi, to jednak pojęciowo należy je rozróżnić. Por. Baumgartner, str. 167 i nast., oraz Löhr, str. 233 i nast. Nowy pogląd wprowadza Hilling, Halberstädter Archidiaconate str. 99 odnośnie do dyecezyi saskich, że istniały osobne sądy synodalne dla świeckich, osobne dla duchownych, ale opis Jana Buscha z w. XV, na którym się opiera, nie dowodzi tego twierdzenia, bo przedstawia sposób odprawiania sądu synodalnego, na którym naprzód przy drzwiach zamkniętych mają być odczytane duchownym statuta synodalne, obejmujące przepisy, dotyczące życia kleru, a potem dopiero odbywa się sąd synodalny w zwykły sposób. Pogląd więc Hillinga jest pozbawiony podstawy źródłowej.

<sup>1)</sup> Zallinger, Über d. Herkunft d. Bezeichnung „Synodalis“ in d. Reichsgesetzen d. 13 Jhrh. Mitteil. d. Inst. f. öster. Geschichtsforschung X str. 217 i nast., Hinschius V str. 433.

<sup>2)</sup> *Exhortatio* pytanie 40.

<sup>3)</sup> Por. niżej ustęp 2 Rozdziału III.

<sup>4)</sup> Odnosi się do wszystkich znanych dzisiaj formularzy. Zwracam uwagę, że taki sam był pod tym względem ustrój sądu synodalnego w dyecezyach pruskich. Np. Jacobson nr. 75 str. (255): *Instructio pro visitatoribus* (z XV wieku). Item queratur a testibus synodalibus sub iuramento prebito de suo plebano, si honeste conversatur, si ecclesie bene deservit in missarum celebratione, predicatione, sacramentorum ministracione et de diligencia circa infirmos, si sit rixosus, ebriosus, fornicator et alias scandalosus, si sit diligens circa bona ecclesie conservanda scilicet circa edificia, agros etc. U tegoż nr. 77 str. (257) i nast. jest identyczny treścią z *Exhortatio visitationis synodalis*.



nego, odprawianego przez archidyakonów, stwierdza, że archidyakon na sądzie synodalnym nie tylko badał ale także i karał<sup>1)</sup> przestępstwa dyscyplinarne duchownych. Ponieważ zaś jurysdykcya archidyakonów wytworzyła się i ukształtowała na wzór jurysdykcji biskupiej, więc konsekwentnie przyjąć trzeba, że i biskupi, o ile odprawiali sądy synodalne, wykonywali na nich władzę karną nad duchownymi.

Rezultat, że duchowieństwo w Polsce podlegało sądom synodalnym, przedstawia odrębną, a zarazem jedną z najciekawszych cech sądów synodalnych polskich i zasługuje na szczególne podkreślenie.

### B. Właściwość przedmiotowa.

Podstawą do oznaczenia zakresu właściwości przedmiotowej są formularze pytań, wchodzące w skład instrukcji dla sędziów, w których usiłowano pomieścić kompletny wykaz przestępstw karnych i wykroczeń dyscyplinarnych, podlegających sądom synodalnym. Zadanie zatem tego ustępu polega w pierwszym rzędzie na uporządkowaniu chaotycznego i kazuistycznego materiału w pewien system<sup>2)</sup>.

#### I. Przestępstwa karne.

1. Przestępstwa przeciw wierze i im pokrewne: a) herezya, zwłaszcza rozpowszechnione w Polsce herezye Begardów i husycka, F 2, 3, E 56, 81\*, O 13, 14, M 38, 39, 40, oraz obrona dawana heretykom M 40; b) trwanie w pogaństwie E 57\*, M 41; c) czary i zabobony, będące zazwyczaj przeżytkami pogaństwa F 8, E 58\*, M 41<sup>3)</sup>; d) odbywanie podejrzanych o niebezpieczeństwo dla wiary zebrań E 59\*; e) powrót neofitów do judaizmu lub pogaństwa E 60\*; f) bluźnierstwo przeciw Bogu F 6; g) krzywoprzysięstwo połączone z złożeniem fałszywego świadectwa E 71, M 33; h) symonia: α) udzielanie sakramentów za opłatą

<sup>1)</sup> Por. str. 166 i przyp. 3.

<sup>2)</sup> System uporządkowania przestępstw w grupy zaczerpnąłem z dzieł, specjalnie obejmujących prawo karne kościelne, mianowicie z Hinschiusa V str. 157—228, 238—266, 677—905 oraz Hollwecka, str. 162—352. Materiału dostarczyły spisy pytań w instrukcjach zawarte. Celem ułatwienia cytowania obok nazwy przestępstwa wymieniam, gdzie o niem jest wzmianka, przy czem F — oznacza Formularz, E — Exhortatio, O — Ordo, M — Modus. Cyfry oznaczam w ten sposób: każde zdanie w wymienionych instrukcjach, zazwyczaj zaczynające się od Item, oznaczyłem cyfrą i tę cyfrę podaję. Pytania, zawarte w M, liczbuję tylko w dwu ostatnich ustępach, mianowicie De statu ecclesiarum parochialium i Deinde queratur de laycis. Ponieważ nie bez interesu jest wiedzieć, rozglądając się w systematycznym układzie, które przestępstwo znajduje się tylko w polskiej redakcji E, zaopatruję je odnośną cyfrą gwiazdką.

<sup>3)</sup> W pytaniach tych mieści się wiele szczegółów do historii wierzeń polskich, jak sądzę, pierwszorzędnego znaczenia, zwłaszcza, że ustępy te, w Polsce powstałe, przedstawiają dobrze praktyki polskie. Widać zarazem walkę zaciętą z temi wierzeniami i praktykami. Krótkie zdanie Formularza 8: Item si quis superstitiose aut

F 15, E 16\*, M 11; β) nabycie beneficjów w drodze kupna E 15, M 25; γ) nadawanie beneficjów w drodze sprzedaży M 26.

2. Uniemożliwianie wykonywania jurysdykcji kościelnej E 84

3. Naruszanie swobód i praw kościoła: a) wydawanie przez władzę świecką statutów, ograniczających swobody i prawa kleru i kościoła E 80; b) naruszanie azylu kościoła lub ementarza E 67\*; c) pociąganie duchownych przed sąd świecki E 88\*; d) więzienie duchownych i mnichów E 65, M 30.

4. Naruszanie majątku kościelnego i mienia duchownych: a) zarówno przez świeckich przez α) wykonywanie ius spoli E 34\*, β) rabowanie majątku kościelnego lub opłat składanych plebanom E 66, 68\*; γ) uniemożliwienie wykonania testamentu na cele pobożne E 75; jak i b) przez duchownych przez α) wkraczanie proboszczów w dobra biskupie E 32; β) zajmowanie przez proboszczów dziesięcin, należących do stołu biskupiego E 36\*.

5. Świątokradztwo F 17, M 25 i zbrodnicze włamanie się do kościoła F 9.

---

exercet quodcunque genus sacrilegiorum aut divinationum zapewne nie wystarczało ówczesnym ludziom, nie umiejącym, podobnie jak się to i dzisiaj zdarza, pochwycić granicy, od której zaczyna się przesąd lub przeżytek pogaństwa. Tem należy tłumaczyć szczegółowe opisy w Exhortatio: 57: Item si qui invocant demones vel credunt vel colunt plures quam unum Deum... aut si qui adorent seu pro deo colent aves vel arbores vel alias creaturas. 58: Item si que sunt incantatrices ut puta herbas fodientes, appendicula ad colla facientes, videl. in vulgari *nawanszj* vel manus inspicientes, ceram, plumbum lique facta fundentes, ignem, aquam, aves inspicientes et ex eis futura predicentes et si aliqui pro talibus habeant recursum ad eas... Te wzmianki to zapewne jedna z najciekawszych relacji historyczno-etnologicznych polskich. Dodać należy z natury rzeczy ogólniejsze przepisy w ustępach De sortilegiis i De ritu paganico hucusque servato per christianos w postanowieniach synodu dyec. krak. 1408 Arch. Kom. histor. V str. 27. Przy sposobności zwracam uwagę na ciekawe wzmianki o pewnych zwyczajach i przesądach Słowian zachodnich z końca IX lub początku X w. (Königer, str. 27 przyp. 2 przyjmuje tę drugą datę), zawarte w t. zw. Sendrecht der Main- und Rednitzwenden, wydaniem przez Dovego w Zeitschrift f. Kirchenrecht IV (1864) str. 160—162 (przedrukowanem też przez Königera, Sendgerichte I na str. 194—196): aut qui idolothita quod *trebo* dicitur vel obtulerit aut manducaverit aut qui mortuos non in atrio ecclesie sed ad tumulos, quod dicimus more gentilium *hougir*, sepelierit. Dove, który pierwszy zajął się wydaniem tego pomnika i zaopatrzył swe wydanie bardzo dobrym komentarzem ibid. str. 157—175, dowodzi na str. 163, że pomnik ten odnosi się do Słowian, a dalej na str. 164, z powołaniem się w przyp. 15 na ustną informację Jakóba Grimma, twierdzi, że wyraz *trebo* jest słowiański, gdyż w słowiańskich językach spotyka się wyraz *treba* w znaczeniu ofiary; natomiast *hougir* jest według tego uczonego wyrazem czysto germańskiego pochodzenia. Szczegóły te są ciekawe i warte, aby się nimi zajęli fa Chowcy.

6. Nieprzystwoite zachowanie się w kościele, zwłaszcza rozmowy podczas nabożeństwa E 90.

7. Złamanie prawnych obowiązków przez członków kościoła: a) odnośnie do sakramentów: α) zaniedbywanie przyjęcia sakramentów zwłaszcza w czasie choroby i w niebezpieczeństwie śmierci E 1, β) lekceważące wstrzymywanie się od przyjęcia sakramentu bierzmowania E 93, γ) złamanie obowiązku przyjęcia przynajmniej raz na rok sakramentu pokuty i ołtarza F 26, E 44, M 28; b) nieświęcenie niedziel i świąt E 87, a zwłaszcza opuszczanie mszy i kazania E 90, O 11; c) złamanie obowiązku uiszczania powinnych opłat, zwłaszcza dziesięciny F 1, E 35\*, 37\*, 38\*, 39\*; d) lekceważenie władzy kościelnej a zwłaszcza nałożonych przez nią cenzur i kar: α) przekraczanie nakazów i zakazów, pochodzących od władzy kościelnej F 14, β) lekceważenie ekskomuniki F 7, M 39, γ) zmuszanie siłą do zniesienia ekskomuniki lub interdyspliku E 77\*, δ) użycie przemocy celem pogrzebienia ekskomunikowanych na cmentarzu E 85\*, ε) nieposłuszeństwo i bunt parafian przeciw własnemu proboszczowi E 86, ζ) niepoddawanie się nałożonej pokucie publicznej E 74.

8. Karygodne czynności przeciw życiu: a) morderstwo pospolite F 16, E 72, M 31, b) żonobójstwo M 48, c) dzieciobójstwo E 73.

9. Obraza: bicie rodziców przez dzieci M 30.

10. Grzechy przeciw moralności: a) konkubinaty ludzi świeckich F 27, E 45, M 43, b) prostytutcy M 46, c) granie w kości O 17, M 22.

11. Przestępstwa przeciw majątkowi: a) rabowanie na drogach E 83\*, b) podpalenie E 70, M 34, c) pobieranie procentów (lichwa) F 12, 13, E 61, 62, 63, 64, O 19.

12. Oszustwo, popełnione fałszowaniem miar, wag i monet oraz dokumentów E 79.

13. Złamanie przepisów kościelnych w zakresie prawa małżeńskiego: a) wiarołomstwo F 21, E 48\*, M 42, b) bigamia M 44, c) wypędzenie żony F 25, d) niemieszkanie wspólne E 47, e) ucieczka małżonka M 45, f) zawarcie drugiego małżeństwa, zanim pierwsze zostało prawomocnie rozwiązane E 51, g) zawarcie małżeństwa przez podejrzanego o wiarołomstwo z współwinnym po śmierci pierwszego małżonka F 20, M 50, h) zasadzanie się jednego małżonka na życie drugiego F 22, 23, 24, M 49, i) niezgodne pożycie E 49, k) złe obchodzenie się męża z żoną E 50, l) zerwanie zaręczyn M 47, m) zawarcie małżeństwa między spokrewnionymi w stopniach, w obrębie których kościół małżeństw zakazuje F 19, M 51, n) zawieranie małżeństw tajnych (matrimonia clandestina) E 52\*, o) cudzołóstwo E 53, O 3, M 32.



## II. Wykroczenia dyscyplinarne duchownych.

1. Wykroczenia dyscyplinarne odnośnie do uzyskiwania i obsadzania urzędów kościelnych: a) niestaramie się o kanoniczną instytucję E 13, b) przyjmowanie przez proboszczów na wikaryuszów nieordynowanych duchownych E 29.

2. Zaniedbanie obowiązków urzędowych przez urzędników duchownych: a) zaniedbywanie częstszego odprawiania mszy przez proboszcza E 5, O 4, b) złamanie obowiązku rezydencji E 27, O 16, c) nieregularne głoszenie kazań przez proboszcza E 40\*, O 1, d) zaniedbywanie nauczania modlitw i zasad wiary E 92, O 10, 11, 12, e) zaniedbywanie wogóle obowiązków duszpasterskich do tego stopnia, że pomarły niechrzczone dzieci i dorośli niezaopatrzeni sakramentami O 7, 9.

3. Nieprawidłowe spełnianie funkcji duchownych: a) odnośnie do mszy: α) celebrowanie w godzinach niekanonicznych F 2, β) na niewłaściwym miejscu, np. w kościele ekssekrowanym, w miejscu dotkniętym interdyktem, lub też wobec ekskomunikowanych E 16, 17, 31, γ) nie na czezo lub nawet po pijanemu E 20, δ) celebrowanie kilku mszy w jednym dniu E 20; b) odnośnie do sakramentu chrztu: chrzczenie dzieci poza kościołem E 89; c) odnośnie do sakramentu pokuty: α) naruszenie tajemnicy spowiedzi przez spowiednika E 2, β) udzielanie abszolucji w przypadkach, zastrzeżonych papieżowi lub biskupom E 21; d) niedostateczna troska o sprzęty, służące do odprawiania nabożeństw E 10, 11, 12, M 6.

4. Przestępstwa dyscyplinarne odnośnie do zarządu majątkiem kościelnym: a) przyjęcie z rąk patrona uszczuplonego beneficjum E 14, b) nieprawidłowa alienacja majątku kościelnego przez proboszczów E 80, O 6, M 15.

5. Nieprawidłowe wykonywanie urzędu kościelnego: a) udzielanie przez proboszczów niedozwolonych odpustów E 41\*, b) nieprawidłowy sposób ekskomunikowania E 23\*, c) nakładanie wbrew zakazom pokuty pieniężnej O 20.

6. Naruszenie obowiązku posłuszeństwa i wierności wobec zwierzchników E 43\*, zwłaszcza zaś niewykonywanie polecenia zwierzchników co do zawiadomienia ich o ekskomunikowanych i suspendowanych E 24.

7. Prowadzenie życia nieodpowiedniego stanowi duchownemu: a) małżeństwa duchownych E 46\*, b) zakazane stosunki z niewiastami, a zwłaszcza utrzymywanie konkubin E 18, O 2, M 18, 19, c) granie w kości E 10, d) wchodzenie do karczem E 7, O 3, 17, M 21, e) utrzymywanie karczem przez duchownych E 8\*, M 23, f) upijanie się O 3,



g) utrzymywanie psów łowczych i oddawanie się polowaniu O 5, h) oddawanie się zyskownym zajęciom świeckim E 28, M 24, i) nienoszenie szat duchownych, trefienie włosów, zaniedbywanie tonyzury E 28.

Tak szeroki zakres kompetencji przedmiotowej sądów synodalnych utrzymywał się, o ile chodzi o świeckich, w zasadzie stale, mimo że praktyka niejednokrotnie musiała w tym względzie rozmijać się z zasadą. Jeszcze w r. 1554 kapituła krakowska wysyłając posłów na synod prowincjonalny, zwołany na dzień 6 listopada t. r. do Piotrkowa, w danej im instrukcyi<sup>1)</sup> domaga się, ażeby nakazano archidyakonom przy sposobności wizytacyi parafialnej przeprowadzić dochodzenie, czy świeccy nie dopuścili się jakiego z wymienionych tam przestępstw, a zakres w instrukcyi wyliczonych przestępstw pokrywa się zupełnie z zakresem, zawartym w dawniejszych formularzach.

Przechodząc obecnie do omówienia charakteru wyliczonych przestępstw, należy przede wszystkim postawić pytanie, czy podpadały one pod orzecznictwo sądów synodalnych jako grzechy czy jako przestępstwa w właściwym tego wyrazu znaczeniu<sup>2)</sup>; odpowiedź zaś jest ważna głównie dlatego, że rzuci zarazem światło na samą naturę sądów synodalnych. Teorya kościelnego prawa karnego rozróżnia grzechy

<sup>1)</sup> Wyd. Ulanowski w Arch. Kom. prawn. I str. 423; por. uwagi wydawcy i teksty z ksiąg kapit. krak. na str. 385 i nast.

<sup>2)</sup> W gruncie rzeczy z stanowiska prawa kościelnego każde przełamanie nakazu kościelnego jest grzechem, jednakże już wcześniej zaczęto rozróżniać grzech sensu stricto i przestępstwo. Szczególnie jasno formułuje tę różnicę św. Augustyn w ustępie, zamieszczonym w Dekrecie Gracyana jako c. 1 D. 81: *Apostolus Paulus, quando elegit ordinandos vel presbiteros et quicumque ordinandus est ad preposituram ecclesiae, non ait: „Si quis sine peccato est“ (hoc enim si diceret, omnis homo reprobaretur et nullus ordinaretur), sed ait: „Si quis sine crimine est“: sicut est homicidium, adulterium aut aliqua immundicia fornicationis, furtum, fraus, sacrilegium et cetera huiusmodi. § 1. Crimen autem est grave peccatum, accusatione et dampnatione dignissimum. Kwalifikacya przestępstwa polega na dwu czynnikach: 1. jestto grzech cięższy, 2. grzech taki, przeciw któremu można wnieść skargę, który można obłożyć karą, krótko, przeciw któremu można wystąpić w drodze prawnokarnej. Por. Katz, str. 1 i nast., Hollweck, str. 66 i nast., głównie jednak przypiski 1 i 2 do § 1. Natomiast zdanie Katza, str. 2 i nast., że kościół zna tylko przestępstwa duchownych, gdyż tylko na duchownych nakłada właściwe kary, podczas gdy świeccy mogą się dopuścić tylko grzechu, ale nie przestępstwa, jest zupełnie błędne, polega na ciasnem zasklepieniu się w granicach interpretacyi kilku ustępów z Corpus iuris, nie uwzględnia materiału historycznego, który tezę tę obala, por. Hinschius V str. 906 przyp. 1. — Odmienne od wyłożonego w tekście zdanie wygłosił prof. Abraham pisząc w Procesie str. 317: „Sendgerichte, gdzie przestępstwo jako grzech karom kościelnym podlegało“, oraz w Organizacyi<sup>2</sup> str. 243: „sendów, na których biskupi karali przestępstwa jako grzech, nakładając stosowną pokutę“.*

sensu stricto i przestępstwa, a jakkolwiek istota pojęcia przestępstwa nie wymaga istnienia ustawy, okładającej pewne działanie przestępne karą, to jednak praktycznie rzecz przedstawia się w ten sposób, że przestępstwa kościelne są ustawowo okładane karą, już to dokładnie oznaczoną, już to arbitralną. Odwracając to twierdzenie, można powiedzieć, że gdziekolwiek pewne działanie przestępne jest ustawowo uznane za karygodne i obłożone karą, tam przedstawia się ono jako przestępstwo, a nie grzech, bez względu na to, czy sprawcą jego byłby duchowny czy świecki. Przedstawiwszy w ten sposób pokrótce pojęcie przestępstwa w teorii prawa kościelnego, a przechodząc do sformułowania odpowiedzi na postawione pytanie, należy zaznaczyć, że dostatecznej podstawy użyczą w tym względzie pytania, zawarte w instrukcjach, które należy zestawić z postanowieniami synodów prowincjonalnych i diecezjalnych, ażeby wykryć stosunek czynów niewłaściwych, którymi miał się zająć sędzia synodalny, do norm prawnych, ustawowo ujętych. Rezultat jest interesujący, albowiem o ile chodzi o duchownych stwierdzić można, że pytania synodalne dotyczą przestępstw dyscyplinarnych, gdyż popełnienie czynów, objętych pytaniami, przedstawia się jako naruszenie norm prawnych, ustalonych pod grozą kar w ustawach synodalnych<sup>1)</sup>. O ile zaś chodzi o świeckich, wystarczy rozważyć pytania, odnoszące się do sprawy dziesięcin, a zamieszczone

<sup>1)</sup> Nie sięgając do źródeł prawa powszechnego, przytaczam kilka przykładów przepisów synodalnych, których przełamanie jest przedmiotem pytań synodalnych. Udzielanie sakramentów za opłatą, zajmowanie przez plebanów dziesięcin, należących do stołu biskupiego: syn. prow. łącz. 1285 K. W. I nr. 551; niestranie się o kanoniczną instytucję: syn. dyec. krak. 1323 Star. Prawa pol. pomniki IV str. 18; zaniebywanie częstszego odprawiania mszy św.: syn. dyec. krak. 1331 S. P. p. p. IV str. 37; złamanie obowiązku rezydencji: syn. prow. wrocł. 1248 K. W. I str. 586, syn. prow. łącz. 1285 K. W. I nr. 558, syn. dyec. krak. 1323 S. P. p. p. IV str. 17, syn. dyec. krak. 1331 ibid. str. 37; nieregularne głoszenie kazań: syn. dyec. krak. 1408 Arch. Kom. hist. V str. 23; celebrowanie mszy św. w godzinach niekanonicznych: Postan. Oleśnickiego S. P. p. p. IV str. 92 przyp. 1; zakaz dopuszczania ekskomunikowanych do słuchania mszy św.: syn. dyec. krak. 1323 S. P. p. p. IV str. 30; celebrowanie kilku mszy w jednym dniu: tamże str. 11; wyjawianie spowiedzi przez spowiednika: tamże str. 6; naruszanie obowiązku posłuszeństwa i wierności wobec przełożonego: tamże str. 24; utrzymywanie przez duchownych cielesnych stosunków z niewiastami: tamże str. 20; syn. dyec. krak. 1331 ibid. str. 38, syn. dyec. wrocł. 1402 Chodyński str. 2; granie duchownych w kości: syn. dyec. krak. 1331 S. P. p. p. IV str. 37; uczęszczanie duchownych do karczem: syn. dyec. krak. 1323 ibid. str. 17, syn. dyec. krak. 1331 ibid. str. 31; oddawanie się duchownych zyskownym zajęciom świeckim: syn. dyec. krak. 1323 ibid. str. 17; nienoszenie przez duchownych szat duchownych, tonzury etc.: syn. dyec. krak. 1323 ibid. str. 17, syn. dyec. krak. 1331 ibid. 31, syn. dyec. wrocł. 1402 Chodyński str. 2.

w Exhortatio, które dotyczą nie tylko zasadniczej kwestyi, czy obowiązek uiszczania dziesięcin nie doznaje pewnej obrazy, ale poruszają także niektóre szczególne przypadki i w tych właśnie punktach są w najściślejszym związku z ustawodawstwem w zakresie prawa dziesięcin, normującym te same kwestye<sup>1)</sup>, z czego wynika niemyślny wniosek, że chodziło tu nie o kwestyę grzechu, ale o naruszenie przepisów prawa pozytywnego. A niewątpliwie taki sam charakter mają i inne w instrukcyach wymienione przewinienia świeckich<sup>2)</sup>. Z dokonanej analizy otrzymujemy wniosek, że sądy synodalne sądziły nie grzechy, ale przestępstwa karne i dyscyplinarne w właściwym tego wyrazu znaczeniu. Wobec tego zaś rezultatu przedstawiają się nam one jako trybunały karne, służące do utrzymywania karności z jednej, do wykonywania ustaw kościelnych z drugiej strony.

Z stanowiska prawnego należy jeszcze rozpatrzyć kwestyę, czy przedmiotowa właściwość sądów synodalnych obejmowała obok przestępstw jawnych także i tajne. Jak powyższe wyliczenie wskazuje, wszystkie pytania synodalne odnoszą się tylko do przestępstw jawnych (*delicta publica*). Wobec tego nie można w słowach formuły<sup>3)</sup>: *de omnibus excessibus*<sup>4)</sup> et *peccatis* dopatrywać się, że *peccata* oznaczać mają *delicta occulta* w przeciwstawieniu do *delicta publica*, objętych termi-

<sup>1)</sup> Potrafił o tę kwestyę prof. Abraham w Arch. Kom. hist. V str. 224 i istotnie związek między pytaniem E 35\* a *Decretum arbitrale* arcyb. Jarosława z roku 1330, K od. kat. krak. I nr. 149 da się łatwo wskazać:

E 35\*: Item si aliqua bona sciunt de novo extirpata, de quibus non datur decima Episcopo.

*Decretum Jarosława*: „ubi vero eciam intra gades et limites ville antique in silva vel merica seu in agro aut prato intra silvam vel mericam sito villa locatur de novo sive vocetur nomine ville prioris et vicine sive alio de huiusmodi decima ad episcopi dyocessani mensam pertinebit.

<sup>2)</sup> Np. wykonywanie *ius spoli*: syn. dyec. krak. 1323 Star. Praw. pol. pomn. IV str. 26; wydawanie przez władzę świecką statutów, ograniczających swobody i prawa kleru i kościoła, syn. prow. wrocł. 1267 c. 5 K. W. I nr. 423; li-chwa: syn. dyec. krak. 1323 Star. Prawa pol. pomn. IV str. 24.

<sup>3)</sup> Exhortatio.

<sup>4)</sup> Excessus w zwykłej terminologii źródeł powszechnego prawa kościelnego oznacza przestępstwa dyscyplinarne, czyli przestępstwa, których się mogą dopuścić tylko duchowni przez przełamanie obowiązków stanu lub urzędu; p. zwłaszcza X 5, 31 de *excessibus prelatorum et subditum*; ale nie jest to terminologia stała, gdyż *excessus* oznacza też czasem przestępstwa świeckich, np. c. 14 X 3, 28 i c. 3 in VI<sup>o</sup> 2, 14; por. Hinschius V str. 272 i przyp. 3 i 4, Hollweck § 4 str. 67 i przyp. 1. Niema więc wobec tego konieczności rozumieć, że *excessus* w Exhortatio oznacza *delicta propria* duchownych, a *peccata* przestępstwa, popełnione przez świeckich.



nem excessus, ale przyjąć należy, że zarówno delicta, jak peccata oznaczają przestępstwa jawne, z których niektóre nie były grzechami, ale tylko przełamaniem norm, na których wspierała się organizacja kościelna, w innych zaś moment grzechu wybijał się na plan pierwszy.

### C. Właściwość miejscowa.

Sądy synodalne odbywały się w poszczególnych parafiach<sup>1)</sup>, a więc granice parafii, jak należy przyjąć, zakreślały zarazem granice ich miejscowej właściwości. Do tego samego wniosku prowadzi i ta okoliczność, że z pewnych pytań, dotyczących mianowicie kwestyi, czy dany proboszcz nie naruszał zasady przymusu parafialnego czyto udzielając obcym parafianom sakramentów, czyto dopuszczając ich do słuchania mszy, czy wreszcie występując wobec nich w charakterze właściwego urzędnika, dość jasno wynika, że badanie sądowe dotyczyło jednego proboszcza i jednej parafii; wreszcie instrukcja, dotycząca wizytacyi kościoła, ementarza i sprzętów kościelnych, wskazuje, że wizytacja odbywać się musiała w każdej parafii z osobna. Z tego zaś stwierdzenia wynika dalszy wniosek, że okręg parafialny był identyczny z okręgiem sądu synodalnego, czyli że nie tworzone szerszych od parafii okręgów sądów synodalnych. Wnioskować dalej należy, że zapytującemu sędziemu wyjawiano przedewszystkiem przestępstwa, w tym okręgu sądowym popełnione, czyli, że o wszczęciu postępowania decydowało miejsce delicti commissi, a wniosek ten znajduje wyraźne poparcie w słowach Exhortationis: de omnibus excessibus et peccatis... commissis hic in parochia<sup>2)</sup>.

Ale po wyrazie parochia Exhortatio dodaje: vel alibi ubicunque in isto episcopatu, a dodatek ten ma bardzo doniosłe znaczenie. Właściwość miejscowa sądu synodalnego nie ograniczałaby się zatem do okręgu sądowego t. j. parafii, ale rozpościerałaby się na całą diecezyę. Podstawę podsądności stanowiła w takim wypadku zasada miejsca wyjścia na jaw przestępstwa, a więc odmienna od poprzednio wydobytej. Zasada ta występuje w wymienionym pomniku w sądzie, odprawianym przez wysłanników biskupich, reprezentujących więc pełnię

<sup>1)</sup> Por. niżej w ustępie o miejscu sądów synodalnych

<sup>2)</sup> To samo wynika z instrukcyi z dyecezyi pomezańskiej, zamieszczonej u Jacobsona nr. 77, a mianowicie tych ustępów, które zostały dodane w dyecezyi pomezańskiej, zwłaszcza ze zdania na str. (261): Inquisitorium in visitatione... et principaliter super omnibus vel causis ecclesiasticis, super quibus iudex ecclesiasticus habet corrigere et iudicare in parrochiis, queritur et respondetur a laicis non solum de hominibus in ista parochia constitutis...



władzy biskupa odnośnie do dyecezyi<sup>1)</sup>, nie można zatem na tej podstawie twierdzić, jakoby takie same zasady służyły za podstawę sądów synodalnych, odprawianych przez innych sędziów, ale per analogiam wolno przypuszczać, że miejscowa właściwość sądu synodalnego, odprawianego przez archidyakona, obejmowała cały archidyakonat.

#### 4. Kary.

O karach, jakie nakładały sądy synodalne, nader mało zachowało się wyraźniejszych świadectw źródłowych tak, że i w tym ustępie, jak w kilku innych, trzeba się będzie zadowolnić nie skonstatowaniem ale wnioskowaniem z danych pośrednich.

Na Zachodzie stosowano kary kościelne, przedewszystkiem pokuty publiczne<sup>2)</sup>, zwłaszcza odkąd nabrały charakteru środka karnego<sup>3)</sup> przyjąć więc należy, że i pod tym względem naśladowano w Polsce wzór obcy, zwłaszcza, że źródło z w. XV mówiąc o sądach synodalnych, pisze wyraźnie: *fit enim hec inquisitio ad penitentiam non ad penam*<sup>4)</sup>. Stwierdzenie to można jednak także sprawdzić i poprzeć źródłami starszemi.

Synod prowincjonalny sieradzki z r. 1233 przepisał, że za niepowściągliwe życie ma archidyakon nakładać na występnych duchow-

<sup>1)</sup> Podobnie przepisuje instrukcja pomezańska, zamieszczona u Jacobsona nr. 77 str. (257) i n., której treść jest przyjęta z Polski: *Queritur a commissario et respondebitur a clericis non solum de clericis vicinis nec solum de illis qui sunt in sede archipresbiterali, ubi ipse manet, sed etiam de clericis quibuscunque... intra dyocesisim pomezanensem constitutis. Analogiczna instrukcja w przedmiocie badania przestępstw świeckich str. (261): non solum de hominibus in ipsa parrochia constitutis sed etiam de parrochiis vicinis et etiam de personis et locis quibuscunque intra dyocesisim pomezanensem. Por. też Informacionem pro visitatoribus u Jacobsona nr. 75 str. (253): Similiter idem queratur sub iuramento a quolibet plebano de vicinis suis plebanis et presbyteris per sedem illam constitutis, ut dicant de eorum conversione...*

<sup>2)</sup> Dove, *Sendgerichte* Z. V str. 34 i n., Schmitz I str. 736, Hinschius V str. 431 przyp. 5, Hauck, *Send* str. 211, Königer, *Sendgerichte* I str. 175 i n. Autorowie ci, pisząc o niemieckich sądach synodalnych, świadczą, że w sądach synodalnych karano pokutami publicznymi świeckich. Ale i na duchownych mogła być nałożona pokuta publiczna, Hinschius V str. 85, 115 i nast. Pokuta, nakładana na duchownych, nigdy nie była wykonywana tak jawnie, jak pokuta świeckich, miała zatem charakter łagodniejszy i to już od wieku X, nadto inne były jej sposoby. W tym łagodniejszym typie weszła pokuta duchownych do dekretów Grzegorza IX, np. c. 1 (Aleks. III) X 1, 20; c. 2 (id.) X 5, 21; c. 4 (id.) X 5, 27; c. 1 (id.) X 4, 6; por. Hinschius V str. 115 oraz przyp. 7, 8, 9 i 10.

<sup>3)</sup> W przedmiocie historii pokuty kościelnej istnieje wielka literatura naukowa, zasadnicze fazy jej rozwoju przedstawił pokrótce prof. B. Ulanowski, *Pokuta* str. 68 i n. Por. też Meurer, w pracy zacytowanej w spisie, Hinschius V str. 85 i n.

<sup>4)</sup> Ulanowski, *Ac. Cap. II* nr. 651 str. 385 (1482).

ných suspensyę, po czem dodaje: *ipsam poenitentiam non relaxet nisi de scientia dyocesanı episcopi et assensu*<sup>1)</sup>. Suspensya należy do kar t. zw. cenzur, które w pierwszym rzędzie mają na celu nie zgnicenie przestępcy, ale jego poprawę<sup>2)</sup>, ma zarazem charakter kary tymczasowej, co umożliwia właśnie dokonanie tej poprawy<sup>3)</sup>. Można przyjąć, że środkiem tej poprawy była w tym wypadku właśnie wzmiankowana pokuta kościelna, przepisana przez będące w użyciu księgi pokutne, a nałożona przez wykonywającego jurysdykcję archidyakona. Rola bi-

<sup>1)</sup> K. W. I nr. 150 str. 131.

<sup>2)</sup> Hollweck str. 85 i 132 i nast., Hinschius V str. 125 i nast.

<sup>3)</sup> Hinschius V str. 67 oraz przypiski. — Kara suspensyi była w prawie dekretów stosowana przeciw konkubinaryuszom: c. 3, 4, 5, 6 (Aleks. III) X 3, 1 oraz c. 13 (Conc. Later. IV 1215 c. 14) X h. t. Cel suspensyi wyraźnie zaznacza Aleksander III w c. 3 cit.: *ipsos per suspensionis... sententiam debes arctius cogere, ut mulieres ipsas a se ita removeant, quod de ipsis sinistra suspicio non possit haberi*. Ale obok tego celu miała suspensya wymóżyć jeszcze zadośćuczynienie inne, jak to zaznacza tenże papież c. 4 cit.: *eos... ab ecclesiasticis beneficiis usque ad satisfactionem congruam suspendatis*. Można się domyślać, że dekret ma tu na myśli jakąś pokutę. Dopiero w razie, gdyby suspensya nie doprowadziła do zamierzonego celu, następowała depozycya, c. 4, 5 cit., albo ekskomunika, c. 3 cit. W stosunku do dawniejszego prawa rozwój polega na wprowadzeniu suspensyi i tego całego stadyum, zmierzającego do poprawy i zadośćuczynienia, a rozwój ten jest zarazem złagodzeniem. Dawniej bowiem duchowni, popełniający grzech nieczystości, karani byli wprost depozycją, a więc karą, mającą charakter kary windykacyjnej (Hollweck str. 158 § 91): c. 12 i 13 (Can. apost. c. 25) D. 81, c. 33 (Nic.), c. 34 (Rabani Poenit. c. 1) D. 50, c. 11 (Aleks. II) D. 32, c. 16, 17, 18 (Aleks. II) D. 81, c. 2 (Innoc. II in conc. Rom. 1139 c. 6) D. 28, Poen. Valicell. II c. 17 (Schmitz I str. 357), Poen. Rom. c. 56 (ibid. str. 482), Poen. Teod. Cantuar. IX c. 1 (ibid. str. 532), Poen. Egberti c. V § 1 (ibid. str. 577), Poen. Cummeani II c. 1 (ibid. str. 619), c. 22 (ibid. str. 621), c. VII § 1 i nast. ibid. str. 656), Poen. Paris. c. 92 (ibid. str. 691). Że wszystkie przywiedzione teksty odnoszą się do depozycji, choć jedne z nich używają terminu *degradari*, a gradu *decidere* i t. p., p. u. Hinschiusa V str. 51 przyp. 8 i 54 przyp. 2, oraz tamże str. 58 (i nast. wywód, że wyodrębnienie się degradacyi i depozycji jako dwóch oddzielnych środków karnych dokonało się dopiero z końcem w. XII. Obok depozycji występuje w przywiedzionych tekstach, zwłaszcza penitencyałów, pokuta a jakkolwiek nieraz jest tylko ona przepisana, np. Poen. Egberti c. V § 2 (Schmitz I str. 577), Capitula Iudiciorum XIII (ibid. II str. 221) oraz c. 5 (Hollweck str. 304 przyp. 2: z jakiegoś penitencyału?) D. 82, to ta okoliczność tłumaczy się naturą źródła, skutkiem czego wymienione teksty nie mogą świadczyć, jakoby żadnej innej, prócz pokuty, nie nakładano kary. Za tem idzie, że i w nowszym prawie kościelnem, znającem suspensyę, stosować musiano pokutę, na co zresztą już powyżej z powołaniem się na niektóre dekrety wskazałem, a wniosek ten leży tem bliżej, że sama pokuta odżyła od końca w. XII. por. c. 7 X 6, 38 i Hinschius V str. 115. Zwrócić jeszcze chcę uwagę, że jakkolwiek starsze teksty, przezemnie przywiedzione, nie mówią o konkubinaryuszach tylko ogólnie o *fornicatio*, to jednak można je było powołać, gdyż wogóle starsze źródła nie czynią wyraźnej między tymi dwoma występami różnicy.

skupa, która polegała nie na zniesieniu suspensyi, ale na tem, że archidyakon nie mógł uwolnić od pokuty bez wiedzy i zezwolenia biskupa, niema dla ocenienia rozbieranego przepisu zasadniczego znaczenia<sup>1)</sup>. Sama suspensya, zawieszając zdolność ukaranego duchownego do przedsiębrania funkcyi duchownych<sup>2)</sup>, była środkiem do zmuszenia go do poddania się nałożonej pokucie. Wyrok zatem archidyakona suspendował występnego duchownego czasowo, dopóki przez wypełnienie nałożonej pokuty nie dopełnił koniecznego warunku rekonyliacyi z kościołem. Pokuta ma więc wyraźne cechy wymuszalności, skutkiem czego nosi niezaprzeczalny charakter kary kościelnej. Ale zarazem ma też charakter kary zastępczej, gdyż prowadzi do zwolnienia od suspensyi.

Omówiony przepis ma dla niniejszego studyum to znaczenie, że odnosi się bezpośrednio do sądu, wykonywanego łącznie z wizytacją, a zatem do sądu synodalnego. Inne ślady źródłowe są mniej wyraźne<sup>3)</sup>. W statutach synodalnych występuje pokuta publiczna, jako kara przy grzechu sodomskim<sup>4)</sup>, przy podpalaniu kościołów i ich rabunku, przy mężobójstwie, przy symonii, przy fałszerstwie, przy podstępem oraz nieprawidłowem uzyskiwaniu święceń<sup>5)</sup>, przy konkubinacie duchownych<sup>6)</sup>, przy naruszeniu tajemnicy spowiedzi<sup>7)</sup>. Wszystkie te prze-

1) Rekonyliacyi udzielał biskup: Schmitz II str. 40 i 277, Hinschius V str. 98. Źródła polskie znają taką praktykę. Syn. dyec. krak. 1323 de cas. episcop. Star. Prawa pol. pomniki IV str. 29: *Preterea solemmniter penitentes, utpote homicide et oppressores sue prolis notorii, nec non et alia enormia crimina perpetrantes, que commovent totum illum locum, ad nos (= biskupa) pro reconciliacione seu introductione solemni, feria quinta in parasceve remittentur* (= przez proboszczów, którzy nad nimi wykonywali kontrolę).

2) Byłato zapewne *suspensio ab officio* z pozostawieniem skazanemu dochodów z beneficjum.

3) O pokucie w Polsce o wiele więcej jest wzmianek źródłowych od szeregu niżej wymienionych, ale wybieram z nich tylko te, które mają związek bliższy z sądem synodalnym. O ile chodzi o poszczególne przypadki, o których wspominam, niektóre z nich wymagają interpretacyi. Otóż zaznaczam, że interpretacyi nie podaję, ale powołuję się na pracę prof. B. Ulanowskiego o Pokucie, która zasadniczo kwestye te rozwiązała.

4) Syn. prow. wrocł. 1248 c. De poena sodomitarum K. W. I str. 585, oraz Ulanowski, Pokuta str. 142 i nast.

5) Syn. prow. budzieński 1279 c. De confessione cleric. et sortilegiis etc. K. W. I nr. 487 str. 446; Ulanowski, Pokuta str. 73.

6) Syn. prow. łączyc. 1285 K. W. I nr. 551 str. 512; Ulanowski, Pokuta str. 143 i nast.

7) Syn. dyec. krak. 1323 de sacram penit. Star. Prawa pol. pomniki IV str. 6, Ulanowski, Pokuta str. 145 i nast. — Bardzo ciekawe i ważne uzupełnienie naszych wiadomości o pokucie publicznej w Polsce stanowi penitencjał, zamieszczony w dziele Mikołaja z Błonia *De sacramentis*, na który zwrócił uwagę



stępstwa, jak widzieliśmy, podlegały jurysdykcji sądów synodalnych. Z połączenia tych dwu spostrzeżeń wypływa zatem wniosek, że pokuta publiczna w formie całkiem archaicznej była stosowana jako kara na sądzie synodalnym,

Należy pójść obecnie o krok dalej. Na Zachodzie dość wcześniej pokuta publiczna stała się przedmiotem redempcyi, za czem poszło wytworzenie się całego systemu kar pieniężnych na gruncie dawnej pokuty<sup>1)</sup>. Czy i w Polsce pokuta publiczna wystąpiła w tej nowej formie<sup>2)</sup>? Źródła, wzmiankujące pokutę publiczną, wskazują, że jeszcze w XV w. stosowano w praktyce różne jej rodzaje<sup>3)</sup>, nie dają zatem bezpośredniej na postawione zagadnienie odpowiedzi. Prowadzą jednak do niej niektóre ze źródeł, mówiących o wizytacyi, one bowiem niekiedy wspominają, że archidyakonowie przy odbywaniu wizytacyi mieli donosić biskupom o wykrytych przestępstwach, a biskupi na gruncie tych relacyi mogli przystępować do karania, przy czem te kary były pieniężne. A ponieważ jurysdykcya biskupia przedstawia się w tym wypadku jako modyfikacya jurysdykcji, wykonywanej przez sądy synodalne, więc dochodzimy do rezultatu, że na sądach synodalnych wyszły już pokuty publiczne z użycia na korzyść kar pieniężnych<sup>4)</sup>.

Wniosek ten można silniej uzasadnić powołaniem się na rozproszone w statutach synodalnych kary pieniężne w pewnych poszczegół-

---

prof. B. Ulanowski, Mikołaj z Błonia str. 37 i nast., ważny głównie z tego względu, że pomieniony kanonista zamieszczał w swem dziele głównie to, co miało praktyczne w Polsce znaczenie. I tak prof. Ulanowski porównał *canones poenitentiales* Mikołaja z kanonami, które wymienia Astesanus i wykrył pewne opuszczenia u Mikołaja. Kanony pokutne Mikołaja z Błonia mają charakter archaiczny, a ta okoliczność stanowi też jeden ślad więcej ogólnego spostrzeżenia o nierozwijaniu się form prawno-kościelnych w Polsce. Odniesienie norm pokutnych, zawartych w dziele Mikołaja, do sądów synodalnych jest całkiem naturalne.

<sup>1)</sup> Meurer str. 208 i nast., Schmitz I str. 144 i nast., Hinschius V str. 105 i nast.

<sup>2)</sup> Prof. Ulanowski w Pokucie str. 145 zamieścił tylko krótkie w tej sprawie spostrzeżenie: „W chwili, kiedy obradował synod uniejowski t. j. w r. 1326, przybrały już redempcyę oddawna szerokie bardzo rozmiary“.

<sup>3)</sup> Ulanowski, Pokuta str. 146 i nast., a zwłaszcza wyjątki z ksiąg sądowych, cytowane na str. 150 i nast.

<sup>4)</sup> Syn. prow. Łęczyce. 1517 c. 11 Ulanowski Arch. Kom. praw. I str. 370: *Decrevit etiam haec sinodus, quod dni Archiepi et Epi archidiaconis non committant deinceps vices suas quo ad correctionem morum et poenarum exactionem, sed solum, ut iuris est, visitationem et visitationis relationem, qua facta ipsi aut eorum in spiritualibus, vicarii ad morum correctionem et poenarum exactionem procedant.* — Udowodnienie twierdzenia, że jurysdykcya biskupia polegała tu na odjęciu jurysdykcji archidyakonów znajduje się w Rozdziale III ustępie 3.

nych przestępstwach, które są wymienione w instrukcyach dla wizytatorów synodalnych, przykłady te bowiem dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że wzmiankowane tam kary pieniężną zastąpiły dawniej stosowaną karę pokuty publicznej<sup>1)</sup>.

### 5. Czas i miejsce sądu synodalnego. Prokuracye.

Przystępując obecnie do skreślenia sposobu odprawiania sądów synodalnych, należy wskazać choć pokrótce na ścisłą łączność, która zachodziła między tymi sądami a wizytacją parafialną, a która nigdy się nie zrywała ani nie rozluźniała. Skutkiem bowiem tego tak bliskiego związku cały szereg przepisów, regulujących wizytację, odnieść można pod pewnymi względami także i do sądów synodalnych.

Czas. Przepisy prawa powszechnego nakazywały biskupom corocznie przedsiębrać wizytację<sup>2)</sup> Przyjąć więc należy, że w Polsce partykularne prawo nie odstępowało pod tym względem od przepisów pra-

<sup>1)</sup> Syn. prow. kalis. 1420 ks. III c. De cohabitatione clericorum et mulierum Star. Prawa pol. pomniki IV str. 209: ... omnes clericos, qui de cetero... detinent concubinas, si sunt beneficiati, monitumque canonice non destiterint et in hoc pertinaces, reperti fuerint et rebelles, extunc pro prima vice agere volentes mitius cum eisdem, pena sinodali per suos superiores percellantur. Że ta pena sinodalis była karą pieniężną, a więc redempcyą pierwotnej pokuty (por. wyżej str. 184 przyp. 3), widać z ksiąg kościelnych, por. np. zapiskę z ksiąg kapitulnych plockich pod datą 3/II 1453 Ulanowski w Arch. Kom. histor. VI str. 100 nr. 390, obejmującą wyrok biskupi: In hiis scriptis dnum Michaellem Genu (sic) in tribus marcis communis monete condemnamus iuxta statuta provincialia, quas marcas solvat infra unum mensem sub pena excommunicationis, et mulierem dimittat, quam servat. Była to więc kara za konkubinat. Znamienny jest tu związek kary pieniężnej z ekskomuniką, tego rodzaju, że ekskomunikę sprowadza nieuiszczenie kary pieniężnej, czyli naodwrot, że uiszczenie kary pieniężnej chroni przed ekskomuniką. A taki związek zachodził przecież przy pokucie publicznej! Pozostała więc konstrukcyja prawna, tylko sama pokuta zamieniła się na pewną opłatę. Że to nie jedyny w ustawach kościelnych polskich przepis, p. syn. dyec. krak. 1392—1396 Ulanowski, Prace str. 32: Si quis vero ordinationis nostre violator extiterit, pena trium marcarum argenti mulctari et excommunicationis sententia irretiri debeat et pena soluta, non nisi per nos aut nostros successores poterit liberari. — Dokładne zbadanie kar pieniężnych, o ile się znajdują w ustawach synodalnych polskich, mogłoby może zagadnienie to dokładnie wyjaśnić, dla naszego wszakże celu i te ogólne uwagi, stwierdzające, że niektóre przynajmniej z kar pieniężnych mają charakter redempcyi pokut, wystarcza zupełnie.

<sup>2)</sup> c. 10 (conc. Terraconense 516 c. 8) C. 10 q. 1: Decrevimus, ut antiquae consuetudinis ordo servetur et annuis vicibus ab episcopo dioeceses visitentur... c. 11 (conc. Tolletanum IV 633 c. 35) C. 10 q. 1: Episcopum per cunctas dioeceses parochiasque suas per singulos annos ire oportet... c. 16 (Honor. III) X 1, 31 wyliczając prawa biskupa w dyecezyi, wymienia też visitationem quoque annuam.

wa powszechnego i że zasada corocznej wizytacji biskupiej była przyjęta i obowiązywała<sup>1)</sup>. Wyjątkiem jest nakaz legata Gwidona, ogłoszony w r. 1267 na synodzie prowincjonalnym wrocławskim, dotyczący częstszego odbywania wizytacji, a podyktowany gorliwą chęcią energicznego wyłupienia zakorzenionych w kościele polskim nadużyć i poprawy karności<sup>2)</sup>. Ale nawet przy corocznie podejmowanej przez biskupa wizytacji wydaje się rzeczą niemożliwą, ażeby mogła objąć wszystkie parafie wobec ogromnej rozległości dyecezyi polskich, z czego wynikałoby spostrzeżenie, że niecorocznie odbywały się na każdym punkcie dyecezyi sądy synodalne. Rozpadnięcie się dyecezyi na archidyakonaty<sup>3)</sup> musiało niewątpliwie spowodować częstsze odbywanie się na poszczególnych miejscach sądów synodalnych, ale czy już odtąd naprawdę odbywano te sądy corocznie na wszystkich, do tego przeznaczonych miejscach, jest przecież rzeczą wątpliwą. O ile zaś chodzi o porę roku, w której odbywały się w Polsce wizytacje biskupie, pewną wskazówkę można zaczerpnąć z statutów, wydanych przez legata Jakóba w r. 1248, które zakazują biskupom opuszczać katedry w czasie wielkiego postu i adwentu, wyraźnie pozwalając w innych terminach objeżdżać dyecezye w celu wizytacji i sądzenia<sup>4)</sup>. Czy podobne ograniczenia istniały co do wizytacji, odprowadzanych przez archidyakonów, tego nie można stwierdzić z powodu braku wszelkich danych źródłowych<sup>5)</sup>; wrażenie jednak pozostaje, że tego rodzaju prze-

<sup>1)</sup> por. następujący przypisek.

<sup>2)</sup> Syn. prow. wrocł. 1267 c. 1 K. W. I nr. 423: *Eisdem (= biskupom i archidyakonom) sub poena firmiter iniungentes, ut ecclesias, quarum ad ipsos pertinet visitatio, per se vel vicarium idoneum usque ad triennium visitent bis in anno, a termino triennali vero semel*. Wyjątkowy charakter tego przepisu jest oczywisty.

<sup>3)</sup> Proces powstawania okręgów archidyakonalnych zaczął się w drugiej połowie w. XII, por. Abraham, *Organizacya*<sup>2</sup> str. 163 i nast.

<sup>4)</sup> Syn. prow. wrocł. 1248 *De residencia episcoporum facienda in ecclesiis suis*. K. W. I nr. 274 str. 236: ... *mandamus, quatinus maxime in Quadragesima et in Adventu in ecclesiis cathedralibus suis, si fieri potest commode, resideant, et in predicationibus faciendis et in confessionibus audiendis se studeant exercere et erudire in fide et moribus clerum et populum civitatis. Et aliis temporibus dyoceses suas circumeant, visitationis et correctionis officium circa subditos sollicitè impendendo*.

<sup>5)</sup> Tutaj powołaćby się można na wydane przez p. W. Kętrzyńskiego *Rationes Zbignei a Nasięchowice, archidiaconi Cracoviensis*, Mon. Pol. histor. V str. 917 i nast. Rachunek zawiera wydatki archidyakona z dni następujących: w r. 1389: 24, 28 III — 11, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21 IV (Wielkanoc!) — 22, 27, 30, VII — 1, 2, 3, 7, 10, 12, 15, 19, 22, VIII — 2, 5, 6, IX — 8, 9, 10, 11, 12, 15, 17, 19, 21, 24, 27, 29; 31, XII; w r. 1390: 2, 16, 18, 20, 22, 24, 25, 26, 28, 30, I — 4, 14, 16, 18, 20, 21, 22, II — 25 X — 1, 3, 10, 20, 22, 24, 26, 27, 29, XI. W tych dniach bawił więc w Krakowie. Czy w innych, niewymienionych w rachunku dniach, archidyakon



pisów chyba nie było. Natomiast źródła dają podstawę do stwierdzenia, że każdy synod dyecezyalny był poprzedzony przez wizytacje archidyakonalne, zakreślone możliwie najszerzej<sup>1)</sup>, toteż śmiało można wnioskować, że w roku, w którym odbywał się synod dyecezyalny, odbywały się zapewne na wszystkich właściwych miejscach także i sądy synodalne.

Miejsce. Z instrukcyi w przedmiocie wykonywania sądownictwa synodalnego należy dopiero wywnioskować, gdzie sądy te się odbywały. *Ordo* mówi: *ad quemcunque plebanum venerint, Exhortatio* zaś w formule przemowy do świadków synodalnych zawiera słowa: *vos... magis honesti et senes estis in ista parochia*, także: *de omnibus excessibus et peccatis, commissis hic in parochia*. Zwroty te są wcale wyraźne i nie powinny pozostawić wątpliwości, że sądy synodalne odprawiano w miejscowościach parafialnych, jako w siedzibach proboszczów i naczelnych punktach parafii<sup>2)</sup>. Miejscem zaś, gdzie odbywało

---

bowił poza Krakowem, czy bawiąc, dokonywał wizytacyi i sądów synodalnych, czy wreszcie, gdyby tak było, możnaby na tej podstawie konstruować jakieś dalej sięgające wnioski, nie można dostatecznie wy badać.

<sup>1)</sup> Kilka można przytoczyć wzianek źródłowych na poparcie tego spostrzeżenia. List zapowiedni archidyacona Chodyński str. XX: *Officii nostri incumbente onere... de vita vestra inquirere cupientes, visitationis nostrae cursum intendimus inchoare et continuare. Quantas in sinodo proxime celebranda de vita et conversationibus vestris certam facere relationem valeamus, ea propter vobis mandamus, ażeby duchowni przygotowali wszystko, co do dokonania wizytacyi i związanego z nią sądu synodalnego było potrzebne. List ten pochodzi z r. 1424. — Takie samo stanowisko zajmuje *Ordo* w kwestyi wzajemnego stosunku wizytacyi do synodu dyecezyalnego: *Item ipsi domini visitatores expedito suo officio visitationis sue conscribant... omnes defectus... et... dirigant domino archidiacono... derelictis circa se copiis... quas venientes ad futuram sinodum celebrandam representent similiter duo archidiacono...* Widoczne więc, że wizytację przedsiębrano ze względu na przyszły synod, oczywiście dyecezyalny. — Również i akty kapituł dają w tym kierunku szereg dowodów, np. zapiska z ksiąg kapituły poznańskiej z d. 16/XI 1466 Ulanowski A. C. I nr. 450 str. 89: *Ibidem dnus Epus de consensu capituli sinodum dyocesanam pro Dominica prox. „Misericordia dni“... constituit celebrandam, mandans archidiaconis, ut visitationis officium interim perficiant, quilibet in suo archidiaconatu.**

<sup>2)</sup> Możliwą było jednak rzeczą zwoływanie przez przeprowadzającego wizytację urzędnika ludzi z kilku parafii na jedno miejsce, co w liście zapowiednim musiało być wyraźnie nakazane. Przykładu takiego rozporządzenia udziela *Ordo sinodi laicalis circa Fredek et Colmensee*, pochodzący z dyecezyi chełmińskiej z w. XV, wydrukowany zaś u Jacobsona nr. 81 str. (268) i nast. Dają kilka wyjątków dla ilustracyi: *Primo in die s. Francisci confessoris de vespere in Blandow et ibidem eodem termino convenient parrochiani de Weberg... et eodem die (s. Martini pape) de vespere in Fredek et ibidem in eodem termino convenient isti de Walicz, Czenda et Arnsdorff. Item feria sexta proxima ante Dionisii de Mane in Redin et ibidem in eodem*

się posiedzenie sądowe, był przede wszystkim sam kościół parafialny, instrukcje pozwalają jednak użyć w tym celu i innych miejsc przyzwoitych np. jakiej izby, o ileby w kościele, np. z powodu mrozu, dłuższe przebywanie okazało się niemożliwym<sup>1)</sup>.

Prokuracye<sup>2)</sup>. Kto ponosił koszty odbywania wizytacji i połączonych z niemi sądów synodalnych? Obowiązek ten, o ile ze źródeł<sup>3)</sup> można wywnioskować, spoczywał na proboszczach, przynajmniej ich do uiszczania tych opłat pociągano<sup>4)</sup>. O ile chodziło o istotę prokuracji,

*termino convenient parrochiani de Keselingeswaldt, Libenwaldt, Forstenaw et Lindenaw i t. d.* Przypuszczać trzeba, że podobna praktyka była i w Polsce, jednakże z powodu braku bezpośrednich świadectw źródłowych trzeba się zadowolnić najogólniejszym przypuszczeniem.

<sup>1)</sup> *Ordo: ...in aliquo loco honesto, ut in Ecclesia vel in stuba propter frigus...*

<sup>2)</sup> Phillips K. R. VII str. 155 i nast., Lingg str. 38 i nast., Königer, Sendgerichte I str. 136 i nast. Dotykam tu jednej z najciekawszych kwestyi w życiu kościoła średniowiecznego. Prokuracye, będące tworem ubocznym, towarzyszącym wizytacji, przemieniały się niejednokrotnie w rzecz główną, wizytacje zaś same uważano tylko za źródło, za warunek, umożliwiający pobranie prokuracji. Nietrudno wyobrazić sobie zysk urzędnika kościelnego, który miesiącami z licznym orszakiem żył na koszt niższych, zawisłych od siebie urzędników, oszczędzając równocześnie dochody swego beneficjum; równocześnie też wykonywanie sądownictwa karnego, przy którym sędziowie nieraz dawali się przekupywać, również mogło wpływać na pojmanie wizytacji i sądu synodalnego jako źródła zysków. Że te spostrzeżenia się są oszczerstwem, wyssaniem z palca, przytoczę instrukcję Hinkmara, arcybiskupa z Reims, daną archidyakonowi, wizytującemu w r. 877 (*Capitula archidiaconis presbyteris data*, Migne, *Patrologiae cursus completus*, Series latina tom 125 kol. 799 i nast.): C. I rubryka *Ut non gravent presbyteros, quando parrochias circumeunt*, ujmuje dobrze treść ustępu; c. II: *Ut non occasione victus parrochias circumeatis, quatenus de aliorum stipendiis viventes vestra stipendia conservetis...*; c. III: *Ut a presbyteris exenia non accipiat, quatenus illorum mala fama cooperiatur...* A z pewnością w późniejszych czasach pod tym względem, jeżeli już nie gorzej, to lepiej nie było. Częste powracanie ustawodawstwa powszechnego i partykularnego do regulowania prokuracji może tu stanowić dostateczny tego twierdzenia dowód.

<sup>3)</sup> K. W. I nr. 45 r. 1207 (bulla Innoc. III). — Syn. prow. sieradz. 1233 K. W. I nr. 150 str. 131. — Syn. prow. wrocł. 1248 *Contra archid. non visit. ibid.* I nr. 274 str. 239. — Syn. prow. wrocł. 1267 c. 1 i 8 *ibid.* I nr. 423 — Syn. prow. uniejow. 1326 *ibid.* II nr. 1061 str. 397. — Syn. prow. kaliski 1357 c. 7 *ibid.* III nr. 1349. — Syn. prow. kaliski 1420 I. I tit. de off. archid. *Star. Prawa pol. pomniki* IV str. 195 (powtarza dosłownie przepis syn. prow. kal. z r. 1357, por. Abraham *Statuta* str. 101 i 172). — Syn. prow. piotrk. 1510 c. 4 w Arch. Kom. praw. I str. 348. — Syn. prow. piotrk. 1511 c. 3 de off. archid. *ibid.* I str. 351.

<sup>4)</sup> Innoc. III K. W. I nr. 45. — Syn. prow. sieradz. 1233 K. W. I nr. 150 str. 131: a sacerdotibus. — Syn. prow. wrocł. 1267 c. 1 K. W. I nr. 423: *prelati...*

ustawodawstwo partykularne polskie recypowało zasady powszechnego prawa, przyjmowało więc przedewszystkiem te dwie naczelne zasady, że prokuracya należy się o tyle, o ile w rzeczywistości uprawniony do jej żądania przeprowadził wizytację<sup>1)</sup>, oraz że należy ją uiszczać w naturze<sup>2)</sup>. Nawet co do rozmiaru prokuracyi przyjmowano normy, uznane przez powszechne prawo, jak to stwierdza okoliczność, że przyznane archidyakonom prawo do żądania siedmiu zaprzęgów<sup>3)</sup> zupełnie

---

a gravaminibus abstineant subditorum, mowa zaś jest o prokuracyach. — Syn. prow. kaliski 1357 c. 7 K. W. III nr. 1349: ut de cetero ipsi archidiaconi et alii iuridicionem habentes... non audeant a rectoribus ecclesiarum pecuniam exigere. — Syn. prow. piotrk. 1511 c. 3 de off. archid. Arch. Kom. praw. I str. 351: si contra iuris et statutorum dispositionem rectores et alios presbiteros aggravando in suo officio excedant.

<sup>1)</sup> Innoc. III K. W. I nr. 45. — Syn. prow. sieradz. 1233 K. W. I nr. 150 str. 131: Hoc autem eis inhibemus, ne aliquid audeant a sacerdotibus aliquibus nomine visitationis exigere, quando visitationem non exhibent, cum ratione visitationis procuratio debeat. — Syn. prow. wrocł. 1248 Contra archid. non visit. K. W. I nr. 274 str. 239: ... sed tunc solum procuracionem habeant (= archidyak.) et requirant, quando eis contigerit ecclesias personaliter visitare. — Syn. prow. wrocł. 1267 c. 1 K. W. I nr. 423: cum ecclesias visitant, moderentur expensas (= prokuracye). — Syn. prow. uniej. 1326 K. W. II nr. 1061 str. 397 karei, że wizytatorowie pobierają a locis non visitatis procuracionem nullo modo eis debitam. — Syn. prow. kaliski 1357 c. 7 K. W. III nr. 1349: ut de cetero ipsi archidiaconi et alii iuridicionem habentes... a locis non visitatis... non audeant a rectoribus ecclesiarum pecuniam exigere. — Syn. dyec. gnieźn. 1512 c. 66 Arch. Kom. praw. I str. 362: a locis non visitatis racione visitationis... nihil recipiant.

<sup>2)</sup> Syn. prow. wrocł. 1248 K. W. I nr. 274 str. 239. Contra archidiaconos non visitantes. — ...de cetero pro procuracionibus suis nullam commutationem pecunie recipiant (= archidyakonowie) vel requirant. — Syn. prow. wrocł. 1267 c. 1 K. W. I nr. 423: moderentur expensas, coerceant eveccionem numerum... c. 8: necessariorum administracione sumptuum sit contentus (a więc nie pieniądze, ale skromne zaopatrzenie). — Syn. prow. uniej. 1326 K. W. II nr. 1061 str. 397 karei pobieranie pro ipsa procuracione pecuniam. — Syn. prow. kaliski 1357 c. 7 K. W. III nr. 1349 zabrania, ut de cetero ipsi archidiaconi et alii iuridicionem habentes... non audeant a rectoribus ecclesiarum pecuniam exigere. — Ustawodawstwo synodów prowincjonalnych jest więc w tym względzie zupełnie zgodne, partykularne jednakże wydawało normy odmienne, np. syn. dyec. krak. 1323 De proc. visit. Star. Prawa pol. pomn. IV str. 21 pozwala na prokuracyę pieniężną: quod archidiaconi et alii, quibus officium visitacionis competit, a locis et personis visitatis dare volentibus pecuniam, licite recipere valeant pro sumptibus procuracionis.

<sup>3)</sup> Syn. prow. wrocł. 1248 K. W. I nr. 274 str. 239: et tunc in eveccionibus septenarium numerum non excedant. — Syn. prow. wrocł. 1267 c. 8 K. W. I nr. 423: et ipsi archidiaconi, cum visitant, septenarium eveccionum numerum non excedant.



się pokrywa z normą, ustaloną przez kanony<sup>1)</sup>. Praktyka jednak nieraz oddalała się od zasad. Nadużycia łamały zasady głównie w dwu punktach, przede wszystkim uprawnieni do odbywania wizytacji dążyli do zamiany prokuracji na pewne relutum pieniężne<sup>2)</sup>, następnie zaś do pobierania go nawet wówczas, kiedy faktycznie wizytacji nie przeprowadzili<sup>3)</sup>; obydwie nadużycia miały na celu tylko korzyści materyalne, otworzenie w prokuracjach rentownych źródeł zysku. Przeciw tym nadużyciom, zapewne na skutek skarg poszkodowanych, energicznie występowało ustawodawstwo<sup>4)</sup> i te właśnie jego przepisy o charakterze negatywnym dają dziś podstawę do skonstruowania zasadniczych norm, które regulowały kwestyę prokuracji.

<sup>1)</sup> Na ustawodawstwo powszechne powołuje się w tym względzie syn. prow. wrocł. 1267 c. 1 K. W. I nr. 423: *coerceant evectionum numerum, prout in generali Concilio existit definitum*, oraz syn. dyec. krak. 1323 *De procur. visit.* Star. Prawa pol. pomniki IV str. 21: *propter numerum evectionum, que extra moderamen Lateranensis concilii frequenter excedunt a* dalej powołuje się na konstytucyę Bonifacego VIII. Cytowany przepis soboru laterańskiego odnosi się do kanonu 3 soboru laterańskiego III z r. 1179, który wszedł do *Corpus iuris* jako c. 6 X 3, 39: *Quocirca statuimus, quod archiepiscopi parochias visitantes pro diversitate provinciarum et facultatibus ecclesiarum XL vel L evectionum numerum, episcopi autem XX vel XXX, cardinales autem XXV nunquam excedant, archidiaconi vero V vel VII, decani constituti sub episcopis duobus equis contenti existant*. Sobór later. IV z r. 1215 c. 33 (c. 23 X h. t.) powołał się ogólnie na przepis poprzedni: *Et tunc evectionum et personarum mediocritatem observent in Lateranensi concilio diffinitam*. Ogólnikowy też przepis w słynnej konstytucyi Innocentego IV *Romana ecclesia* c. 1 in VI<sup>o</sup> 3, 20. Ogólnikowa też jest cytowana konstytucya Bonifacego VIII c. 6 in VI<sup>o</sup> 1, 16: *hi tamen, qui visitantur, ministrare tenentur expensas victualium visitanti, quum secundum Apostolum (I Kor. 9, 11) non sit magnum, si ab eo metantur temporalia, per quem spiritualia seminantur*.

<sup>2)</sup> Świadczą o tem cytowane powyżej uchwały synodów prowincjonalnych, zabraniające owych zamian prokuracji na pieniądze. Wyrażono to najsilniej w uchwale syn. prow. uniej. 1326 K. W. II nr. 1061 str. 397: *Ad nostram audientiam ex insinuatione clamosa pervenit, quod nonnulli ecclesiarum prelati... ad quos... visitationis officium dinoscitur pertinere... pro ipsa procuracione pecuniam... petere et exigere non verentur*. Pomimo tych ostrych przepisów, potępiających owe relucye, praktyka ta uzyskiwała w ustawodawstwie dycecezalnym gdziekolwiek sankcyę, por. cyt. ustępy syn. dyec. krak. 1323 *de procur. visit.*

<sup>3)</sup> Por. cytowane ustępy z uchwał syn. prow. sieradz. 1233, syn. prow. wrocł. 1248, syn. prow. uniej. 1357 c. 7.

<sup>4)</sup> Naznaczało ono kary za bezprawne pobieranie prokuracji, np. syn. prow. wrocł. 1248 K. W. I nr. 276 str. 239: *Quod si mandatum huiusmodi condemnantes fecerint contra illud et aliquem subditum defraudaverint dicto modo ipsos ad restitutionem quadrupli obligamus*. — Stat. dyec. włocł. 1402, Chodyński str. 7: *alioquin (= w razie bezprawnego pobierania prokuracji) sint excommunicati ipso facto nec absolvantur, nisi nolis triplum solvent*. — Kary na wizytatorów, łamiących prze-

## 6. Postępowanie

Odbycie sądu synodalnego poprzedzała jego zapowiedź. Jak odbywała się ona w czasach dawniejszych, nie wiadomo, w w. XV zaś dokonywano jej w formie pisemnej<sup>1)</sup>. Sędzia, w jedynym zachowanym tego rodzaju pomniku archidyakon, zapowiadał wizytację wszystkim proboszczom, których parafie miał wizytować, w liście, mającym charakter okólnika, skoro pismo to, pominąwszy już brak indywidualnego adresu, zawierało polecenie, ażeby każdy proboszcz przesyłał je następnemu. Treść listu zawiadomiła ogólnie, bez podania terminu, o mającej się odbyć wizytacji, wzywała proboszczów, ażeby przygotowali wszystko, co do odbycia sądu było wymagane i potrzebne.

W myśl poleceń instrukcyi wizytatorowie, stanąwszy w pewnej miejscowości, mieli przedewszystkiem obejrzeć kościół i aparaty i dopiero po ukończeniu tej wizytacji mogli zasiąść na sędzie<sup>2)</sup>. Pierwszą tu czynnością był wybór świadków synodalnych, do których sędzia miał się potem zwrócić z stosowną przemową, wskazującą ważność mającego nastąpić dochodzenia, poczem przystępował do ohebrania od nich przysięgi<sup>3)</sup>. Inna jednak była rota przysięgi dla duchownych, inna

---

pisy prawa w przedmiocie prokuracyi, wzmiankują uchwały syn. prow. piotrsk. 1510 c. 4 Arch. Kom. praw. I str. 348 (*ultra poenas iuris et statutorum arbitraria poena per diocesanum puniantur*), syn. prow. piotrsk. 1511 c. 3 *ibid.* str. 351 (*poena viginti ducatorum puniantur*).

<sup>1)</sup> Chodyński (Wstęp) str. XX (rok 1420): *Officii nostri incumbente onere... de moribus de vita vestris inquirere cupientes, visitationis nostrae cursum intendimus inchoare et continuare... eapropter vobis et vestrum cuilibet... sub excommunicationis poena mandamus, quatenus pro adventu nostro necessaria procuretis... testesque synodales... quilibet die visitationis suae studeat ordinare... Volumus autem, ut mox visis praesentibus, praesentem nostrum processum unus ad alium dirigat, sine mora et ultimus vestrum nobis repraesentet.*

<sup>2)</sup> Ordo. W innych instrukcyach niema wzmianki o dokonywaniu wizytacji sprzętów kościelnych tak, jak w Ordo. Na podstawie takich pytań, jakie znajdujemy w *Exhortatio* możnaby wnosić, że przy wizytacji sprzętów pomagano sobie częściowo również indagacją świadków synodalnych, instrukcyja poleca jednak zarazem wizytatorom osobiste zbadanie przedmiotów. Sąto pytania: 10, 11 i 12. Dla przykładu przytaczam pytanie 10: *Item, utrum aliquis defectus est in ornamentis aut libris ecclesie et ex quorum culpa talis negligencia proveniat et visitatores hec actualiter inspiciant.*

<sup>3)</sup> Ten proceder można skonstatować zarówno na podstawie formuły inauguracyjnej, pochodzącej jeszcze od Reginona, w najstarszej ordynacyi sądów synodalnych w Polsce, w Formularzu, jak i na podstawie owej długiej mowy, zamieszczonej w *Exhortatio*.

dla świeckich, nadto ta jeszcze zachodziła tu różnica, że duchowni przysięgali na ewangelię, świeccy zaś na krucyfiks<sup>1)</sup>).

Po załatwieniu wstępnych formalności rozpoczynało się właściwe badanie. Jakkolwiek zachowane instrukcje są niewyraźne i skąpe, to jednak wynika z nich wcale jasno, że w w. XV badanie odnośnie do duchownych przeprowadzano w inny sposób, aniżeli odnośnie do świeckich. Usunąwszy bowiem proboszcza z miejsca, w którym sąd się odbywał, a zatem z kościoła lub izby, sędzia zapytywał wikaryuszów co do jego sposobu życia, prowadzenia się i wykonywania funkcji urzędowych, potem, usunąwszy z kolei wikaryuszów, zapytywał o to samo proboszcza, wreszcie w nieobecności proboszcza oraz wikaryuszów, przesłuchiwał w tym samym przedmiocie zaprzysiężonych świadków świeckich<sup>2)</sup>. Jakkolwiek źródła nie dają wcale w tym względzie wskazówki, należy przyjąć, że w czasie tego badania przestępstw, popełnionych przez duchownych, w miejscu, gdzie sąd się odbywał, nikogo ze świeckich nie było, przyjąć to zaś trzeba dlatego, że kościół musiał tak zorganizować te sądy, aby pogodzić możność wykonania swej władzy jurysdykcyjnej z unikaniem narażania na szwank powagi i znaczenia duchownych<sup>3)</sup>. Jeżeli więc w ten sposób postępowano w w. XV,

<sup>1)</sup> Ordo ma: Forma iuramenti pro presbiteris i Forma iuramenti pro laicis. Nadto przepisuje: presbiteri iurent super Evangelium et minister ecclesie super Epistolum, laici autem, qui secuntur consuetudinem prescriptam, iurent super passione.

<sup>2)</sup> Ordo: „exclusis vicariis... examinetur plebanus de vita vicariorum et conversatione, et viceversa vicarii quilibet excluso plebano de vita plebani et conversatione, et quilibet laicorum per se excluso plebano et vicariis. Podobnie przepisuje statut arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego z r. 1482: Ulanowski, Acta Cap. II nr. 651 str. 285: „prelatus inquiret de vita, conversatione et moribus plebani et ministrorum ecclesie et laicorum, querendo a laicis de clericis et a clericis de laicis et eciam ab aliis laicis et clericis.

<sup>3)</sup> Ten motyw spowodował wogóle egzempeję duchownych od podlegania sądom synodalnym, por. Lingg str. 13 i nast., Hinschius V str. 429, Königer, Sendgerichte I str. 24. Że zaś w czasach, kiedy jeszcze duchowni byli sądzeni na sądzie synodalnym, postępowano wobec nich w sposób bardzo zbliżony do przepisane go przez Ordo, świadczy t. zw. Ordo synodi per villas, spisany w dycezyi augsburskiej m. r. 860—880 (890), por. Hinschius V str. 428 przyp. 5, Königer, Sendger. I str. 50 i nast. Wydał ten pomnik Königer w powołanem dziele na str. 191—194. Podaję z niego obchodzące nas tu ustępy: Cum ad pronuntiatam synodum in publico... consideris, primo... VII, qui putantur et repperiuntur veriores et prudentiores, require... Postquam autem iuraverint, collige eos seorsum et rationalibiter interroga, inprimis de ecclesia... Tunc vero de presbytero interrogandum est, qualem vitam ducat... Tunc autem emitte illos foras et intromitte presbyterum tecum retinens duos vel tres testimoniales idoneos et veridicos presbyteros... et salubriter presbyterum de suo ministerio inquire... Tunc demum procedere in publicum debes, gdzie ma się odbywać badanie przestępstw, popełnionych w parafii. Otóż mimo przeprowadzonego już poprzednio badania świadków na osobności, raz jeszcze, ale publicznie, zadaje się py-



kiedy chodziło jedynie o wykrycie przestępstw, popełnionych przez duchownych, a nie ich ukaranie, to przyjąć należy, że tak samo musiało być oddzielone postępowanie przeciw duchownym od postępowania przeciw świeckim i w tym wcześniejszym okresie, kiedy sąd synodalny karał jeszcze tak duchownych jak i świeckich.

Nie było tej tajności przy badaniu przestępstw, popełnionych przez świeckich. Mimo że w źródłach niema dla tego twierdzenia bezpośredniej podstawy, ośmielam się je wyrazić, dedukując z zasadniczego charakteru sądów synodalnych, jako sądów jawnych, których odprawianiu towarzyszyli wierni, które zatem nigdy nie odbywały się tajnie, zwłaszcza, że nie tylko świadkowie mieli obowiązek lub prawo występowania na nich z oskarżeniami<sup>1)</sup>.

Badanie zmierzało do tego, ażeby sędzia bez otrzymania formalnej skargi i bez dochodzenia i przeprowadzenia śledztwa mógł dowiedzieć się tak o dokonanych przestępstwach, jak i o nazwiskach przestępców. Zeznanie świadków nabierało przez samo złożenie charakteru oskarżenia<sup>2)</sup>, przez co sąd zyskiwał podstawę do podjęcia dalszego postępowania, a nawet do wydania prawidłowego wyroku.

Jednakże na tych szczegółach urywają się bezpośrednie dane, zawarte w instrukcjach synodalnych; o ile chodzi o tok czynności procesowych, zwrócić się więc należy do powszechnej, zachodnio-europejskiej, głównie niemieckiej praktyki i choć kilku rysami naszkicować

---

tania de vita sacerdotis. Pomimoto widoczna jest tendencya do oddzielenia badania przestępstw, popełnionych przez duchownych, od badania przestępstw, popełnionych przez świeckich. A podkreślić jeszcze należy, że to postępowanie odbywało się more solito.

<sup>1)</sup> Zasadniczo było to zupełnie możliwe, i tak np. duchowni oskarżali tam parafian, nie składających dziesięcin, lubo przecież duchowni nie byli świadkami synodalnymi, por. np. Conc. Engilenheimense a. 948 c. 9, Hartzheim, Conc. Germ. II str. 612: Ut decimae... si Ecclesiis Dei non fuerint redditae, sed nefaria cupiditate... a saecularibus fuerint retentae, saecularia super hoc non exerceantur iudicia, nec in forensibus discutiantur causis: sed in s. Synodo ab ipsis sacerdotibus, quorum deputatae sunt usibus, quid exinde debeat actitari, certis deffiniatur promulgationibus. Por. do tej kwestyi Dove, Z. V str. 19 i nast., Königer, Sendgerichte I str. 115 i nast. Czy w Polsce z oskarżeniem można było występować na sądzie synodalnym, wprost stwierdzić nie można, ale wolno to przypuszczać, skoro w Niemczech przy bardziej rozwiniętej kulturze, przy większej ilości sądów i łatwości dostępu do nich w drodze skargi strony poszkodowanej wnoszono na sąd synodalny pewne kwestye małżeńskie jeszcze w w. XIII, por. cytowany przez Dovego l. c. Sächsisches Landrecht I 25. § 4.

<sup>2)</sup> Dove, Z. V. str. 18, Hinschius V str. 431. Różnica jednak pomiędzy oskarżycielem synodalnym a zwykłym akuzatorem w procesie kanonicznym jest duża; nimoto stwierdzić się musi, że i sąd synodalny nie jest w zupełności pozbawiony elementu skargowego, w czem widzieć należy wpływ procesu kościelnego.

dalsze stadya postępowania w sądzie synodalnym, wychodząc bowiem z założenia, że mało prawdopodobną jest rzeczą, ażeby w Polsce mogły się w tym zakresie wytworzyć genetycznie zupełnie odmienne od zachodnich zasady, należy się spodziewać, że ogólny obraz zastąpi zaznaczony brak, a niektóre szczegóły tego obrazu może nawet da się odnaleźć w źródłach polskich. Otóż w razie obciążających zeznań świadków posadzony o przestępstwo miał dwie drogi przed sobą: albo przyznać się albo zaprzeczyć. W pierwszym wypadku wydawano wyrok potępiający i nakładano karę, w drugim zaś wydawano wyrok alternatywny, skutkiem czego na obwinionego spadał ciężar dowodu niewinności, t. zw. *purgatio*<sup>1)</sup>. Ale otóż w tym punkcie znów można

<sup>1)</sup> Tok postępowania przedstawiają Dove, Z. V str. 21 i nast., Königer, Sendgerichte I str. 149 i nast., a przedstawienie to opiera się zupełnie na źródłach, Por. następujące ustępy: Regino II c. 43 (conc. Mog. 847 c. 24 = Burchard VII c. 7): Qui presbyterum occidit, XII annorum ei penitentia secundum canones priorum imponatur; si negaverit, si liber est, cum XII iuret, si autem servus, per XII vomeres ferventes se purget. — c. 303 (conc. Trib. 895 c. 22 = Burch. XVI c. 19): Nobilis, dum in sinodo (= na sądzie synodalnym) accensatur et negaverit, si eum fidelem esse sciunt, iuramento se expurget; sin antea fuit deprehensus in furto aut perjurio, ad iuramentum non admittatur, sed sicut qui ingenuus non est, ferventi aqua vel candenti ferro se expurget. — W szczególności o purgacji pisali Hildebrand, Molitor str. 58 i nast., Dove, Z. V str. 28 i nast., München I str. 462 i nast., Königer, Sendgerichte I str. 159 i nast. Wszyscy uczeni niemieccy uważają purgację za wytwór ducha germańskiego, mianowicie twierdzą, że decydujący był tu wpływ dowodu germańskiego z" współprzysiężnikami (co do prawa germańskiego epoki frankońskiej por. Brunner II str. 378 i nast. oraz Schröder<sup>4</sup> str. 363, 365 i 368). Jednakże już fragmenty zawarte w Dekrecie Gracyana dowodzą, że kościół znał purgację dawniej jeszcze przed inwazją germańską i wpływem idei prawnych germańskich. Np. list pap. Grzegorza W. do cesarza Justyna z r. 592 c. 6 C. 2 q. 5: ...Quoniam igitur quedam contra sacerdotale propositum de Leone fratre et episcopo nostro sinister rumor asperserat, utrum vera essent, districta diutius fecimus inquisitione perquiri et nullam in eo culpam invenimus de his, que dicta fuerant. Sed ne quid videtur omissum, quod nostro potuisset cordi remanere ambiguum, ad B. Petri sacratissimum corpus districta eum ex habundanti fecimus sacramenta prebere. Quibus prestitis... nec aliqua cordibus remaneat de his, que iam sunt purgata, dubietas. Podobnie c. 7. W tych wypadkach następowała ekspurgacja po przeprowadzeniu badania pogłoski, ale mogło być inaczej, przysięga oczyszczająca mogła stanowić jedyny środek dowodowy np. w liście pap. Grzegorza W. z r. 599: c. 8 C. 2 q. 5: Proinde, si Maximus Salonitanus prestito sacramento firmaverit se symoniaca heresi non teneri atque de aliis ante corpus s. Apollinaris tantummodo requisitus, innoxium se esse responderit... oraz w liście pap. Leona III c. 18 C. 2 q. 5: Auditum est, fratres karissimi, qualiter mali homines gravia crimina in me confiserunt. Quamobrem ego Leo Pontifex sanctae Romanae ecclesiae purifico me in conspectu vestro coram Deo et angelis eius, quia criminosas istas et sceleratas res, quas illi mihi obiciunt, nec perpetravi, nec perpetrare iussi. Inne ustępy, mówiące o purgacji, a zawarte w Dekrecie Gracyana, nie mają równej mocy dowodowej, gdyż albo są zaczerpnięte z kolekcji

spożytkować dane źródeł polskich, mianowicie kilka wzmianek o purgacyi. Okoliczność ta posiada przedewszystkiem tę wartość, że pozwala odnieść do stosunków polskich cały ten tok postępowania, który należało uzupełnić na podstawie obcych stosunków. Poznajmyż teraz te dane o purgacyi.

Statut prowincjonalny wrocławski legata Jakóba z r. 1248, nakazując przeprowadzić ściśle badanie, czy duchowni nie żyją w konkubinacie, między innymi w tym przedmiocie przepisami, zawiera wzmiankę: *si fuerint (= duchowni) super hoc (= konkubinat) infamati seu diffamati, se purgent et compurgatores habeant secundum canonicas sanctiones*<sup>1)</sup>. Purgacya jest tu następstwem obwinienia i służy oskarżonemu do uwolnienia się od zarzutu. Nosi więc charakter dowodu niewinności, a dokonywa się z konieczną pomocą wiarygodnych ludzi; źródło jednak nie podaje, na czym polegało przeprowadzenie tego dowodu. W tym właśnie kierunku uzupełnia dane, zawarte w przywiedzionym tekście, inny ustęp tego samego statutu. Synod potępia mianowicie zakorzeniony zwyczaj, wedle którego nawet jawny przestępca *admittitur ad iurandum contra publicam veritatem, quod delictum illud non fecit* i nakazuje w miejsce oczyszczającej przysięgi przeprowadzić dowód ze świadków celem wykazania winy<sup>2)</sup>. Oba przywiedzione przepisy, jak i inne jeszcze uboczne wzmianki, dają podstawę do szeregu wniosków. Wynika z nich, że oskarżyciel obwinał, nie przeprowadzając wcale dowodu winy, co zresztą w złożonej przez niego przysiędze miało uzasadnienie, o tyle, że przysięga peręczała prawdziwość szczegółów, zawartych w zeznaniu. Wyrok opierał się bezpośrednio na oskarżeniu. Purgacya służyła za dowód, że oskarżenie jest niesłuszne i bezpodstawne. Jeżeli z jednej strony przedstawia się ona jako prawo oskarżo-

Pseudo-Izydora (c. 10 C. 2 q. 5) lub pochodzą z czasu, kiedy wpływ idei prawnych germańskich mógł działać (c. 11, 12, 13, 15, 16, 17) albo też odzwierciedlają całkiem wyjątkowe fakty (c. 9 D. 47). Por. zresztą Fournier str. 259 i nast. Przyczyną ekspurgacyi była pogłoska (rumor), a przeprowadzają ją duchowni wyżsi, biskupi i papież. Chodzi tu o ratowanie opinii, zagrożonej przez podejrzenia, w czym się różni purgacya kanoniczna starsza od purgacyi germańskiej, stojącej na gruncie teorii procesowej, że oskarżony jest winnym. Pod wpływem idei prawnych germańskich zmienił się też typ purgacyi kanonicznej jako środka procesowego, gdyż upodabnia się ona do dowodu niewinności, znanego w procesie germańskim. Ale należało zwrócić uwagę, że purgacya nie jest w zupełności produktem ducha germańskiego.

<sup>1)</sup> K. W. I str. 584.

<sup>2)</sup> K. W. I nr. 274 str. 232: *De consuetudine reprobanda. Illam autem consuetudinem, in qua ille, qui in foro publico vel alibi coram multis aliquod perpetraverit delictum et tamen admittitur ad iurandum etc. jak w tekście, penitus reprobamus; sed testes ydoci admittantur potius contra ipsum, per quos possit affirmativa veritas legitime comprobari.*



nego, gdyż jego uznaniu jest pozostawione, czy zechce się oczyścić, to znów z drugiej strony ma charakter obowiązku, gdyż stanowi jedyny środek, zapomocą którego może się oskarżony uwolnić od skutków kar-nych, jakie pociąga za sobą oskarżenie. W razie zatem podjęcia się do-vodu ze strony oskarżonego od udania się lub nieudania tego dowodu zależało uwolnienie od kary czy też jej nałożenie. Cały więc ciężar do-vodu w postępowaniu na sądzie synodalnym spoczywał na oskarżonym. Środkiem dowodowym w purgacyi była przysięga o charakterze oczy-szczającym, którą składał już to sam oskarżony, już to wspólnie z współ-przysiężnikami, którymi mieli być ludzie tego samego stanu w liczbie prawem przepisanej<sup>1)</sup>.

Wyrok sądu synodalnego mógł się oprzeć także na przyznaniu się oskarżonego do zarzuconego mu przestępstwa, jak to wyraźnie stwier-dzają statut synodu prowincjonalnego wrocławskiego z r. 1248, a szcze-gół ten, podobnie jak poprzednie, odnoszące się do purgacyi, używa poparcia podanemu powyżej hipotetycznemu uzupełnieniu tych stadyów postępowania, o których źródła polskie nie podają bezpośrednich wia-domości.

Całe postępowanie było ustne z zupełnem wyłączeniem pisemno-ści tak dalece, że, jak się zdaje, nie spisywano nawet protokołów. Za-sadę ustności w postępowaniu stwierdza pośrednio *Ordo*, który naka-zuje wprawdzie wizytatorom spisywanie pewnych szczegółowych wyni-ków przedsięwziętych dochodzeń, zwłaszcza o ile dotyczą przestępstw dyscyplinarnych duchownych, jednakże spisania tego poleca dokonać dopiero po zakończeniu całego postępowania, a nadto przepis ten wy-niży już z zmienionej roli archidyakonów w w. XV, o czym niżej po-wiem obszernie. A *contrario* więc szczegóły o spisywaniu przestępstw, jak je zawiera *Ordo*, stwierdzają zasadę ustności w postępowaniu na sądach synodalnych.

Celem głębszego scharakteryzowania skreślonego powyżej postę-powania należy dotknąć pytania, czy postępowanie to było czysto ad-ministracyjne, czy procesowe<sup>2)</sup>. Dla rozstrzygnięcia tego pytania trzeba

---

<sup>1)</sup> Ilość współprzysiężników nie była ujednoliconą. Z ksiąg sądowych można wydobyć zapiski, świadczące, że liczba współprzysiężników rozmaicie była oznaczana, np. dwu: Ulanowski, *Ac. Cap.* III nr. 566 (1497); trzech: *ibid.* II nr. 460 (1449), 480 (1450), sześciu: *ibid.* II nr. 467 (1449), 1391 (1447), 1400 (1480), *ibid.* III nr. 76 (1466), 152 (1488).

<sup>2)</sup> Prof. A. Braham, *Proces* str. 421 twierdzi, że przeciw duchownym, którzy nie wykonywali swych obowiązków, występował zwierzchnik w czasie wizytacji regu-larnych „i to w drodze dyscyplinarnej bez wszelkiego przeprowadzenia formalnego procesu”. Zdanie to jest niesłuszne o tyle, o ile jest zbyt ogólne. Zwierzchnik dowia-

w krótkości ująć zasady, na których się opierał rozbierany modus procedendi.

1. Postępowanie odbywało się z urzędu, urzędnik bowiem w wykonywaniu swej władzy dążył do wywiedzenia się o przestępstwach i do ich ukarania.

2. W postępowaniu całem nie występują nigdzie oskarżyciele, a wiadomość o popełnionych przestępstwach czerpie sędzia z zeznań świadków.

3. Niema też wcale wiadomości o dowodzeniu prawdziwości zeznań ze strony świadków, a ponieważ zeznania te mają niewątpliwie, o ile chodzi o dalsze postępowanie, charakter oskarżenia, więc w postępowaniu na sądzie synodalnym nie przeprowadzano dowodu prawdziwości faktów, stanowiących podstawę oskarżenia.

4. Brak dowodu winy zastępował dowód niewinności, purgacya, której ciężar spadał na oskarżonego i onato właśnie stanowiła tę czynność procesową, od której zależało, czy wyrok uzna prawdziwość podstawy oskarżenia i wyprowadzi z niej wszystkie, prawem przepisane skutki karne, czyli też ją zaprzeczy.

W tych punktach zawarte są najcharakterystyczniejsze właściwości postępowania na sądach synodalnych. W wszystkich zaznaczonych punktach postępowanie to odbiega od zwykłego procesu karnego kościelnego, który, oparty na zasadach procesowych rzymskich,

ad 1. był procesem skargowym,

ad 2. wymagał wystąpienia oskarżyciela, odpowiednio ukwalifikowanego, i pisemnego oskarżenia (libellus),

ad 3. wymagał szczegółowego dowodu winy i znał cały system środków dowodowych,

ad 4. przyjmując zasadę rozprawy stron, opierał wyrok na jej wyniku.

A zatem nie zasady, składające się na modus procedendi ordinarius, przyświecały postępowaniu w sądach synodalnych. Obok zwykłego procesu skargowego znało jednak prawo kościelne szereg innych form procesowych karnych, odmiennie ukształtowanych, zbadać więc należy, czy zasady, na których się opierało postępowanie w polskich sądach synodalnych, nie znajdują się w jednej z tych nadzwyczajnych form postępowania. Rezultat tych poszukiwań prowadzi do

---

dywał się o niewykonywaniu obowiązków przez duchownego zazwyczaj za pośrednictwem świadków synodalnych i duchownych, w parafii zamieszkałych, wówczas zaś wdrażał postępowanie infamacyjne, które było postępowaniem procesowem, jakkolwiek odmiennie ukształtowanem.

wniosku, że praktykowany na sądach synodalnych polskich tok czynności odpowiada w zupełności postępowaniu infamacyjnemu<sup>1)</sup>. Ta forma procesowa recypuje zasady procesowe germańskie, wprowadziły ją zaś do procesu kościelnego ustawy epoki karolińskiej i to zarówno ustawy natury kościelnej np. uchwały synodów, jak i rozporządzenia monarsze. Gracyan przedstawił postępowanie infamacyjne w Dekrecie<sup>2)</sup> i odtąd stało się ono własnością powszechnego prawa kościelnego. Późniejsze dekrety papieskie miały na celu albo wykończyć pod pewnymi względami to postępowanie, albo też nieraz wyjaśnić jego naturę dla krajów, które tę formę procesową recypować musiały dopiero z prawa powszechnego. Otóż to postępowanie infamacyjne opierało się na następujących zasadach:

ad 1. Że postępowanie infamacyjne wdrożone być musiało z urzędu, to wynika z stylizacji tekstów źródłowych oraz z natury rzeczy. Skoro bowiem istnieje tylko podejrzenie, wyrażone w opinii powszechnej lub pogłosce i nie może się znaleźć oskarżyciel, a mimoto rozpoczynają się kroki procesowe, to koniecznie przyjąć należy, że inicjatywę do tego dała władza<sup>3)</sup>.

ad 2. Powodem rozpoczęcia kroków procesowych była albo niekorzystna opinia o pewnej osobie, zwłaszcza duchownej, utrzymująca i rozszerzająca się w społeczeństwie, albo też wyraźne a powszechne oskarżanie kogoś o jakieś przestępstwo, jednakże albo nikt nie występował z oskarżeniem<sup>4)</sup> albo wystąpił wprawdzie, ale nie przytoczył dostatecznych dowodów winy, a obwiniony zaprzeczał, jakoby się był dopuścił zarzuconego mu przestępstwa<sup>5)</sup>.

<sup>1)</sup> Molitor, str. 54 i nast., 106 i nast., 187 i n., München I str. 467 i n., Fournier str. 265 i nast.

<sup>2)</sup> C. 2 q. 5 i C. 15 q. 5.

<sup>3)</sup> c. 6 C. 2 q. 5: Quoniam igitur quedam contra sacerdotale propositum de Leone fratre et coepiscopo nostro sinister rumor asperserat, utrum vera essent districta diutius fecimus inquisitione perquiri... — c. 7 ibid.: ...postquam ea, que de eo dicta fuerant requirentes in nullo invenimus esse culpabilem... — c. 2 X 5, 34.

<sup>4)</sup> c. 5 C. 2 q. 5: Presbiter vel quilibet sacerdos si a populo fuerit accusatus... — c. 6 ibid.: sinister rumor... — c. 7 ibid.: ea, que de eo dicta fuerant... — c. 11 ibid.: Gillandi presbyteri... infamati... — c. 13 ibid.: Presbiter si a plebe, sibi commissa, mala opinione infamatus fuerit... c. 16 ibid.: si mala fama de presbitero exierit... — c. 19 ibid.: Ipse ergo sacerdos, si suspiciosus aut incredibilis suo episcopo aut reliquis suis consacerdotibus, sive bonis et iustis de suo populo vel de sua plebe hominibus fuerit... — c. 1 C. 15 q. 5: si... mala fama crebrescit...

<sup>5)</sup> c. 12 C. 2 q. 5: Si legitimi accusatores crimina sacerdotis probare non poterint et ipse negaverit.



ad 3. Już same powody oskarżenia prowadzą do logicznego wniosku, że przedmiotem czynności procesowych w sprawie, wszczętej w taki sposób, nie mógł być dowód winy, gdyż osoby, za których pośrednictwem władza dowiadywała się o popełnionych przestępstwach, nie występowały w charakterze oskarżycieli, lecz tylko zawiadamiały, iż w pewnym okręgu pogłoski lub opinia kogoś obwiniają o pewne przestępstwo<sup>1)</sup>. Całkiem zaś podobne w procesie infamacyjnym stanowisko procesowe zajmował oskarżyciel, o ile nie udał mu się dowód winy<sup>2)</sup>.

ad 4. Wkraczająca w ten sposób władza nie miała w ówczesnej technice procesowej innego środka celem wyświeślenia sprawy. Jak tylko zwrócić się wprost do obwinionego przez głos powszechny i zażądać od niego dowodu niewinności, który stanowiła przysięga oczyszczająca, podjęta bądź tylko przez samego obwinionego, bądź też przy udziale kilku współprzysiężników. I ta właśnie przysięga stanowiła podstawę i uzasadnienie wyroku<sup>3)</sup>.

Zasady, przyświecające procesowi infamacyjnemu oraz rządzące postępowaniem na sądach synodalnych, pokrywają się w zupełności, czyli, że postępowanie na sądach synodalnych było postępowaniem procesowym, i to infamacyjnym. Prócz tego rezultatu stwierdzenie to ma inne jeszcze znaczenie. Postępowanie, którego się trzymano na sądach synodalnych, miało oparcie o *Corpus iuris*, wchodziło zatem w zakres powszechnie poważanych instytucji, skutkiem czego nie mogło łatwo zbaczać i odchyłać się od sformułowanej w *Corpus iuris* formy a zarazem mogło długo i trwale utrzymywać się między instytucjami sądownictwa kościelnego.

Na tem kończę analizę formy sądów synodalnych na podstawie źródeł z w. XIII do XV, ale muszę dodać jeszcze jedną uwagę. Otóż źródła te nie dały odpowiedzi na wszystkie nasuwające się pytania, nie

---

<sup>1)</sup> c. 5 C. 2 q. 5: *et (si) certi testes inventi non fuerint, qui crimini illato veritatem dicant...* — c. 13 *ibid.*: *testibus legitimis adprobare non potuerint...* — c. 16 *ibid.*: *accusatores et testes legales defuerint...* — c. 1 C. 15 q. 5: *nec testes legitimi reperti fuerint...* — c. 2 X 5, 34: *certique accusatores criminis eius defuerint...*

<sup>2)</sup> c. 12 C. 2 q. 5; wówczas przerzucano ciężar dowodu na obwinionego, przez co dowód winy przemieniał się w dowód niewinności czyli purgację.

<sup>3)</sup> c. 5 C. 2 q. 5: kapłan, oskarżony przez lud *iusiurandum in medio faciat et illum testem proferat de innocentiae suae puritate, cni nuda et aperta sunt omnia*. Wogóle o purgacji wszędzie tam jest mowa, gdzie i o postępowaniu infamacyjnym: c. 6, 7, 12, 13, 16, 19 C. 2 q. 5; c. 1 C. 15 q. 5, oraz X 5, 34 *de purgatione canonica*.

wiemy pozytywnie, czy na sąd synodalny miała się stawiać cała ludność, jakkolwiek z zupełną prawie pewnością możemy to przypuszczać, nie znamy wzajemnego stosunku stron procesowych, nie wiemy nic o postępowaniu przeciw nieobecnym ani też o terminach różnych czynności procesowych, np. kiedy dokonywano purgacyi.

### ROZDZIAŁ III.

Przedstawiwszy ustrój i postępowanie sądów synodalnych, mamy z kolei przystąpić do rozważenia szeregu pytań, dotyczących tak miejsca, jakie w całej organizacyi kościelnej zajmowały w Polsce sądy synodalne, jak i historycznego życia i rozwoju, przez który w ciągu kilkuwiekowego rozwoju przechodziła badana instytucja. Rozszerza się więc sfera, którą badaniem należy objąć, za czem idzie, że niektóre uwagi będą dotyczyły nie tylko sądów synodalnych ale także pewnych pokrewnych instytucyi kościelnych; zmienia się też stanowisko nasze w stosunku do sądu synodalnego, gdyż nie chodzi tu już o systematykę ale o historię, skutkiem czego i metody innej, mianowicie historycznej, należy użyć. A wreszcie w tym rozdziale dopiero można będzie dokładnie sformułować i szczegółowo objaśnić te wszystkie cechy, które są odrębne w sądach synodalnych polskich i odróżniają je od zachodnio-europejskich.

#### 1.

Pierwsze zadanie, jakie sobie postawić należy, polega na oznaczeniu chwili, kiedy pojawiły się w Polsce sądy synodalne. Jak już we wstępie zaznaczyłem, brak wszelkich przekazów źródłowych, na których podstawie możnaby to zagadnienie wprost rozwiązać. Nie można się jednak uchylić od postawienia tego pytania i szukania na nie odpowiedzi, jakkolwiek odpowiedź ta, jak to z góry można przewidzieć, nie będzie miała charakteru stwierdzenia faktów historycznie poświadczonych, ale będzie oparta na wnioskowaniu, na konstrukcyi logicznej.

Przypuszczać należy, że, wprowadzając organizację kościelną do Polski, usiłowano wnieść wszystkie jej gałęzie i formy, o ile tylko na ich wprowadzenie pozwalały miejscowe warunki, o ile więc okazać się mogły praktycznymi. Jedną zaś z najważniejszych czynności biskupich jest wizytacja dyecezyi, która też w wysokim stopniu nadaje się do

pracy misyjarskiej. Słowa Tietmara<sup>1)</sup>, wypowiedziane o Jordanie, że „napocił się wiele nad ludem“, który mu przyszło chrystyanizować, można w znacznej części odnieść do wizytacji, które podejmować musiał jużto w celach nawracania, jużto w celach organizacyjnych, aby w miejscowościach, które już chrzest przyjęły, tworzyć jakieś ośrodki kultu. Obok wizytacji misyjarskiej, wizytacja biskupia w późniejszym i bardziej ustalonym znaczeniu, jako objazd, mający na celu nadzór nad życiem i wypełnianiem obowiązków przez kler i wiernych, możliwa i potrzebna jest wówczas, kiedy istnieją rozrzucone po kraju kościoły, około których grupują się pewne ilości duchownych oraz wiernych. Tekst Kosmasa, w którym ten kronikarz opowiada, że pradziad jego był wzięty w niewolę w czasie wyprawy Brzetysława z r. 1038<sup>2)</sup>, może rzucić pewne światło na to zagadnienie. Kosmas wyraża się nie- dość jasno: *meus atavus consors in clero, presbyter officio*. Na ostatnie słowo można położyć nacisk, wskazuje ono bowiem, że pradziad Kosmasa pełnił stale urząd kapłański, co można zrozumieć w ten sposób, że kapłan ten pełnił normalne funkcje duszpasterskie, że zatem istnieć mogły wówczas kościoły, w których stale wykonywano *curam animarum*, które zatem historycznie przedstawiają się jako zawiązki późniejszych parafii. Grunt do odbycia wizytacji istniał więc w początkach XI stulecia.

Ale równocześnie z wskazaniem istnienia warunków wizytacji należy zwrócić uwagę na pewne ślady, które najlepiej można związać właśnie z wizytacją. Mam na myśli relację historyczną Tietmara o karach, które miał okładać Bolesław Chrobry winnych pewnych przestępstw kościelnych<sup>3)</sup>. Relacja jest niezbyt jasna, wytłumaczył ją je-

---

1) Thietmari Chronicon recogn. Kurze (Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum, Hannoverae 1889) lib. III c. 56 str. 95: Jordan, primus eorum antistes, multum cum eis sudavit, dum eos ad supernae cultum vineae sedulus verbo et opere invitavit.

2) Kosmae Chronicon II c. 5. Fontes rerum Bohemicarum II str. 77: Postremo plus quam centum plaustris ducunt immensas campanas et omnes Poloniae gazas, quas sequitur innumera nobilium viro- rum turma, astricti manicis ferreis et contriti colla bagis, inter quos, heu male captus, adductus est meus atavus, consors in clero, presbyter officio. W ten sam, co w tekście, sposób interpretowałem relację Kosmasa w mej pracy p. t. Początki parafii polskich, w Studiach Historycznych, wydanych ku czci prof. W. Zakrzewskiego, Kraków 1908 str. 283 i nast., gdzie interpretacja ta opiera się na szeregu innych danych, skutkiem czego występuje plastyczniej. Wogóle o ile chodzi o początki parafii w Polsce już w pierwszych dziesiątkach lat po wprowadzeniu chrześcijaństwa, odwołuję się do cytowanej pracy.

3) Thietmari Chronicon IX c. 2, ed. cit. str. 240.



dnak prof. Ulanowski<sup>1)</sup>, a według tej analizy, opartej w znacznej mierze na analogii z dekretów Brzetysława czeskiego z r. 1038, wynika, że w Polsce Bolesławowej odbywały się nie tylko wizytacje biskupów czy też ich zastępców, ale także połączone z wizytacjami sądy synodalne, które wykrywały przestępców, orzekały na nich kary i dopiero wobec oporu ze strony ukaranych szukały pomocy u władzy państwowej. W ten sposób na podstawie analizy wskazanego tekstu Tietmara można związać początki sądownictwa synodalnego w Polsce prawie z samymi początkami organizacji kościoła polskiego.

Jednakże organizacja kościelna, stworzona przez Mieszka i Bolesława, doznała mniejwięcej w połowie XI wieku tak dotkliwych ciosów i ciężkich klęsk, że na Kazimierza Odnowiciela i Bolesława Śmiałego spadło ciężkie zadanie reorganizacji kościoła polskiego. O ile świadczą zbadane już szczegóły z ówczesnej historii kościelnej, łączyły wówczas kościół polski bardzo ścisłe węzły z diecezyą kolonską, skąd przybywali do nas duchowni, skąd sprowadzano konwenty klasztorów, skąd przywożono kodeksy, skąd też wreszcie zaczerpnięto niewątpliwie wzorów, na których osnuto nową organizację kościoła. Wykazane w pierwszym rozdziale pokrewieństwo instrukcyi synodalnych polskich z takimiż instrukcyami z diecezyi kolonńskiej schodzi się w zupełności ze znanymi faktami historycznymi i znajduje w nich ostateczne uzasadnienie i wyjaśnienie. Opierając się na wymienionych przesłankach, przyjąć należy, że znane z następnych wieków sądy synodalne polskie miały swe źródło w tych sądach, które właśnie wówczas do Polski były wprowadzone, a nie w tamtych z epoki Mieszka i Bolesława Chrobrego, które prawdopodobnie wyszły z użycia w ciężkiej dla życia kościelnego epoce z połowy XI wieku.

---

<sup>1)</sup> Ulanowski, Pokuta str. 128 i nast. Dekrety Brzetysława podaje Kosmae Chronicon II c. 4 ed. cit. str. 72—76. Wytłumaczył je dostatecznie prof. Ulanowski, Pokuta str. 78 i nast. Na zasadzie ustępu 5 Dekretów: *Similiter et de his, qui homicidiis infamantur, archipresbyter comiti illius civitatis nomina eorum asscribat...*, oraz ust. 6: *Fratricidas autem et parricidas sive sacerdotum interfectores et huiusmodi capitalibus criminibus irretitos, archipresbyter assignet eos comiti vel duci...* stwierdzić należy, że sądy synodalne, gdyż z tą instytucją należy związać owo sądownictwo karne, odprawiali archipresbyterzy. Zachodziłoby pytanie, czy można na podstawie tego faktu wnioskować o organizacji sądów synodalnych w Polsce, w szczególności o udziale w nich archipresbiterów. Sądzę, że nie, gdyż opieranie się tu tylko na analogii jest niebezpieczne, wiadomo bowiem, że archipresbiterat niewszędzie równomiernie był rozwinięty. Zresztą okolice, z których chrześcijaństwo zostało wprowadzone do Czech i Polski, są różne, a przy badaniu pierwotnych instytucji kościelnych w krajach, świeżo nawróconych, ważniejszy jest wpływ krajów, z których przybywali misjonarze, aniżeli wzajemny wpływ dwóch nawracanych krajów, chociażby nawet z sobą graniczyły.

Szukając w relacjach historycznych poparcia wypowiedzianego twierdzenia o istnieniu sądów synodalnych, a więc wizytacyi w w. XI, znajdujemy je w kronice Galla Anonima. Dowiadujemy się, że około r. 1108 Pomorzanie napadli na arcybiskupa Marcina, kiedy znajdował się w Spicymierzu w otoczeniu duchownych, z ołtarzem przenośnym, i to w chwili, kiedy właśnie gotował się do odjazdu z tej miejscowości<sup>1)</sup>. Nietrudno spostrzec, że arcybiskup odbywał w tym czasie wizytację dyecezyi, zatrzymując się w miejscowościach, w których istniały kościoły.

Na podstawie tego ustępu najstarszej kroniki polskiej można też wyrobić sobie niejaki wyobrażenie o sposobie odbywania sądów synodalnych w w. XI i XII. Wizytował biskup w otoczeniu duchowieństwa, wśród którego znajdował się też archidyakon. Stwierdzam więc, że biskup wizytacyi nie przerzuca na zastępców, w szczególności, że archidyakon nie działał w owym czasie jako zastępca biskupa ale tylko jako jego pomocnik. Więcej szczegółów nie można wydobyć z relacyi Galla, natomiast pragnę poruszyć już tutaj dwa zagadnienia, dotyczące organizacyi polskich sądów synodalnych wogóle.

Rozwój sądu synodalnego w niektórych dyecezyach, głównie zachodnio-niemieckich, doprowadził do tego, że biskupom przysługiwało prawo odbywania ich w każdym czwartym roku, podczas kiedy w trzech latach odbywał je archidyakon<sup>2)</sup>. Otóż stwierdziłem powyżej<sup>3)</sup>, że nie było w Polsce żadnych ograniczeń władzy biskupa na rzecz archidyakonów w zakresie uprawnień w przedmiocie wizytacyi i sądów synodalnych. Wytłumaczyć to zaś można wogóle tem, że ar-

<sup>1)</sup> Galli Anonymi Chronicon, recens. Finkel et S. Kętrzyński (Lwów 1899) II c. 43 str. 75: „Martinus, archiepus Gnesnensis, senex fidelis, Spicimir in ecclesia sua confessionem cum sacerdote missam auditorus faciebat, suamque viam insellatis iam equis alias iturus disponebat. Napadli niespodzianie Pomorzanie i pojмали archidyakona, gdyż arcybiskup i presbiter skryli się za ołtarzem. Qui (= Pomorzanie) tamen archiepiscopi altaria viatica ecclesiaeque reliquias abstulerunt, statimque cum eis et cum archidiacono, quem ceperant, abierunt. Por. Abraham, Organizacya<sup>2</sup> str. 163.

<sup>2)</sup> Hinschius V str. 432, Hauck, Send str. 213, i przywiedzione przez tych autorów, zwłaszcza przez Hinschiusa w przypiskach teksty źródłowe. Szczególnie ważne jest, że stan ten odbił się nawet w przywilejach papieskich n. p. w przywileju Hadryana IV z r. 1155 dla arcybpa trewirskiego (Hinschius V str. 432 przyp. 5): Exitum videl. in quarto anno per totum episcopatum tuum ad consecrationes ecclesiarum, confirmationem hominum et correctionem excessuum secundum synodalem iustitiam... tibi... confirmamus. Staranie się o tak brzmiący przywilej wygląda nie tylko na zgadzanie się z istniejącym stanem rzeczy, ale na chęć obrony stanu posiadania. Widać, że władza archidyakonów była wówczas bardzo silna.

<sup>3)</sup> str. 165.

chidyakonowie polscy uzyskali tytuł prawny do działania na podstawie własnego prawa (*iure proprio*) pod wpływem recepcji norm prawnych z Zachodu<sup>1)</sup>, że nie zdobyli sobie tego tytułu na mocy trwałych zwyczajów i praktyki przez ustawiczne i ciągłe zastępowanie biskupów, gdyż przypuszczać należy, iż biskupi sami objeżdżali dycezye, nie będąc do tego stopnia, jak na Zachodzie, zaabsorbowani rolą polityczną<sup>2)</sup>. Archidyakonat polski nie miał więc ani takich, jak gdzieindziej, historycznych podstaw a z niemi razem tendencji do rozszerzania swej władzy, ani też nie natrafiał na grunt, na którym mógłby działać swobodnie bez konkurencji ze strony biskupa.

Dotknąć też pragnę innej z zauważonych odrębności organizacji sądów synodalnych w Polsce, mianowicie stwierdziłem w poprzednim rozdziale, że świadkowie synodálni występują zawsze tylko w roli świadków, że poza tem nie spełniają żadnej innej roli procesowej<sup>3)</sup>. Inaczej jednak było w Niemczech. Od wieku XII dawni świadkowie przekształcili się na ławników, wywierali zatem wpływ na samo wyrokovanie na sądach synodalnych<sup>4)</sup>. Ta przemiana roli procesowej przedstawia się jako rozwój przyznanego im udziału w sądach synodalnych, dokonywający się pod bezpośrednim i stanowczym wpływem organizacji ławniczych sądów świeckich. Odmienny charakter polskich świadków synodalnych częściowo tylko można tłumaczyć wprowadzeniem sądów synodalnych w w. XI, a więc przed epoką, w której w Niemczech dawni świadkowie synodálni objęli rolę ławników, decydujące były tu bowiem inne momenty, jak niski stan cywilizacyjny ludności i niemożność skutkiem tego użycia krajowców jako doradców wyrokującego sędziego, oraz brak w Polsce ławniczego ustroju sądów świe-

---

<sup>1)</sup> Dokładnej historii urzędu archidyakonów w Polsce niema jeszcze, ale i w tych danych, które dotychczas są znane, okazuje się słuszność tego wniosku. List pap. Innocentego III z r. 1207 K. W. I nr. 45 jest również jednym z dowodów, jakimi drogami szła recepcja archidyakonatu do Polski. Dalej faktem jest, że naprzód pojawiają się archidyakonowie w kapitułach. Wreszcie fakt erygowania przez biskupa poznańskiego trzech archidyakonatów i dokonania podziału dycezyi poznańskiej w r. 1298 K. W. II nr. 770 jest niezmiernie znamieny dla historii archidyakonów polskich.

<sup>2)</sup> Można to wywnioskować z danych, zawartych w kronice Galla, II c. 43 p. wyżej str. 205 przyp. 1, oraz z Vita (maior) s. Stanisłai c. 8, p. wyżej str. 165 przyp. 2. A i przepis syn. prow. wrocł. 1248 p. wyżej str. 164 przyp. 5 ma za podstawę osobiste wizytacje biskupów w Polsce, które przedłużały się zanađto tak, że na tem cierpiał obowiązek rezydencji i w tem właśnie leży powód zakreślonych w statucie ograniczeń.

<sup>3)</sup> str. 171.

<sup>4)</sup> Hinschius V str. 437 i nast., Hauck, Send str. 212, Hilling, Halberst. Archid. str. 94 i nast.



ckich, co mogłoby wpływać na ludność w kierunku domagania się udziału w funkcyjach wyrokowania w sądach kościelnych.

## 2.

Wnioskowanie poprzednie, opierające się na kilku wiadomościach historycznych, dość luźno naogół związanych z instytucją sądów synodalnych pozwoliło przecież oznaczyć w najogólniejszych granicach czas, kiedy wprowadzono do Polski sądy synodalne. Przechodząc z kolei do głębszego ujęcia charakteru tych sądów w Polsce i do oznaczenia ich stosunku do pokrewnych instytucji kościelnych, zaczynam od analizy trzeciej z wydobytych w poprzednim rozdziale odrębności sądów synodalnych polskich, a polegającej na tem, że sądy te sądziły nie tylko przestępstwa świeckich, ale i duchownych<sup>1)</sup>. Jestto różnica, tak głęboko sięgająca i tak odmienne nadająca piętno całemu sądowi synodalnemu, że zrazu wzbudza nawet niedowierzanie. Przedewszystkiem więc należy zbadać, czy nie wkraść się w wnioskowanie jakiś błąd? Wiadomo bowiem, że na wizytacjach — a właśnie sąd synodalny połączony był z wizytacją — zwierzchnicy w drodze administracyjnej karcili wykroczenia dyscyplinarne podwładnego im kleru i okładali je karami<sup>2)</sup>. Wątpliwości więc dotyczyłyby przedewszystkiem kwestyi, czy karanie duchownych przy sposobności wizytacji dokonywało się w drodze administracyjnej czy procesowej. W tym względzie powołać się można na poprzednio już pomieszczony wywód, że postępowanie, którego rezultatem były kary, nakładane na duchownych, miało wyraźny charakter postępowania infamacyjnego, a więc charakter procesowy<sup>3)</sup>.

Ale otóż stwierdzenie tego rysu potęguje jeszcze trudności. Wiadomo przecież, że duchowni podlegali sądownictwu biskupiemu, sprawowanemu na synodzie dyecezyalnym<sup>4)</sup>, jakżeż więc mogli być sądzeni w Polsce na sądzie synodalnym? Jestto tem dziwniejsze, że na Zachodzie duchowni nie podlegali zwyczajnej wizytacji parafialnej, która obejmowała tylko świeckich, ale wizytacja ich dokonywała się na synodach dyecezyalnych, na kalendach czyli zjazdach dekanalnych

---

<sup>1)</sup> str. 174.

<sup>2)</sup> Abraham, Proces str. 421.

<sup>3)</sup> str. 198 i nast.

<sup>4)</sup> Phillips, D. Diözesansynode str. 56 i nast., Schmid, Bistumssynode II 1 str. 92 i nast. i 184 i nast., Phillips, K. R. VII str. 159 i nast., 196, Dove, Z. V str. 5 przyp. 4, Hinschius V str. 278, Hilling, Diözesansynoden str. 48.

oraz na kapitułach (*capitula generalia*) archidyakonalnych<sup>1)</sup>. Trudności te można jednak usunąć a wątpliwości wyjaśnić.

Źródła polskie nie stwierdzają, jakoby w Polsce były rozpowszechnione i praktykowane jakieś odrębne sposoby wizytacyi duchownych; a jakkolwiek jedna wzmianka źródłowa wspomina o zjazdach archidyakonalnych<sup>2)</sup>, to jednak ta okoliczność, że wcale obfite i wszechstronne źródła prawno-kościelne o tych zjazdach raz tylko wzmiankują, dowodzi, że instytucya ta nie była żywotna i nie odgrywała ważniejszej roli w życiu kościelnem; natomiast szereg całkiem niewątpliwych i poważnych tekstów stwierdza jasno miejscową i czasową równorzędność wizytacyi duchowieństwa i świeckich. W Polsce zatem istniała tylko jedna forma wizytacyi, mianowicie forma wizytacyi parafialnej, obejmującej duchownych, świeckich i przedmioty kościelne. Organizacya kościoła polskiego jest więc pod tym względem prostsza od zachodnio-europejskiej, co niewątpliwie okazywało się dogodniejszym w praktyce a stało w związku zapewne z rozwojem stosunków kościelnych zwłaszcza parafialnych, który, aczkolwiek pod wpływem zasad reecypowanych, to jednak dokonał się w silnej zależności od interesów lokalnych i pod tym właśnie względem nawet dość samodzielnie. Ta wspólna wi-

---

1) *Kalendy*, *capitula decanorum*, *capitula ruralia* byłyto zjazdy proboszczów z jednego okręgu dekanalnego, odprawiane pod przewodnictwem dziekana. Na tych zjazdach wykonywał archipresbiter czyli dziekan nadzór nad klerem, tam dokonywała się wizytacya kleru, osadzonego w obrębie dekanatu, tam wykrywano występstwa i nadużycia, popełnione przez duchownych, o których potem zawiadamiano biskupa lub archidyakona. *Kalendy* pojawiają się w epoce, kiedy powstaje większa ilość kościołów parafialnych, wobec czego bezpośrednia wizytacya biskupia stawała się niemożliwą, mianowicie w w. IX; należało więc stworzyć organ, zastępujący wizytacyę biskupią. Zrazu odbywały się takie zjazdy dekanalne co miesiąc, zazwyczaj z początkiem miesiąca i stąd ich nazwa; później były coraz rzadsze, ale odbywały się stale, jeszcze w XIII i XIV w. Por. Phillips, K. R. VII str. 141 i nast., Lingg str. 16, 33 i nast., Hinschius II str. 270 i nast., 275 i nast. — Kapituły archidyakonów pojawiają się w źródłach dopiero w w. XIII, a więc w epoce najwyższego rozkwitu władzy archidyakonów. Ustrój tych kapituł archidyakonalnych jest analogiczny do ustroju synodu dyecezyalnego, a także i zakres spraw, którym te zjazdy były poświęcone, tak że nie ulega wątpliwości, iż kapituły te były naśladownictwem synodów dyecezyalnych. Hinschius II str. 196, Löhr str. 57 i nast. (ważne dlatego, że przedstawia praktykę).

2) Syn. dyec. płock. 1398 (1423) Ulanowski, O pracach przygotowawczych str. 44: *De constitutionibus. Statuimus, quod constitutiones huiusmodi sive statuta synodalia quarumlibet personarum superius expressarum ad synoda diocesana et ad convocationes archidiaconorum, que ad ipsas venire tenentur, cum facta fuerint, secum afferant ad effectum, quod ipsos huiusmodi statuta habere et servare constiterit...* Nie jest jednak wyłączone tłumaczenie owych *convocationes archidiaconorum* jako sądów synodalnych, odprawianych przez archidyakonów.

zytacya duchownych i świeckich stanowiła dogodny grunt dla rozwinięcia przy jej sposobności postępowania właściwego sądom synodalnym, a więc w pierwszym rzędzie podjęcia badania zaprzysiężonych świadków, zarówno odnośnie do świeckich, jak i duchownych. I otóż instrukcyje dla sędziów synodalnych stwierdzają pozytywnie ten stan rzeczy.

To stwierdzenie dotyka jednak drugiej z zaznaczonych powyżej wątpliwości. Według bowiem obowiązującego prawa, zawdzięczającego swe powstanie głównie praktyce i rozwojowi stosunków, duchowieństwo winno było podlegać w pierwszym rzędzie sądowi, odprawianemu na synodach dyecezyalnych<sup>1)</sup>. Jednakże byłaby to tylko różnica formalna, gdyż zasadniczej różnicy między praktyką powszechną a praktyką polską, poddającą duchowieństwo orzecznictwu sądów synodalnych, niema, co wynika przedewszystkiem z stosunku, jaki zachodził między sądami synodalnymi a synodami dyecezyalnymi. Wizytacya i synod dyecezyalny miały już w założeniu służyć temu samemu celowi, mianowicie utrzymywaniu przez zwierzchnika karności wśród kleru, a więc w samych zasadniczych podstawach były sobie wspólne. Również i pytanie co do wzajemnego stosunku obydwu omawianych instytucyi jako organów sądowych nie wykazuje zasadniczej między nimi różnicy<sup>2)</sup>. Na synodach dyecezyalnych, o ile występowały w charakterze sądów, badających stan karności i obyczajów wśród kleru i wyrokujących w tych sprawach, właściwym sędzią był biskup, albowiem synod nie posiadał samoistnej jurysdykcyi, ani też charakteru samodzielnej, niezależnej od biskupa korporacyi, ale stanowił tylko ciało doradcze, otaczające biskupa. Dlatego funkcyja jurysdykcyjna synodu dyecezyalnego jest identyczna z funkcyją jurysdykcyjną sądu synodalnego, gdyż podstawą jej w obydwu wypadkach jest władza jurysdykcyjna biskupa. Dlatego sądownictwo, jakie biskup wykonywał na synodzie dyecezyalnym, było identyczne z sądownictwem, jakie wykonywał na sądzie synodalnym. Tę samą konstrukcyę można też utrzymać, o ile chodzi o sądy synodalne, odprawiane przez archidyakonów, gdyż historia władzy archidyakonów wykazuje, że jurysdykcyja ich była zrazu *iurisdictionis mandata seu vicaria*, wypływająca z jurysdykcyi biskupiej, i dopiero z biegiem czasu przybrała charakter *iurisdictionis ordinariae*, a te momenty

---

1) Początkowo podlegało duchowieństwo na równi z świeckimi sądom synodalnym, w ciągu w. IX jednak dokonał się proces emancypacyi duchowieństwa od sądów synodalnych, za czem poszło, że sądzono duchownych tylko na synodzie dyecezyalnym. Por. str. 173 przyp. 6.

2) Dalej ta równorzędność nie sięga, nie wkracza bowiem ani w sferę władzy administracyjno-pastoralnej, ani ustawodawczej.



historyczne wyraźnie wskazują, że władza archidyakonów nie może zawierać w sobie takich czynników, których nie było we władzy biskupiej, oraz że opierała się na tych samych, co władza biskupia, zasadach i podstawach prawnych.

Te wywody tłumaczą dostatecznie trzeci z owych odrębnych rysów, charakteryzujących sądy synodalne polskie, i wykazują, że przeniesienie jurysdykcji nad duchownymi na sądy synodalne oraz połączenie wizytacji duchownych z wizytacją świeckich dokonać się mogło w sposób prosty i łatwy, skoro odstępianie od panujących gdzieindziej form nie naruszało w niczem samych zasad organizacyjnych. Zresztą nie należy zapominać, że organizacja sądownictwa jest „kwestyą utylitarności”, że więc widocznie przy takim, jakie stworzono, urządzeniu łatwiej można było wykonywać władzę karną nad duchownymi i utrzymywać wśród nich karność i przestrzeganie prawa. W każdym jednak razie mamy przed oczyma bardzo ciekawą i śmiałą redukcję form prawnych<sup>1)</sup>, uproszczenie systemu organizacyjnego. Ale wobec tego rezultatu rośnie ogromnie znaczenie sądów synodalnych, jako tej instytucji, która, wchłonawszy w siebie pewne funkcje jurysdykcyjne, obce jej gdzieindziej, np. w Niemczech, rozszerzyła znacznie swój zakres działania. Wobec rozmiaru ich właściwości tak co do osób, jak i co do przestępstw oraz miejsca nietrudno zrozumieć ich ważność w dziejach tworzenia się i ustalania organizacji kościelnej w Polsce, skoro każde przestępstwo karne, popełnione czyto przez świe-

---

<sup>1)</sup> Jestto redukcja a nie tylko pozostanie w korbach dawnych norm prawnych, albowiem w epoce, na którą przypada wprowadzenie do Polski sądów synodalnych, duchownych nie obejmowała już wizyta parafialna, ani nie sądziły sądy synodalne. Redukcję tę można wyjaśnić dwojako: albo przez świadomy powrót do starszych zwyczajów i norm prawnych, np. z w. IX, albo też zapomocą wpływów stosunków faktycznych, lokalnych, które na tę modyfikację działały. Wybieram raczej tę drugą próbę wytłumaczenia, gdyż pierwsza wydaje mi się naciągana, albowiem 1) wprowadzający do Polski sądy synodalne duchowni ulegali bezwarunkowo wpływom stosunków, jakie znali z swej ojczyzny i niema powodu przypuszczać, ażeby w kraju misyjnym przy wprowadzeniu całej organizacji kościelnej w znanej im formie tylko do organizacji sądów synodalnych wprowadzali jakieś rekonstrukcje; 2) że nawet większej u misjonarzy skrupulatności w trzymaniu się litery prawa nie możnaby w tym wypadku brać w rachubę, skoro- podreęczniki, szczegółowo zajmujące się administracją dyscypliny kościelnej, uznawane powszechnie, mianowicie Regino i Burchard, przedstawiają sądy synodalne, jako sądy, wyrokujące tylko w sprawach świeckich. Natomiast wyjaśnienie drugie ma tę wyższość, że liczy się z stosunkami faktycznymi, że opiera się na uwzględnieniu motywów, które organizatorowie kościoła polskiego i biskupi z pewnością mieli na uwadze, żeby mianowicie nie ściągać z odległych nadzwyczajnie miejsc kleru na synody, gdyż naraziłoby się parafie na оголоcenie z duchownych nieraz może na dłuższy przeciąg czasu, samo zaś duchowieństwo na ciężkie i długie drogi.

ckiego czy duchownego, mogło przyjść przed forum sędziego synodalnego, mogło tam być osądzone i obłożone karą. Ogromnego znaczenia jest tu zwłaszcza sposób postępowania i aparat procesowy, stojący na usługach sądów synodalnych, umożliwiający im bezpośrednie zetknięcie się z społeczeństwem i niemal bezzwłoczne karanie wszystkich przestępstw. Wreszcie przez budzenie w społeczeństwie czujności na zło i przestępstwa sądy te odegrały zapewne nie najmniejszą rolę kulturalną.

Instytucja sądów synodalnych weszła do organizacyi kościoła polskiego w najściślejszym związku z wizytacją parafialną<sup>1)</sup>, co pociągnęło za sobą pewne ważne następstwa. Albowiem to połączenie sądu synodalnego z wizytacją, a zatem z aktem administracyjnym sprawiło, że sądy synodalne przedstawiały się ówczesnym raczej jako część funkcyi administracyjnych biskupa lub innych do zarządu diecezji lub jej części ustanowionych urzędników, aniżeli jako samoistne, wyodrębnione sądy, a to zapatrywanie odbiło się też i w źródłach, zawierających wiadomości o sądach synodalnych. Przez zatarcie się wyraźnej różnicy między temi instytucjami, sądy synodalne polskie odbiegają od typu sądów synodalnych niemieckich, które jasno odrzynają się od wizytacyi pastoralnych<sup>2)</sup>, zbliżają się zaś raczej do typu fran-

<sup>1)</sup> Żadna z uchwał synodalnych polskich nie wspomina osobno o sędzie synodalnym, mówią tylko o wizytacjach i dodają do przepisów w sprawie wizytacyi takie szczegóły, które normują właśnie sądy synodalne. Już wyżej na tę koincydencję zwracałem uwagę tak w tekście, jak i w przypiskach, tekstów źródłowych tutaj więc nie będę powtarzał. Oprócz uchwał synodalnych to samo stwierdzają polskie ordynacje sądów synodalnych. Charakterystyczny jest już tytuł: *Exhortatio visitationis synodalis*, który stwierdza połączenie wizytacyi z sądem synodalnym, lub *Ordo subscriptus per dnos visitatores*, nazywający więc sędziego synodalnego tylko wizytatorem. Ale dobitniej świadczy tu jeszcze sama treść instrukcyi i pytań. Z *Ordo* widać, że wizytacja z sądem jest nierozdzielnie połączona, to samo z *Exhortatio*, w której kilka pytań (np. 10, 11, 12) ma związek tylko z wizytacją, z czego widać, że spożytkowywano czasem organizację sądu synodalnego celem dokładniejszego przeprowadzenia wizytacyi. Dowodów możnaby przytoczyć o wiele więcej, ale już te uwagi wykazują trafność wypowiedzianego w tekście twierdzenia.

<sup>2)</sup> Przeważnie wizytacja była w Niemczech połączona z sądem synodalnym, nie byłoby jednak konieczne wobec wyraźnego rozgraniczenia pojęciowego obydwu instytucyi i rozróżniania ich też w praktyce. Podczas kiedy wizytacja pozostała zawsze na gruncie religijno-kościelnym, to sądownictwo synodalne, przepełnione wpływami świeckimi, ulegało równolegle tej samej ewolucyi, co i sądy świeckie. Spotyka się zjawisko rozpryśnięcia jednolitego z początku sądu synodalnego biskupiego na mniejsze sądy, które odprawiali archidyakonowie, dziekani a nawet proboszczowie, por. *Hinschius* V str. 434 i nast. A skoro ani dziekani ani proboszczowie nie odprawiali wizytacyi, musiał się więc sąd synodalny od wizytacyi oddzielić. Ale to samo można stwierdzić w obrębie sądu synodalnego, odprawianego przez archidyakonów, można bowiem stwier-

cuskiego<sup>1)</sup>, gdzie, podobnie, jak w Polsce, na plan pierwszy wysuwa się wizytacja pastoralna, przedsięwzięta przez biskupa lub innych urzędników kościelnych i onato dawała dogodną sposobność do rozwinięcia władzy karnej o wyraźnym typie sądowym a nie administracyjnym. Jednakże te same źródła, na których podstawie stwierdzić można, że

dzić, że ilość corocznie odbywanych na jednym miejscu sądów synodalnych była większa od przepisanej liczby wizytacji. Por. teksty o dwu- i trzykrotnym rocznie sądzie synodalnym, przytoczone przez Hinschiusa V str. 443 przyp. 5 i Hillinga, Halberstädter Archidiaconate str. 97 i str. 108 przyp. 1. O dwukrotnym sądzie synodalnym jednym dla świeckich, drugim dla duchownych p. wyżej str. 173 przyp. 6. Stan zupełnego rozdziału sądu synodalnego i wizytacji zaznacza się w wszystkich niemieckich ordynacjach sądów synodalnych, o ile je znam z Königer'a, Quellen, passim.

<sup>1)</sup> Wizytę francuską można odtworzyć na podstawie dwu znakomitej wartości źródeł (to, co podaje Fournier, Officialités str. 284 i nast. jest zbyt ogólnikowe i niewystarczające), mianowicie na podstawie protokołów wizyt Odon'a, arcybpa z Rouen, które wadał Bonnin jako Regestrum visitationum archiepi Rothomagensis, oraz Jana Gersona Tractatus de visitatione praelatorum vel de cura curatorum, wydrukowanego w Gersona Opera omnia II, Antwerpiae 1706, kol. 558 i nast. W regestrze Odon'a na plan pierwszy występuje wizytacja, zarówno klasztorów jak i kleru świeckiego, parafialnego. Wizytacja kleru odbywała się w dziekanatach, w ten sposób, że biskup wzywał duchowieństwo na pewne miejsce, w obrębie tego dziekanatu położone, i tam je wizytował. Tam właśnie na takich zjazdach wychodziły na jaw różne przestępstwa, których się duchowni dopuszczali, czego następstwem było nakładanie na obwinionych kar przez biskupa. W związku z wykonywaniem przez biskupa władzy sądowo-karnej należy rozpatrywać owe listy submisji, które biskupowi wystawiali winni rozmaitych przestępstw duchowni, por. dla przykładu takie listy na str. 25 i 26. Sposobem, zapomocą którego do wiadomości biskupa dochodziła wiadomość o przestępstwach duchownych, była infamacja, ciągle bowiem spotyka się zwroty: infamatus est de incontinentia, albo de ebriotate; to samo znaczy notatus de incontinentia. W związku z tem należy wprowadzić takie zwroty: unus non clamat alium. Wywnioskować więc z tych notatek należy, że przy sposobności wizytacji zebrany kler na wezwanie biskupa wykazywał mu przestępstwa, których się jaki duchowny danego okręgu dopuścił; proceder więc wydobywania zeznań był inny niż w Polsce, a uadto dochodzenie rozciągało się tylko na duchownych. Na gruncie tych zeznań biskup wszczynał pewne postępowanie sądowe, które z nielicznych tylko wzmianek można poznać, np. str. 106: R. de Gr. infamatus de sorore magistri Vincencii, et alias a nobis correctus, nos eidem optionem dedimus de duobus, vel quod nos inquireremus, vel quod se purgaret, prout iuris est. Pierwsza z tych ewentualności stoi w związku z wyrobionym procesem sądów biskupich, które ewentualnie miałyby wkroczyć, druga jednak dowodzi, że biskup wszczynał postępowanie infamacyjne, zmierzające do purgacji kanonicznej. Rezultat więc jest taki z rozpatrzenia się w Regestrze Odon'a, że w Francji łącznie z wizytacją, która stanowiła główny cel objazdu dycezyi, biskup wywiadywał się o przestępstwach, przeciw którym występował karząco, przy czem postępowanie jego ma cechy postępowania infamacyjnego, właściwego sądom synodalnym. A zatem we Francji sąd synodalny łączył się z wizytacją. — Rozrzucone wzmianki, z których się dowiadujemy, że i archidyakon nieraz karał, pozwalają się domyślać, że, podobnie jak biskupia, i archidyakonałna wizytacja łączyła się z wykonywaniem jurysdykcji kar-



wówczas nie odróżniano sądu synodalnego od wizytacji, zawierają równocześnie szereg szczegółów w kwestyi ustroju oraz sposobu postępowania sądów synodalnych tak, że na ich podstawie należy oddzielić pojęciowo sąd synodalny od wizytacji, uwolnić od obcych naleciałości, które suggestyjonowały żyjących i myślących pod wpływem praktyki ówczesnych ludzi, i naukowo ściśle wykazać, że sąd synodalny był sądem tak w całym swym ustroju, jak i w stosowanym na nim postępowaniu.

## 3.

Zasadnicze rozważenie i omówienie organizacji polskich sądów synodalnych, jakoteż ich stosunku do pokrewnych instytucji kościelnych, oparte na materyale źródłowym, pochodzącym z wieków XIII do XV, dowodzi z punktu widzenia historycznego stałości form organizacyjnych polskich sądów synodalnych. Formę tę należy obecnie rozważyć ściśle historycznie, a dokonać tego można, odnosząc ją do schematu, jaki dla historii sądów synodalnych ustaliła nauka. Rezultat tego zestawienia jest bardzo interesujący. Nakreślony bowiem obraz sądu synodalnego polskiego przedstawia wogóle starszy typ historyczny tej instytucji. I tak stosunek biskupa do archidyakonów (z jakiegokolwiek wynikał powodów), charakter świadków synodalnych, sądenie duchownych, ściśle, nigdy w niczem nierozzerwane połączenie sądu synodal-

---

nej. — Te rezultaty potwierdza traktat Gersona (jeżeli istotnie jest Gersona), który nie zawiera nic nowego, ale konstatuje praktykę szeroko rozpowszechnioną. Jestto bowiem instrukcja dla wizytatorów, uchwalona na synodzie prowincjonalnym w Rheims w roku 1408 i wciągnięta do uchwał synodalnych, (praca Gersona polegałaby tylko na stylistycznym opracowaniu, na zebraniu materyału, ale nie mogła stwarzać nowych norm). Otóż wizytator miał przedewszystkiem zbadać stan parafii, uposażenie proboszcza, sposób odprawiania nabożeństw i t. d. potem miał zbadać wiedzę proboszcza w rzeczach wiary i liturgii, wreszcie dowiedzieć się o jego życiu. Dalej instrukcja kol. 560 przepisuje: *Caeterum post inquisitionem de moribus curati vel sui substituti, poterit fieri inquisitio ab eodem vel ab aliis probis, super conditionibus parochianorum et hoc caute, in generali petendo, qualia vitia magis regnant in parochia sua...* Pytania dotyczą sposobu życia, herezyi, sporów i kłótni, fałszerstw, krzywoprzysięstw, fałszowania lub naruszania testamentów i t. d. Są więc świadkowie synodálni, którzy dostarczają wiadomości, zakres zaś spraw, objętych pytaniami, wychodzi daleko poza sferę właściwej wizytacji pastoralnej a wkracza w granice prawa karnego kościelnego. Jestto więc bezwarunkowo rodzaj sądu synodalnego a instrukcja stanowczo stwierdza, że sąd ten łączył się najściślej z wizytacją. — Sądzę, że ta ogólnikowa charakterystyka, jaką można było dać w przypisku, uprawnia mię do skonstruowania twierdzenia, wyrażonego w tekście.

nego z wizytacją, istnienie pokuty publicznej w archaicznej postaci, w takich samych formach, charakterach i wzajemnych związkach właściwe są sądom synodalnym z przed wieku XII. Sądy synodalne na ziemiach polskich nie ulegały więc zmianom i rozwojowi, czyli właściwej historii nie posiadały, jeżeli przez historię rozumie się rozwojowe życie jakiejś instytucji. Dwie można wskazać przyczyny tego zjawiska, po pierwsze, że instytucja sądów synodalnych, nie znajdując we współczesnych instytucjach świeckich państwa polskiego odpowiednika, nie ulegała obcym pozakościelnym wpływom, powtóre, że wprowadzona do Polski przez kościół została instytucją nawskroś kościelną, zarówno ze względu na swój cel jak i ustrój wewnętrzny, kościół zaś nie miał wcale powodu do przeprowadzania w niej jakichś reform<sup>1)</sup>, skoro, jak pewne wyraźne ślady świadczą, i w tej wytworzonej w Polsce formie czyniła zadość swym zadaniom<sup>2)</sup>. Przecież jednak twier-

<sup>1)</sup> Kościół wogóle niechętnie patrzył zwłaszcza po soborach laterańskich III z r. 1179 i IV z r. 1215 na wdzieranie się czynników świeckich w sferę praw kościelnych i ustępował tylko pod naciskiem. Ciekawego przykładu takiego nacisku dostarcza list biskupa ryskiego Mikołaja z r. 1232 w *Monum. Livoniae antiqua* IV str. CLI nr. 21. Mieszczanie ryscy odmówili uczestnictwa w sądzie synodalnym, odwołując się do opinii mieszczan z Wisby. Cum ergo wisebu venissemus, vocatis ad nos prescriptis consulibus et civibus Rìgensibus, qui tunc ibidem praesentes fuerunt, ipsorum requisivimus consensum, qui tanquam visi discreti, considerantes, quod legi divine non esse rebellandum set humiliter obediendum benevolum adhibuerunt consensum, eam tamen... ponentes conditionem, quod cives Rygienses eligendi habeant auctoritatem inter se viros ad hoc ydoneos... quam conditionem approbavimus et approbamus. Mieszczanie ryscy usiłowali nagiąć formy sądu synodalnego, jakie zastali, do tej formy, jaką ten sąd miał w ich ojczyźnie. W Polsce zaś tej podstawy nie było, a stąd i tendencyi do reformowania sądu synodalnego.

<sup>2)</sup> Szereg szczegółów z historii sądów synodalnych na to wskazuje. Mianowicie syn. prow. kaliski 1420 ks. V c. Remedia contra hereticos Star. Prawa pol. ponn. IV str. 249 i nast. między środkami, zapomocą których najskuteczniej można było zwalczać herezję, wymienia także wizytację i sąd synodalny, Septimum remedium, quod domini episcopi dirigant et expediant visitatores literatos, integre opinionis, archidiaconos vel alios, qui visitent totam diocesim, inquirendo de fautoribus, receptatoribus et defensoribus pravitatis heretice Johannis Hus et specialiter, qui faciant sibi libros presentari tam per rectores parrochialium ecclesiarum, quam eorum predicatorum... W związku z tym nakazem wizytacji i sądów synodalnych został ułożony Ordo, jak to wykazał prof. Ulanowski w Arch. Kom. hist. V str. 201. W w. zaś XVI wśród gorącej walki z szerzącą się w Polsce herezją Lutra kapituła krakowska w instrukcyi danej swym posłom na (zapowiedziany a niedosły) synod prowincjonalny piotrkowski w r. 1554 skarży się, że Archidiaconi facientes visitationes parochiarum dicuntur non facere inquisitionem in vitam, in mores et facta et scelera parochianorum personarum saecularium, scilicet de hiis vitiis eorum, homicidiis, perinriis, falsis testimoniis, falsis inscriptionibus, de iniquis ac iniustus iudicium sententis, adulteriis

denie o absolutnej stałości i niezmienności form organizacyjnych sądów synodalnych przez cały ciąg ich istnienia jest zanadto skrajne i niezupełnie zgodne z faktycznym stanem rzeczy. Zwrócić należy obecnie uwagę na zagadnienie, czy w historii sądów synodalnych nie da się wykryć pewnych zmian. Już z góry jednak przypuszczać należy, że zmiany te, o ileby się dały wykryć, będą się mieścić w granicach wpływów i czynników ściśle kościelnych, że będą w zależności od ogólnego rozwoju stosunków kościelnych. Fakty, które się dadzą ze źródeł wyprowadzić, są zgodne z tą dedukcją, gdyż w istocie pewien rozwój, który w historii sądów synodalnych da się zauważyć, dotyczy tylko stosunku archidyaconów do sądów synodalnych.

Rozebrany w pierwszym ustępie niniejszego rozdziału tekst kroniki Galla ukazywał nam archidyacona jako niesamodzielnego jeszcze pomocnika biskupa, przy przeprowadzaniu wizytacji i odprawianiu sądów synodalnych<sup>1)</sup>. Natomiast na podstawie źródeł prawnych z w. XIII można było stwierdzić, że archidyacon występował już jako samodzielny urzędnik, wykonywający jurysdykcję *ex iure proprio* i tak samo z mocy własnego prawa odbywający sądy synodalne w swym archidyaconacie<sup>2)</sup>. Ta zmiana tytułu prawnego archidyacona w omawianym zakresie to zatem już ważna ewolucja stosunku archidyacona do sądów synodalnych. Na tem jednakże ewolucja ta się jeszcze nie kończy.

Źródła z w. XIII i XIV nie powinny wzbudzać żadnej wątpliwości co do tego, że archidyaconowie, odprawiając sądy synodalne, wykonywali władzę karną zarówno odnośnie do świeckich, jak i duchownych. Taki sam stan rzeczy zachodził jeszcze w w. XV, co można stwierdzić na kilku wiadomościach z tego stulecia. List archidyacona kaliskiego z r. 1447<sup>3)</sup> stwierdza, że archidyacon miał prawo przy wi-

---

*subditorum, viduarum, pauperum oppressionibus, pretereā an confiteantur annis singulis, an communicent, an poenitentiam agant publicam et privatam an sciant decalogum, factisque impleant, an articulos fidei recte credant, nam ieiunent, diesque festos observent.* Ulanowski, Arch. Kom. prawn. I str. 423. Z tego grawaminu należy wywnioskować, że w walce z herezją i z dezorganizacją kościoła uważano jeszcze wówczas sądy synodalne za środek bardzo dogodny i skuteczny, mimo że było to już po Soborze Trydenckim.

<sup>1)</sup> str. 205.

<sup>2)</sup> str. 166 i nast.

<sup>3)</sup> Ulanowski w Arch. Kom. prawn. I str. 235 nr. 84: *Johannes de N. archidiaconus ecclesie s. Mariae kalisiensis discretis viris ecclesiarum parrochialium rectoribus... in decanatu Stawensi... Quia aliis prepediti negociis visitacionem... facere non valemus, et quia de ydoneitate et legalitate honorab. viri Stanislai plebani de Gywanowicz plurimum in domino confidentes, ipsum pro supplendo et peragendo dicto archidiaconatus nostri officio mittere procuravimus et mittimus, cui etiam potesta-*



zytacyi kleru swego archidyakonu na duchownych, nie przestrzegających prawa, nakładać kary, a jakkolwiek nie wspomina nie o okolicznościach, nałożeniu towarzyszących, to jednak na tej podstawie, że wyrokowanie odbywało się przy sposobności wizytacyi, należy stwierdzić, że mamy tu ślad jurysdykcji, wykonywanej na sądach synodalnych. Analogiczny stan rzeczy stwierdza też statut arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego z r. 1482<sup>1)</sup>, nakazujący wizytatorom przedsięwzięcie badania osób duchownych i świeckich (w sposób, żywo przypominający instrukcję z Ordo) co do pewnych przestępstw, popełnionych przez duchownych parafialnych, oraz orzekanie kar na winnych. Jakkolwiek wpływ teorii procesu inkwizycyjnego jest tu widoczny<sup>2)</sup>, to przecież nie jestto postępowanie inkwizycyjne w właściwym tego słowa znaczeniu, ale w istocie sąd synodalny, jak o tem świadczą choćby te znamiona, że wykonywa się go łącznie z wizytacją i że środkiem karnym jest pokuta.

---

tem omnimodam coram notario publico contulimus et presentibus conferimus, omnes rebelles iuri et statutis provincialibus contravenientes penandi et eas [penas], ut moris est, in personam nostram exigendi, censura ecclesiastica, si et in quantum opus fuerit, mediante. W mandacie danym owemu Stanisławowi, odzwierciedla się władza archidyakona.

<sup>1)</sup> Ulanowski, Ac. Cap. II nr. 651 str. 286: Forma inquisitionis. Inquisicio est duplex, alia preparatoria, alia solennis. Preparatoria est, quam facit prelatus, cum visitat loca sue iurisdictioni subiecta. Tunc enim verbo Dei proposito prelatus inquirat de vita, conversacione et moribus plebani et ministrorum ecclesie et laicorum... fit hec inquisitio ad penitentiam non ad penam. Przeciwwstawienie tutaj pokuty karze nie powinno mylić. Przez kary rozumie się tu bowiem kary kościelne z wyjątkiem pokuty, przez co jeszcze nie odejmuje się pokucie charakteru środka karnego. Wiadomo zaś, że sądy synodalne właśnie pokutą karały. — Zwrócić jeszcze należy uwagę na kwestyę, kogo statut ma na myśli przy wyrazie „prelatus“. Ponieważ jestto statut wydany przez pasterza dla diecezji, więc mógł mieć na myśli tylko takich urzędników kościelnych, którzy mieli stałe okręgi jurysdykcyjne. Nie mogli to być jednak plebani, gdyż oni nie wykonywali wizytacyi, nie mogli być też dziekani, gdyż statut wyraźnie pisze: Potest autem hec inquisitio fieri de omnibus delictis et excessibus quibuscunque etiam levibus, główny więc nacisk kładzie na przestępstwa większe, podczas gdy dziekanom przysługiwała co najwyżej jurysdykcja tylko w sprawach drobnych, por. syn. dyec. kark. 1323 de iudic. et caus. Star. Prawa pol. pomn. IV str. 24; syn. prow. kaliski 1420 t. ka. III de vita et hon. cler. ibid. str. 209 Z analizy tej wypada, że statut ma na myśli głównie archidyakonów, gdyż oni tylko mieli i okręgi jurysdykcyjne i jurysdykcję w sprawach większej wagi.

<sup>2)</sup> Dowodzi tego już ta okoliczność, że postępowanie przed sądem synodalnym jest tu w zasadzie zrównane z procesem inkwizycyjnym, dalej takie zwroty, jak np. prelatus... undecunque poterit se informet albo et quamquam in hac simpliciter proceditur, non tamen admittat vel credat levibus personis prelatus vel illis cartulis, quas passim rustici contra suos rectores clam offerunt.

Omówione teksty stwierdzają po pierwsze, że archidyakonowi przysługiwała jeszcze w w. XV władza karania na sądzie synodalnym, a powtórę, że zakres tej władzy, obejmującej nie tylko świeckich ale i duchownych, nie został od w. XIII w niczem ograniczony ani uszczuplony. Ale jeżeli na podstawie wymienionych tekstów takie należy wyciągnąć wnioski, to z innych, którym z kolei trzeba poświęcić nieco uwag, wypływa wniosek wręcz przeciwny. Wyraźnie rysuje się nowe stanowisko archidyakonów w instrukcyi, którą w r. 1487 dał archidyakon wrocławski i plocki, Paweł Sulisław „de Lyczki“ wysłanym zastępcom, a w której zaznacza, że archidyakonowi przysługuje prawo wizytacyi oraz wykrywania przestępstw, ale karać może tylko przestępstwa drobne, większe zaś winien przedstawić biskupowi do osądzenia <sup>1)</sup>. Przedewszystkiem uderza znaczne ograniczenie przedmiotowej właściwości sądownictwa archidyakonalnego. Ale nierównie ważniejsza od tego objawu jest rysująca się zmiana zasadniczego stosunku archidyakona do biskupa. Archidyakon śledzi teraz przestępstwa, ale sądzi je i karze biskup, władza karna archidyakona doznała zatem nie tylko ilościowego, ale przedewszystkiem i głównie jakościowego ograniczenia. Funkcye zaś śledcze, spełniane przez archidyakona, kryły w sobie niebezpieczeństwo jeszcze większe, niżby się na pozór mogło wydawać. groziły bowiem wyparciem nienaruszonej jeszcze jurysdykcyci karnej archidyakona w zakresie przestępstw mniejszej wagi. Ta aprioryczna konstrukcya znajduje poparcie źródłowe. Doniosły synod prowincjonalny, odprowadzony w r. 1527 w Łęczycy <sup>2)</sup>, powziął postanowienie, zabraniające biskupom na przyszłość udzielania archidyakonom upoważnień do wykonywania jurysdykcyci karnej; wspomniana uchwała dopuszczała co najwyżej zlecenia archidyakonom przeprowadzenia wizytacyi, z której mieliby jednak składać biskupowi sprawozdanie; na gruncie tych relacyi archidyakonalnych biskup miał przystąpić do wymierzania kar na przestępców. Ale ta uchwała, będąca przepisem pra-

<sup>1)</sup> Chodyński str. 22. Cum archidiaconus... ad quem inter cetera ipsius officia pertinent parrochiales ecclesias sui archidiaconatus annis singulis visitare, ipsarumque statum, ordinem, regimen ac defectus revidere, deque vita, moribus et excessibus tam clericorum quam laicorum in casibus a iure permissis inquirere, reformanda reformare, emendanda emendare ac corrigenda corrigere, maiora vero Superiori, hoc est loci Ordinario reservare et referre...

<sup>2)</sup> c. 11 Ulanowski w Arch. Kom. praw. I str. 370: Decrevit etiam haec sinodus, quod dni Archiepi et Epi archidiaconis non committant deinceps vices suas quo ad correctionem morum et poenarum exactionem, sed solum, ut iuris est, visitationem et visitationis relationem, qua facta ipsi aut eorum in spiritualibus vicarii ad morum correctionem et poenarum exactionem procedant, quas non in usum privatum, sed pro luminaribus, fabrica ecclesiarum, aut in alium pium usum convertant.

wnym o charakterze konstytutywnym, nie stanowi pożądanego świadectwa, przekazującego obowiązujące w chwili jej powzięcia normy prawne, nie daje też obrazu ówczesnego stanu faktycznego w tym względzie. Jednakże z innych źródeł możemy poznać ówczesne stosunki w badanym zakresie, w tym zaś celu należy zwrócić się przede wszystkim do źródeł, przedstawiających nam praktykę zwłaszcza z w. XV i początków w. XVI.

Kościelne akty sądowe z w. XV niejednokrotnie zapisują, że biskup albo oficjał sądził różne przestępstwa i wydawał na przestępców wyroki, opierając się na delacyi ze strony archidyakona, który wizytował i na gruncie sądu synodalnego i przesłuchania świadków dowiadywał się o przestępstwach<sup>1)</sup>; zachował się nawet ślad takiego doniesienia, przesłanego przez archidyakona do sądu konsystorskiego<sup>2)</sup>. Dochodzenie, przeprowadzone przy sposobności wizytacyi, nie miało więc charakteru części postępowania procesowego sądownictwa synodalnego, wykonywanego przez archidyakona, ale przekształciło się w rodzaj dochodzenia z urzędu, prowadzącego do rozpoczęcia w sądzie biskupim procesu przeciw wykrytym sprawcom w drodze delacyi, złożonej przez wizytującego urzędnika. Ten sam stan faktyczny odzwierciedlił się też w rozporządzeniu biskupa plockiego, ogłoszonym na kapitule generalnej w r. 1524, które nakazuje archidyakonom, odprawia-

<sup>1)</sup> Z dyecezyi poznańskiej: Ulanowski, Ac. Cap. II nr. 1095 (1440): *Diser. Joh. Boczan, pleb. de Zydowo, ad presenciam dni Epi Pozn. citatus comparensque personaliter in termino medio iuramento... negavit, quod concubinam, pro qua alias fuit ipsi dno Epo per archidiaconum Szremensem delatus, non fovet nec ipsam impregnavit.* — *ibid.* nr. 117 (1441): *per honor. dnum Petrum pleb. in Xansch, visitatorem archidiaconatus Szremensis delati, rozumieć należy, że było zastępcą archidyakona.* — Z dyec. plockiej: *ibid.* III nr. 58 (1466): *Dnus Stiborius, ep. Ploc., recepta summaria informacione testium iuratorum vener. magri Thome de Xansch, archid. Polthov... de vita et conversacione diser. viri Mathie...* — *ibid.* nr. 69 (1466) podobnie. — Z dyec. włocławskiej: *ibid.* nr. 561 (1497): *per dnum archid. accusatus de usura, nr. 573 (1497). Por. przypisek następny.*

<sup>2)</sup> Ulanowski, Ac. Cap. II nr. 1254 (1454): *Vener. dnus N. de Roschincze, decr. dr., archid. Warschovien. in ecclesia cathedr. Poznan. articulos certos ex visitacione sua contra diser. Nicolaum plebanum de Przybysschewo conpertos coram Rdo patre dno Epo produxit...* Na kapitule generalnej plockiej z r. 1469 Ulanowski w *Arch. Kom. hist.* VI str. 104 nr. 414: *qui dominus archidiaconus (Ploc.) ex fama retulit de quodam Martino Modo, quia est suspectus et eciam quia predicat coram secularibus contra clerum. Quem Rmus pater dnus Stiborius Epus Ploc. debet ad se vocare.* Zwrócić tu należy uwagę na rozporządzenie biskupa plockiego, ogłoszone na kapitule general. z r. 1450 *ibid.* str. 99 nr. 383, polecające archidyakonom śledzenie heretyków, których in futuro capitulo sive Sinodo denunciaret. Norma ta najprawdopodobniej się ustaliła.



jącym wizytacye, przeprowadzenie badania przestępstw, popełnionych w diecezyi, oraz spisanie wykrytych, ażeby umożliwić wystąpienie przeciw nim w drodze karnej<sup>1)</sup>.

Przechodząc do omówienia streszczonych wiadomości, należy przede wszystkim podnieść, że tak uchwała synodalna łącząca, jak rozporządzenie biskupa płockiego, jak wreszcie praktyka, o ile się w księgach odbija, stoją na tym samym gruncie i sprzeczności, o ile chodzi o władzę jurysdykcyjną archidyacona, między nimi niema. Wszystkie więc te teksty stwierdzają, że archidyacon utracił zupełnie władzę karną w jakim bądź zakresie, że wykonywał tylko pewne funkcje pomocnicze w zakresie sądownictwa karnego biskupiego. Jakkolwiek więc archidyacon utrzymywał się przy uprawnieniu do przedsięwzięcia wizytacji<sup>2)</sup>, to przecież, utraciwszy wogóle jurysdykcyę karną, nie mógł odbywać sądów synodalnych.

Historyczne uzasadnienie zupełnej utraty przez archidyaconów jurysdykcyi da się całkiem dobrze na podstawie ogólnych stosunków organizacyjnych kościelnych umotywiać, a zarazem wprost na podstawie źródłowej przeprowadzić. Omawiany bowiem problem jest tylko częścią ogólniej walki między biskupem a archidyaconem i dlatego też te ustępy niniejszej pracy są równocześnie przyczynkiem do wskazanej walki w Polsce.

Już u wstępu do tego badania czynników, które wpłynęły na przesunięcie się kompetencji jurysdykcyjnych, zwrócić chcę uwagę, że należy tu nie zapominać o ogólnem tle historycznem, na którem omawiany proces się dokonywał. Początek wieku XVI pod wpływem grozy reformacyi Lutra, a w znacznej mierze już w w. XV pod wpływem wielkich soborów — to epoka ogromnego wzrostu władzy biskupiej,

<sup>1)</sup> Ulanowski w Arch. Kom. hist. VI str. 156 nr. 612: *Archidiaconi circa visitationes ipsorum faciant diligenciam de erroribus in diocesi commissis. — Rmus dnus cum prelati et canonicis capituli sui voluit et decrevit, quatinus dni archidiaconi facientes visitationes diligenter inquisitiones faciant in diocesi et parrochiis super omnibus et singulis erroribus, scandalis, viciis in fideque errantibus, omnes et singulos errores et personas conscribendo, ut exinde eisdem posset obviari et emenda fieri, insistendo statutis provincialibus et sinodalibus ac aliis iuris canonibus.*

<sup>2)</sup> Świadczy o tem szereg przekazów źródłowych. Syn. prow. piotrk. 1510 c. 4 Ulanowski w Arch. Kom. praw. I str. 348: *Item archidiaconi... si non fuerint vigiles circa visitationem...* — Syn. prow. piotrk. 1511 c. 3 de off. archid. *ibid.* str. 351: *Statuimus insuper, quod archidiaconi et illi, quibus onus visitandi imminet...* Syn. dyec. gnieźn. 1512 c. 67 *ibid.* str. 362: *Item archidiaconi facultatem ecclesiarum... visitandarum considerent...* — Syn. prow. piotrk. 1542 c. 14 *ibid.* str. 393: *...archidiaconi in suis visitationibus...* — Instruk. kap. krak. 1554 *ibid.* str. 423: *Archidiaconi facientes visitationes parochiarum.*

skonsolidowania się jej, prowadzącego w rezultacie do przełamania tych wszystkich elementów, w organizacji kościoła istniejących, które konkurować mogły z biskupem i w jakibądź sposób jego ograniczać. W Polsce zaś prócz tych ogólnych przyczyn w tym samym kierunku oddziaływała szerząca się herezya husycka, wymagająca silnego, stanowczego i jednolitego wystąpienia ze strony władz kościelnych. Toteż niewątpliwie te momenty raczej kościelno-politycznej niż ściśle prawnej natury rozstrzygnęły o wzajemnym stosunku archidyakonów i biskupów w zakresie jurysdykcji kościelnej. Ale ma to stwierdzenie jeszcze inne znaczenie, to mianowicie, że w całym tym procesie stroną czynną, występującą, inicjującą jest biskup, że onto świadomie do przetworzenia stosunków dąży.

Jednakże podkreślenie tych prądów politycznych, zrozumienie, że walka między biskupem a archidyakonem, jaką mamy w Polsce w w. XV i XVI, nie jest walką o starszym typie średniowiecznym, jaką się na Zachodzie rozegrała w w. XIII i XIV, jeszcze nie wystarcza, należy bowiem wykryć te momenty prawnej natury, które mogły być środkami walki lub które przygotowywały warunki, bez których tak walki, jak zwłaszcza jej wyniku w sposób ewolucyjny, jak było w Polsce, nie możnaby zrozumieć ani przedstawić. Podstawą całego procesu dziejowego była konkurencja władzy biskupiej i archidyaconalnej, która w zakresie sądownictwa synodalnego w Polsce mniej była niż gdzieindziej ograniczona wobec braku jakichkolwiek norm prawnych czy zwyczajowych, krępujących jednego z konkurentów. Jakoż widać z źródeł, że konkurencja ta nie była pojmowana wyłącznie tylko teoretycznie, gdyż dowiadujemy się, że w w. XIV i XV odbywały się wizytacje, a z nimi i sądy synodalne, przeprowadzane przez delegatów biskupów w imieniu biskupa<sup>1)</sup>, czasem nawet przez samego biskupa<sup>2)</sup>. Czy ci delegaci biskupi sądzili i karali napotkane przestępstwa, nie można orzec stanowczo. Dopiero źródła z w. XV przynoszą w tym kierunku jaśniejsze wiadomości, z których widać, że rola delegatów ograniczała się tylko do wykry-

---

<sup>1)</sup> Exhortatio, a nadto wzmianki o wizytatorach oczywiście biskupich w księgach konsystorskich, np. z dycezyi poznańskiej: Ulanowski, Ac. Cap. II nr. 1186 (1444); z dyec. płockiej: ibid. III nr. 79 (1466); per visitatores deputatos, nr. 93 (1469), nr. 198 (1501); z dyec. wrocławskiej: ibid. nr. 575, 576, 577, 579, 583, 585, 587, 588, 589 (1497).

<sup>2)</sup> Mianowicie wiemy o takiej wizytacji biskupa poznańskiego Andrzeja z Bnina, dokonanej w r. 1440, której ślad zachowany w księgach poznańskich: Ulanowski, Ac. Cap. II nr. 1097 (1440): dnus Andreas D. g. Epus Pozn. facta in oppido Dzbau-schim et in ecclesia parrochiali eiusdem oppidi... personali visitatione invenit duos presbiteros erroneos...

wania osób przestępnych i zawiadamiania o nich biskupa; biskup więc nie udzielał upoważnień do nakładania kar, lecz zatrzymywał to prawo w własnych rękach<sup>1)</sup>. Okoliczność, że w znanych nam ze źródeł wytoczonych takich procesów przeważnie winnymi sprawcami byli duchowni, świadczy zapewne, że biskupi wystąpili przeciw archi-

<sup>1)</sup> Formularz biskupa plockiego Jakóba z Kurdwanowa ogłosił prof. Ulanowski w Arch. Kom. praw. I. Akt powołany w tekście, na str. 17 nr. 5: *...discreti viri... (wylicza ich) ...rectores ecclesiarum, mulieres suspectas ad ipsam libidinem, prout informati sumus et ex relatu fidedignorum et presertim discreti viri Stanislai decani Lipnensis tamquam nuncii sinodalis, per nos ad inquirendum missi explendam in contemptum dietorum statutorum et in scandalum Christifidelium plurimorum palam et manifeste foverunt et fovere non abhorrent, propter quod ipsos et quemlibet ipsorum commuiter et divisim eadem penas et sententias in dietis statutis contentas non est dubium ipso facto incurrisse. Quare... prefatos... citetis, quos et nos tenore presentium citamus, ut coram nobis in Plocksko, vel ubi tunc in nostra diocesi constituemur, ipso die s. Michaelis... compareant ad dicendum et allegandum causam rationabilem.* — Podobny zupełnie stan rzeczy przedstawiają księgi sądowe, np. księga konsystorska poznańska pod r. 1444 Ulanowski, Ac. Cap. II nr. 1186 notuje, że instygator wniósł skargę przeciw Mateuszowi, proboszczowi z Kwilczy, o utrzymywanie trzech konkubin, przy czem dodaje: *de tribus per visitatores recepto testimonio fidedignorum existit delatus.* Oczywiście mowa tu o sądzie synodalnym. Por. też wyjątki z ksiąg krakowskich z r. 1479 Ulanowski, Prace str. 7 przypisek. Wykryty mógł stawać też przed biskupem samym: np. zapiska plocka Ulanowski, Ac. Cap. III nr. 79 (1466): *Coram dno Stiborio, epo Ploc., discr. Stanislaus vicarius in Colno ex officio citatus personaliter comparuit... attestationibus de vita eius per visitatores deputatos receptis... pro eo quod concubinam servavit... Analogiczna zapiska: ibid. nr. 93 (1469).* Można posunąć się do dalszego wniosku, że w olbrzymiej większości spraw, które sąd kościelny wytaczał z urzędu, zazwyczaj przy pomocy instygatora, wiadomość o przestępstwach i przestępcach płynęła z sprawozdań sędziów synodalnych, a wnioski ten tom jest jeszcze usprawiedliwiony, iż przedmiotem tych procesów będące przestępstwa znajdują się wymienione wśród pytań instrukcji sądów synodalnych, a nadto, że akty okazują znajomość drobnych bardzo spraw, której tylko na miejscu można było nabyć. Dla przykładu podaję wykaz kilkudziesięciu spraw tego rodzaju: Z dyec. gnieźnieńskiej: Ulanowski, Ac. Cap. II nr. 53, 54, 55 (1415), 301 (1434), 365 (1440), 398 (1442), 460 (1449), 474, 479, 486 (1450) (de qua fuit infamatus!), 577 (1460), 603 (1465), 793, 794 (1524). — Z dyec. poznańskiej: Ulanowski, Ac. Cap. II nr. 1020, 1024 (1431), 1090, 1091, 1096, 1108 (1440), 1122, 1123, 1124, 1127 (1441), 1143, 1144, 1145 (1442), 1172 (1443), 1176 (1444), 1191 (1444: fuit infamatus), 1203 (1445), 1232, 1236 (1449), 1391 (1476), 1498 (1495: in quo repertus erat). — Z dyec. plockiej: ibid. III nr. 171 (1497), 241 (1504). — Z dyec. włocławskiej: ibid. nr. 476 (1423), 506 (1430), 604 (1497). Napotykanie w księgach submisye również tutaj można powołać, gdyż zapewne na sądzie synodalnym zasięgano wiadomości o przestępstwach. Przykłady submisyi: Ulanowski, Prace str. 6 i 7 w przypisku 2 (w tekście tamże objaśnienie submisyi), dalej w Ac. Cap. II nr. 1245 (1451), 1257, 1258 (1454), Ac. Cap. III nr. 149 (1486), 476 (1423), 560, 596 (1497). — Podobne funkcje spełniali wizytatorowie biskupi w dyec. warmińskiej, jak to widać z listu, zamieszczonego w formularzach warmińskich z w. XIV, Cod. dipl. Warm. II str. 317.



dyakonom przedewszystkiem w zakresie jurysdykcji nad duchownymi, w czem zresztą mieli poparcie prawa powszechnego<sup>1)</sup>. Zaznaczona zaś rola delegatów biskupich stała się później rolą archidyakonów, przyjąć więc trzeba, że była dla niej wzorem. Za tem zaś idzie dalszy, konieczny a doniosły wniosek, że rozwój dokonywał się w ten sposób, iż archidyakon zmieniał się z urzędnika, działającego *ex proprio iure*, na urzędnika, działającego z mandatu biskupiego. Przemiana ta dokonać się musiała zwolna i stopniowo. Biskupi nieraz delegowali archidyakonów do przeprowadzenia pewnych czynności procesowych i sądowych<sup>2)</sup>, na co należy zwrócić baczną uwagę. W wyższym jeszcze stopniu zaważyło w tym względzie nadawanie archidyakonom przez biskupów upoważnień do występowania w charakterze sędziów w sprawach o herezyę<sup>3)</sup>, na sądzie synodalnym mieszały się więc w archidyakonie oba tytuły władzy: własny i zlecony, co z pewnością nie wychodziło na korzyść tytułu własnego, zwłaszcza wobec zaznaczonej już konkurencyi z biskupem. Trwalsze jeszcze pomieszczenie tytułów było rezultatem zdarzających się w w. XV nominacji archidyakonów na urząd oficjała biskupiego<sup>4)</sup>. Pod wpływem zaznaczonych czynników

<sup>1)</sup> c. 3 (Conc. Cabillouense 813 c. 15) D. 94. Do tego *Dictum Gratiani*: *Archidiaconi quoque, quamvis ex officio suo clericorum vitam diligenti examinatione debeant inquirere et que corrigenda inveniunt, episcopo nunciare, tamen dominationem super eos exercere et censum ab eis exigere prohibentur.*

<sup>2)</sup> Formularz Piotra Wysza (1392—1412) Ulanowski w *Arch. Kom. hist.* V str. 284 nr. 21. *Sequestrum. Petrus etc. ...Dudum honorabilis Jo. custos Kilciensis ad instanciam nobilis A. heredis de C. sentenciis excommunicacionum, aggravacionum reaggravacionum cum participibus suis per honor. Sbígneum archidiaconum Cracov., nostrum commissarium, ad hoc specialiter deputatum et tandem nostris ratificatoriis diversis excommunicacionum sentenciis... fuerat irretitus...*

<sup>3)</sup> W statutach syn. prow. kalisk. 1420 ks. V *Remedia contra hereticos*. *Star. Prawa pol. pomn.* IV str. 241 występuje to całkiem wyraźnie, mianowicie quod dni epi dirigant et expediant visitatores literatos, ...archidyaconos vel alios, qui visitent totum diocesim, inquirendo de fautoribus, receptatoribus et defensoribus pravitate heretice... Wyraźnie więc występuje tu archidyakon, o ile działa w charakterze inkwizytatora herezyi, jako mandataryusz biskupi. Nadto postanowienia biskupie z dycezyi płockiej, powzięte na kapitułach generalnych, np. z r. 1449 Ulanowski w *Arch. Kom. hist.* VI str. 98 nr. 381: *Item concessum est archidiaconis facere inquisitionem in visitacionibus de clericis noviter de Praga... venientibus*, z r. 1450 *ibid.* str. 99 nr. 383, polecenie dane archidyakonowi dobrzyńskiemu, aby przy wizytacji łądał osoby duchowne i świeckie, podejrzane o herezyę.

<sup>4)</sup> Spostrzeżenie to można tu tylko kilku przykładami poprzeć, brak bowiem źródeł, któreby pozwalały zestawić całkiem wyczerpujące spisy urzędników kościelnych z w. XV. Zresztą dla pracy prawniczej wystarczy kilka wskazówek, chodzi tu bowiem tylko o scharakteryzowanie zjawiska. W dyec. poznańskiej: Piotr Wegier, archidyakon śremski i oficjał poznański Ulanowski, *Ac. Cap.* II nr. 1020 (1431); Miko-

archidyakon coraz bardziej tracił samodzielność. Ilościowy zaś zakres jego władzy mógł być ograniczony częścią przez skuteczną konkurencję ze strony biskupa, częścią zaś przez coraz węższe mandaty, udzielane archidyakonom. Rezultat tego naszkicowanego w głównym zarysie rozwoju tak, jak się odbił w źródłach, wskazuje, że archidyakon utracił iurisdictionem ordinarium w zakresie władzy karnej i że zakres działania, stwarzany przez mandaty biskupie, wcale nie był szeroki.

Poprzednie uwagi dostatecznie tłumaczą warunki, w jakich archidyakonowie utracili jurysdykcję karną w ogóle, w szczególności zaś prawo do samodzielnego odprawiania sądów synodalnych. Ale mają one i szersze znaczenie, gdyż dowiodły, że w Polsce, podobnie jak gdzieindziej, archidyakon tracił dawne stanowisko i władzę równocześnie z utratą charakteru iudicis ordinarii<sup>1)</sup>, a zarazem, że walka biskupów z archidyakonami, jakkolwiek rozpoczęła się najprawdopodobniej już w w. XIV<sup>2)</sup>, przypada właściwie na wiek XV i że wówczas to dopiero doprowadziła do rezultatów, będących zwycięstwem władzy biskupiej.

#### 4.

Spełnianie własnych zadań nie wyczerpywało jednak roli, jaką w zakresie organizacji kościoła polskiego odgrywały sądy synodalne.

Łaj de Seudla, również archidyakon śremski i oficyał poznański *ibid.* nr. 1421, 1427 (1481), 1430 (1482), 1456 (1488), 1504 (1492), 1511 (1496), 1528 (1497), 1549 (1500). W dyec. płockiej: Tomasz de Xansch, archidyakon i oficyał pułtusi: Ulanowski *Ac. Cap.* III nr. 58 (1466); o nim wzmianki jako o archidyakonie: Ulanowski w *Arch. Kom. hist.* VI nr. 372 (1447) i nr. 388 (1452), a jako o oficyale: *ibid.* nr. 366 (1446) i nr. 424 (1471); Maciej ze Służewic, archidyakon i oficyał pułtusi, Ulanowski, *Ac. Cap.* III nr. 102, 104 (1473), 126 (1478). — W dyec. włocławskiej: Jan, archidyakon i oficyał włocławski: *ibid.* nr. 458, 460, 464 (1422), 487 (1428).

<sup>1)</sup> Ciekawe są w tym względzie słowa Sulisława, archidyakona włocławskiego i plockiego z r. 1487, Chodyński str. 22: Cum archidiaconus oculus episcopi in iure communi vocitetur, eiusque vicarius in omnibus existat...

<sup>2)</sup> Dla charakteryzowania pełnego i niczem nie nadwątlonego jeszcze w w. XIII znaczenia archidyakonów polskich interesujące jest rozpatrzenie jednego ustępu statutów synodu prowincjonalnego wrocławskiego, odprawionego pod przewodnictwem legata papieskiego Jakóba w r. 1248, mianowicie ustępu, zatytułowanego: De constituendo officiali in qualibet ecclesia cathedrali, K. W. I str. 588. Statut poleca ustanowienie oficyałów biskupich, przekazuje im apelację od wyroków archidyakonów, wogóle uzbraja tak biskupów, jak i oficyałów w broń, zdolną, jak się to na Zachodzie okazało, przełamać władzę archidyakonów. Rezultatu jednak żadnego nie miało to postanowienie: o oficyałach nie słyhać, a archidyakon utrzymał nienaruszoną swą władzę aż do w. XV.

Oddziaływały one jeszcze na zewnątrz, zawierały bowiem pewne pierwiastki, które można było zastosować z osobna, oderwawszy je od właściwego gruntu czyli od sądu synodalnego.

Zaznaczyłem już wyżej, że w średniowieczu jurysdykcję karną nad duchownymi wykonywano przeważnie na synodach dyecezyalnych. Na podstawie źródłowej można stwierdzić, że w Polsce na synodzie dyecezyalnym biskup sądził duchownych<sup>1)</sup> i to nawet w tym czasie, kiedy system ten oddawna był już na Zachodzie Europy zarzucony<sup>2)</sup>. Otóż w związku z tą organizacją władzy karnej nad duchownymi trzeba rozpatrywać wpływ, jaki sądy synodalne wywarły na organizację pewnych instytucji karno-kościelnych w Polsce, gdyż wpływ ten jest widoczny zwłaszcza na systemie, jaki stworzono celem wywiadywania się o przestępstwach, popełnionych przez duchownych, które miały być osądzone na synodzie dyecezyalnym. Mianowicie zachowały się ślady, świadczące, że w w. XIV i XV biskup mianował w poszczególnych dekanatach po kilku, zazwyczaj dwu, duchownych, których zadanie polegało na badaniu przestępstw duchownych tego dekanatu i na przedstawianiu ich potem na synodzie dyecezyalnym<sup>3)</sup>

<sup>1)</sup> Z dyec. gnieźnieńskiej: Ulanowski, Ac. Cap. II nr. 301 (1484): *noce iam tunc, scilicet quando fuit sinodus diocesana... in Kazimierz fuit in ipsa sinodo, ergo sibi non constat, si qui puniti fuerunt pro concubinato*. Z dyec. poznańskiej: *ibid.* nr. 1110 (1441): *...ad huiusmodi carceres per ipsum dnum Epum et prelatos in sinodo... in Warschovia celebrata fuit et est sentenciatus...* — Z dyecezyi plockiej: Ulanowski, Ac. Cap. III nr. 160 (1489): *...in sinodo in Pultowsk ...propter multos, varios et scandalosos excessus suos condemnatus fuit sinodallyter...* 165 (1491): *skazany per sacram sinodum...* 192, 193, 194, 197 (1501), 380, 381 (1524). — Z dyecezy, włocławskiej: *ibid.* nr. 664, 672 (1508).

<sup>2)</sup> Zmiana ta stoi w związku z ogólną transformacją synodu dyecezyalnego: jaka się dokonała mniej więcej około połowy XIII stulecia pod wpływem rosnącego znaczenia kapituł w zakresie administracji dyecezyi, por. Hinschius III str. 594 i II str. 59 i nast., Hilling, *Diözesansynode* str. 59 i nast., — ale także z powstaniem urzędu oficjów biskupich, którzy zagarnęli sądownictwo, a jako władza, zarządzająca w permanencyi, a więc nie sporadycznie, a choćby nawet peryodycznie, posiadali dogodnie warunki do odniesienia zwycięstwa nad synodami dyecezyalnymi, gdyż lepiej od nich mogli spełniać funkcje sądownicze, por. Hilling, *Offiziale* str. 10.

<sup>3)</sup> Prof. Abraham w Arch. Kom. hist. V str. 230 i X. Chodyński str. 10 ogłosił *Processus contra testes sinodales* z r. 1417. Biskup włocławski Jan, zamierzając odprawić w tym roku synod dyecezyalny, pisze tak do proboszczów dziekanatu radziejowskiego: *...ut nostrorum subditorum, ad quorum correctionem et reformationem intendimus, excessus canonice corrigantur et nobis nostreque sinodo emendandi plus patulo innotescant honor. et diser. virum Mgrum Marcum in Sbrachlino et Martinum in Przmyst ecclesiarum parrochialium rectores in testes sinodales delegamus ac in parte sollicitudinis nostri pontificalis officii presentibus deputamus, mandantes, quatenus eosdem nostros testes sinodales recipiatis et honeste pertractetis ipsis [in] inquirendo*



Nie potrzebuje wcale dowodzenia spostrzeżenie, że duchowni ci pełnili funkcję analogiczną do funkcji świadków synodalnych, czyli przyjąć należy, iż do stworzenia tej instytucji zaczerpnięto wzoru z organizacji sądów synodalnych, co w każdym razie dowodzi, iż stosowane tam środki uważano w w. XV za najlepiej prowadzące do celu. Mianowani jednak przez biskupa duchowni różnią się pod niektórymi względami od świeckich świadków synodalnych, a mianowicie zakres terytoryalny ich obowiązków pokrywał się ściśle i wyłącznie z okręgiem dekanatu, w zasadzie zatem był ciśniejszy od zakresu, w którym działali świeccy świadkowie synodali. Nadto duchowni ci byli powołani oczywiście tylko do wyjawiania przestępstw, popełnionych przez duchownych, nie obejmowali więc wcale spraw świeckich.

Wpływ form organizacyjnych, właściwych sądowi synodalnemu, spostrzec można także w zakresie wizytacji metropolitalnej, której zadania, jak wiadomo <sup>1)</sup>, szły w dwu kierunkach, po pierwsze sprawował na niej arcybiskup władzę karną nad biskupami i klasztorami egzymowanymi, po drugie zaś wykonywał nadzór nad stanem dyecezyi, należących do jego prowincyi kościelnej, przy czem jednak nie mógł na mocy przysługującego mu prawa wkraczać karząco, lecz mógł tylko przekazywać biskupowi do ukarania wykryte nadużycia i nieprawidłowości <sup>2)</sup>.

de statu, vita, conversacione vestris parentes et obedientes tamquam nobis proviso, quod circa dictam inquisitionem et examen per dictos testes sinodales per nos deputatos faciendi ipsorum consciencias oneramus.

<sup>1)</sup> O wizycie metropolitalnej p. krótkie i ogólnikowe wzmianki Hinschius II str. 15, Scherer I str. 545. W Corpus iuris jest kilka dekretów, odnoszących się do wizytacji metropolity, np. c. 14 (Luc. III), c. 22 (Innoc. III), c. 25 (Grzeg. IX) X 3, 39. Najważniejsza jest wszakże słynna konstytucja Innocentego IV, z której ustępy, normujące, po części nawet ograniczające wizytację metropolitalną, zamieszczone są jako c. 1 in VI<sup>o</sup> §. 20. Jak wyglądały te wizytacje w praktyce, powziąć można wiadomość z dochowanych protokołów takich wizytacji z Francyi, i tak wizytacje arcybpa z Rouen, Odon a Rigaud są opisane w jego Registrum visitationum, np. str. 61 i n. wizytacja dyecezyi Lisieux, str. 69 i nast. (wizytacja dyecezyi Evreux), str. 93 i n. (viz. dyec. Bayeux), oraz wizytacje arcybiskupa z Bourges, Szymona, które pod napisem Acta visitationis provinciarum Burdegalensis et Bituricensis, facta a Simone de Bello Loco, archiepiscopo Bituricensi, Aquitaniae primate ab a. Chr. MCCLXXXIV usque ad a. MCCXCI wydał Baluze (Baluzius) w Miscellaneorum liber quartus, Parisiis 1683 na str. 205 i nast.

<sup>2)</sup> c. 1 § 4 (Innoc. IV) in VI<sup>o</sup> §. 20: Sane huiusmodi impensurus officium proposito verbo Dei quaerat de vita et conversatione ministrantium in ecclesiis et locis aliis divino cultui deputatis, ac ceteris, quae ad officium ipsum spectant, absque coactione et exactione qualibet iuramenti; ad ipsorum emendationem per salubria monita nunc levia, nunc aspera, iuxta datam sibi a Deo prudentiam diligenter intendens. Quodsi de aliquibus orta fuerit infamia contra eos ordinarios ipsorum, ut super his solenniter inquirat, denunciaret, si viderit expedire. Notoria vero crimina, quae exami-

Wiadomości jednak, przedstawiających odnośny wpływ, jest tak mało i rozrzucone są na tak dużym obszarze czasu, że o dokładnem przedstawieniu tego wpływu nie można na razie myśleć i należy się zadowolnić zaledwie kilku wskazówkami. Otóż przedewszystkiem, o ile chodzi o postępowanie metropolity przeciw biskupom i klerowi, wzmianki źródłowe w tej mierze wskazują, że postępowanie naśladowało czasem postępowanie sądów synodalnych<sup>1)</sup>. Ale ciekawsze jeszcze można uczynić spostrzeżenia. Źródła bowiem stwierdzają, że nawet w tej części wizytacji metropolitalnej, która miała za zadanie tylko nadzór dyecezyi, zastosowywano instytucję świadków synodalnych, na których zeznaniach opierał się arcybiskup względnie jego delegaci. Wskazałem już wyżej, że ostatnie dwa ustępy w *Modus inquirendi*, który jest instrukcją, określającą sposób przeprowadzenia wizytacji metropolitalnej, są w całości przejęte z instrukcyi na sądy synodalne; na tej zasadzie trzeba stwierdzić, że wizytacja metropolitalna nie tylko zapożyczyła formę zewnętrzną od sądów synodalnych, ale zarazem działała w zakresie kompetencji przedmiotowej, przysługującej sądom synodalnym. Na podstawie przytoczonych faktów można się posunąć do pewnego ogólniejszego wniosku. Jeżeli wizytacja metropolitalna, nie mająca charakteru sądo-

---

*natione non egeant, quum super his merito notari possit ordinariorum negligentia eorundem, libere corrigat, poenam pro illis debitam infligendo.* Podobny przepis w przedmiocie karania przestępstw notorycznych ma z tejże samej konstytucyi Innoc. IV zaczerpnięty fragment, a zamieszczony jako c. 1 in VI<sup>o</sup> 5, 9. Że metropolici w praktyce nie karali przestępstw w czasie wizytacji biskupstw, do prowincyi należących, widać z powołanych w poprzednim przypisku protokołów. Warto zacytować z *Registrum visitationum* Odoni Rigaudi takie zwroty, zanotowane przy wizytacji dyecezyi Evreux, str. 70: *Cum episcopo loquendum est de monacho, qui solus vadit celebrare missam ad castrum de Ivriaco. Item, de fratre Petro le Cordeler et Simone de Parisius, monachis de Ivriaco.* Mnisi ci popełniali nadużycia, wszelako arcybiskup zwrócił tylko na nie uwagę biskupowi.

<sup>1)</sup> Niezmiernie ciekawego w tym względzie świadectwa dostarcza bulla Honorjusza III z r. 1218, zaadresowana do arcybpa Henryka Ketlicza K. W. I nr. 102: *Cumque in Plocensi ecclesia Synodum celebrans nil invenisses in clero vel episcopo corrigendum, duos A. videl. et W. clericos elegisti, qui tanquam speciales criminum delatores excessus deferrent episcopi atque cleri, quibus frivola proponentibus, quod per ea contra episcopum procedere non valebas, secundum animi tui motum viam excogitasti aliam, subito testes septem eligens synodales connumerando inter ipsos duos clericos supradictos.* Arcybiskup organizował więc sąd synodalny, występując w charakterze sędziego przeciw biskupowi plockiemu i tamecznej kapitule. Papiież gani go za używanie niewłaściwej formy sądu i postępowania i uważa to postępowanie za niezachowywanie ustanowionej na Soborze powszechnym formy sądu (*generalis Concilii forma*), w całości ma oczywiście na myśli uchwałę soboru laterańskiego IV z r. 1215 c. 8, zamieszczoną w *Corpus iuris* jako c. 24 X 5, 1, która uznawała tylko trzy formy procesu karnego: proces akuzacyjny, denuncyację i inkwizycję.

wego, przejmowała pewne formy organizacyjne sądów synodalnych, to można w tem widzieć potwierdzenie poprzednio już wypowiedzianego twierdzenia, że z ówczesnej wizytacji dyecezyjalnej nie wydzielął się sąd synodalny jako samoistna i odrębna instytucja, gdyż trudno przypuścić, aby w razie, gdyby wizytacja i sąd synodalny stały obok siebie wyraźnie rozgraniczone, wizytacja metropolitalna recypowała formy organizacyjne, właściwe sądowi<sup>1)</sup>.

## 5.

Pozostaje wreszcie do rozpatrzenia jedno jeszcze pytanie, a mianowicie, kiedy sądy synodalne przestały istnieć. Nie było żadnej ustawy, któraby je znosiła tak, że i w tym względzie znów trzeba oprzeć odpowiedź na wnioskowaniu z zachowanych faktów. Przedewszystkiem liczyć się trzeba z stwierdzonym w przedostatnim ustępie rezultatem walki między biskupem a archidyakonem, z skupieniem prawa do odbywania sądów synodalnych wyłącznie w rękach biskupa. Ale oto wizytacja biskupia, z którą w ścisłym związku występował sąd synodalny, była już naogół od w. XV w upadku, rozkład wewnętrzny, któremu uległo w owym czasie tyle instytucji kościelnych, dotknął i ten instytut. Wizytacje były coraz rzadsze<sup>2)</sup> z powodu niedogodności,

<sup>1)</sup> Instytucja sądów synodalnych wywarła też wpływ na pewne instytucje sądowo-procesowe prawa polskiego. Mianowicie prof. Ulanowski w pracy p. t. *Wieża polska pod względem prawnym od w. XVI do XVIII*, zamieszczonej w *Roczniku Akademii Umiejętności w Krakowie*, rok 1893/4, Kraków 1894 str. 149 wspomina na podstawie ksiąg gromadzkich wsi Kasiny o sądach rugowych czyli rugach w wsiach polskich. Postępowanie polegało na tem, że wybrany przez gminę z grona ławników rugownik wyjawiał sędziemu wszystkie przestępstwa, we wsi popełnione: postępowanie właściwe sądom synodalnym. Że wpływ władzy duchownych na powstanie sądów rugowych w Kasinie miał decydujące znaczenie, wypływa z zestawienia tych dwóch dat: rugi pojawiają się tam po raz pierwszy w r. 1602, a Kasina drogą darowizny przeszła w ręce Dominikanów krakowskich w r. 1597. Ta zaś okoliczność, zdaje się, rozstrzyga wątpliwą kwestję, czy organizacja rugów oparła się na wzorach sądów synodalnych czy też na wzorach sądów rugowych, znanych prawu niemieckiemu (p. Schröder, *Lehrb. d. dt. RG.* str. 774). Nie można jednak na podstawie cytowanej krótkiej wzmianki nic więcej o owych rugach powiedzieć, ale należy czekać, aż rzeczzone księgi gromadzkie zostaną ogłoszone.

<sup>2)</sup> Syn. prow. piotrk. 1532 e. 1 Ulanowski w *Arch. Kom. prawn.* I str. 383: *...sinodus... admonitos esse voluit Rmos dnos Archiepum et Epos... ut dioceses suas non modo per archidiaconos, sed etiam per se ipsos frequentius visitent...* — *Articuli in Synodo prov. Piotrcov. tractandi 1547* Wiślicki, *Koresp. Zebrzydowskiego* str. 445: *et Ordinarii diocesum suarum visitationes facere intermiserunt...* — *Instrukcja kap. krak. 1554* Ulanowski w *Arch. Kom. prawn.* I str. 419: *Episcopi non faciunt visitationes diocesum suarum.*



z niemi związanych, a niemniej i skutkiem opozycji wizytowanych przeciwko prokuracyom<sup>1)</sup>, powoli więc przez desuetudo zamarły i wycofały się z rzędu żywych instytucyi. Wśród różnych czynników, wpływających na podupadanie wizytacyi biskupich, niemałą rolę odgrywała okoliczność, że wizytacje archidyakonów zapełniały przecież do pewnego stopnia brak wizyt biskupich<sup>2)</sup>. Wraz z wizytacją podupadać musiały i sądy synodalne. Wizytatorowie, dokonywający wizytacyi z ramienia biskupiego, również sądów synodalnych w właściwym tego terminu znaczeniu nie odprawiali, ale na gruncie przesłuchania świadków synodalnych wykrywali przestępstwa, o których w drodze delacyi zawiadamiali konsystorz, a ten wszczynał proces z urzędu. Biskup, tu i tam właściwy sędzia, nie miał powodu rozszerzać swych funkcyi jurysdykcyjnych, lecz owszem leżało w jego interesie zwiększyć efekt swej władzy przez spożytkowanie dogodnej do wykrycia przestępstw formy sądu synodalnego do wzmożenia sprężystości sądu konsystorskiego. Wytwarzał się w ten sposób stan jakby przejściowy do zupełnego zaniechania odbywania sądów synodalnych.

Prąd reformy, żywy zwłaszcza wobec rozszerzającej się herezyi, nawoływał do odnowienia sądów synodalnych i żądał od biskupów, ażeby przywrócili władzę archidyakonów do odbywania sądów synodalnych, ale już ograniczał właściwość tych sądów *quoad personas* jedynie do świeckich z zupełnem wyłączeniem duchownych, jakkolwiek zakres właściwości przedmiotowej miał być bardzo szeroki<sup>3)</sup>. Wszystkie jednak wysiłki były daremne; w nowe formy życia wchodziło społeczeństwo świeckie, coraz gwałtowniej też występowało przeciw sądom duchownym. A zaś z drugiej strony wobec gwałtownie rozwijającej się herezyi władza sądowa kościelna jednoczyła się i skupiała coraz wyraźniej w ramach konsystorzy biskupich, co zwłaszcza w zaznaczonych warunkach wobec potrzeby energicznego wystąpienia do walki z herezyą i wobec potężniejących ataków na jurysdykcję kościelną ze

---

<sup>1)</sup> Por. *Articuli in Synodo prov. Piotrkov. tractandi 1548* Wiślicki, *Koresp. Zebrzydowskiego* str. 445: ...*quomodo sine gravamine cleri visitationes per Ordinarios instituantur... consultandum*. Że zaś prokuracje były bardzo uciążliwe, dowodzi tego ustawiczne powracanie ustawodawstwa do regulowania tych prokuracyi.

<sup>2)</sup> Oczywiście tylko w zakresie administracyjnym i w przedmiocie wykonywania kontroli.

<sup>3)</sup> Por. ustęp odpowiedni w Instrukcyi dla posłów kapituły krakowskiej na synod prowincjonalny z r. 1554 Ulanowski w *Arch. Kom. praw.* I str. 423: *Archidiaconi facientes visitationes parochiarum dicuntur non facere inquisitionem in vitam, in mores et facta et scelera parochianorum personarum saecularium, scilicet de hiis vitiis eorum: homicidiis, pericuriis...*

strony społeczeństwa świeckiego było wskazane i konieczne. Takie warunki nie mogły sprzyjać odnowieniu czy wzmocnieniu instytucji sądów synodalnych. A i cios ostateczny spadł niezadługo. Wielka reforma trydencka, od gruntu rewidująca i poprawiająca organizację kościelną, zmieniła charakter wizytacji parafialnej, odejmując jej całkowicie kompetencje sądownicze, a przekształcając na akt jedynie i wyłącznie duszpasterski i administracyjny<sup>1)</sup>. Choćby się więc gdziekolwiek w Polsce utrzymywały jeszcze sądy synodalne, to przyjęte oficjalnie ustawodawstwo trydenckie musiało je wycofać z praktyki. Ostateczny więc rezultat rozwoju stoi w ścisłym związku z historią sądów synodalnych w ciągu dwu ostatnich wieków. Skutkiem wyłącznego połączenia w Polsce sądów synodalnych z wizytacją biskupią musiały zamrzeć sądy synodalne z chwilą, kiedy się zmieniał zasadniczo charakter ich podstawy, wizytacji; tymczasem w Niemczech, gdzie w zakresie sądownictwa kościelnego panował ruch odśrodkowy, rozszczepiający jednolitą początkowo instytucję i nadający charakter samoistnych sędziów archidyakonów, dziekanów a nawet proboszczów, ani zmieniony przez ustawodawstwo trydenckie typ wizytacji biskupich, ani przeprowadzona rekonstrukcja władzy archidyakonów nie dosięgły sądów synodalnych, które odprawiane nadal przeważnie w parafiach zachowały się gdziekolwiek nawet do XIX wieku.

---

<sup>1)</sup> Phillips, K. R. VII str. 231 i nast. oraz str. 233 „Es soll aber die Visitation durchaus jedes gerichtlichen Charakters entbehren“, Lingg str. 58 i nast., a zwłaszcza str. 62. Conc. Trid. Sess. 24 de refor. c. 3: Visitationum autem omnium istarum praecipuus sit scopus sanam orthodoxamque doctrinam expulsis haeresibus inducere, bonos mores tueri, pravos corrigere, populum cohortationibus et admonitionibus ad religionem, pacem innocentiamque accendere; cetera, prout locus, tempus et occasio fieret, ex visitantium prudentia ad fidelium fructum constituere.



## Treść.

	Str.
WSTĘP . . . . .	1
ROZDZIAŁ I. Źródła do historyi sądów synodalnych w Polsce .	9
ROZDZIAŁ II. Organizacya sądu synodalnego.	
1. Sędzia . . . . .	15
2. Świadkowie synodálni . . . . .	23
3. Właściwość sądów synodalnych	
A. Osoby, podlegające sądom synodalnym . . . . .	25
B. Właściwość przedmiotowa . . . . .	27
C. Właściwość miejscowa . . . . .	34
4. Kary . . . . .	35
5. Czas i miejsce sądu synodalnego. Prokuracye . . . . .	39
6. Postępowanie . . . . .	45
ROZDZIAŁ III. Historya sądów synodalnych w Polsce.	
1. Początki sądów synodalnych w Polsce . . . . .	54
2. Stosunek sądów synodalnych do synodów dyecezyalnych i wizytacyi parafialnych . . . . .	59
3. Stosunek archidyakonów do sądów synodalnych . . . . .	65
4. Wpływ sądów synodalnych na organizacyę sądownictwa karnego na synodach dyecezyalnych oraz na wizytacyę metropolitalną . .	75
5. Upadek sądów synodalnych . . . . .	79

